THE WEEKLY
"WIELKOPOLANIN"
Appearing every Thursday
is the Official Paper of the
Polish R. C. Beneficial St. Joseph's Union of Pittsburg
and Western Pennsylvania.
Published at
56 - 22nd St. Pittsburg, Pa.

Best Social and Political Polish paper in Pittsburg and Vicinity. Has the largest (15,000) Circulation among the Polish speaking population in Western Pennsylvania. Best advertising medium; is read by all Poles in Pittsburg and in Western Pennsylvania.

If you wish to reach the Polish population, advertise in the
"Wielkopolanin"
56 - 22nd St. Pittsburg, Pa.
TEL. C. D. & P. T. 2263 GRANT
P. & A. 2204 MAIN.

WIELKOPOLANIN

"WIELKOPOLANIN"
Organ urzędowy
Polskiej R. Katolickiej Unii Św. Józefa,
Wychodzi w każdy Czwartek.
Korespondencye dotyczące redakcyi "Wielkopolanina" adresować należy:
"Wielkopolanin"
56 - 22nd Str., Pittsburg, Pa.
TELEFON C. D. & P. T. 2263 GRANT.
P. & A. 2204 MAIN.

Najlepsze Czasopismo Polskie do ogłaszania się w Pittsburgu i w zachodniej Pennsylvanii.

Prenumerata wynosi:
Rocznie $1.50
Półrocznie 75c
Za granicami St. Zjedn. 2.50
Pojedyńczy numer 5c

Deus et Patria! — ORGAN URZĘDOWY UNII ŚWIĘTEGO JÓZEFA W PITTSBURGU, PA. — Bóg i Ojczyzna!

No. 34 — Pittsburg, Pa., Czwartek, dnia 22 Sierpnia 1907. — Rok IX



Ś. P.

Ks. Andrzej Dziatkowiec.

Dnia 14go Sierpnia zmarł w Dillonvale w Stanie Ohio śp. ksiądz Andrzej Dziatkowiec proboszcz tamtejszej parafii polskiej.

Ś. p. ksiądz Andrzej urodził się w roku 1851ym w Myślenicach w Galicyi, — więc liczył 56 lat życia.

Nauki gimnazyalne ukończył w Krakowie a Teologię w Tarnowie, gdzie też w roku 1877ym wyświęcony został na kapłana. Był wikarym a później i proboszczem w Słupcy, a w roku 1887ym wyjechał do Brazylii, gdzie wypełniał obowiązki Missyonarza między Polakami przez lat 13. — W skutek zamieszek rewolucyjnych zmuszony opuścić Brazylię, udał się ztamtąd do Północnej Ameryki w roku 1900ym i tu w dyecezyi Pittsburgskiej przebywał lat 6 (Duquesne i Glenn), a ostatecznie w dyecezyi Columbus, w Ohio, przebywał rok jeden i tu też w Dillonvale żywota dokonał dnia 14go Sierpnia.

Pogrzeb śp. księdza Andrzeja odbył się dnia 16go Sierpnia przy współudziale Biskupa z Columbus, Najprzew. ks. Hartley'a, wielu polskich i innych księży i całej parafii, tą stratą zasmuconej.

Nabożeństwo żałobne celebrował przyjaciel i sąsiad zmarłego ks. dr. Smogór, proboszcz ze Steubenville, Ohio, w asystencyi ks. Jaworek z Adena, Ohio, jako dyakona i ks. Musiała z Wheeling, W. Va., jako subdyakona; mowę żałobną wygłosił ks. C. Tomaszewski z Pittsburga, który ztąd udał się na pogrzeb wraz z ks. ks. Gorzyńskim i Adamowskim.

Proboszczem w Dillonvale na miejsce śp. ks. Dziatkowca mianowany zaraz został ks. Julian Jaworek z Adena Ohio.

Śmierć śp. ks. Dziatkowca zasmuciła parafian podwójnie, raz dla tego, że umarł dosyć nagle, bo dzień przed śmiercią, we wtorek dnia 13go, jeszcze do południa był na nogach i sprawiał kapłańskie czynności i rozchorował się dopiero od południa a na drugi dzień już umarł; — zaś smutek i żałość powszechną była i dla tego, że właśnie w tym miesiącu wykończono pod jego zarządem budowe kościoła i poświęcenie kościoła miało nastąpić już tylko za parę tygodni, dnia 25go Sierpnia, — lecz biedny tułacz tego nie doczekał! — Oby mu ta obca ziemia lekką była!

Naokoło Swiata.

Z Moroko w Afryce, gdzie europejczycy doprowadzili swoją chciwością i uciskiem do powstania miejscowej, półdzikiej, arabskiej ludności, — wojna ta rozpala się coraz bardziej i dziś już powstali arabowie, kabyle i inne plemiona muzułmańskie prawie w całym kraju i wojna przybrała już rozmiary wielkiej wojny, wojny „świętej'' muzułmanów przeciw europejczykom. — Francuzi, pragnący zabrać ten kraj, naumyślnie podrażnili ludność w mieście Casablanca do rozruchów i patrzyli na rozruchy te przez szpary, aby później mieć pretekst do zajęcia tego kraju, wrzekomo w obronie handlu europejczyków. Obecnie ku wybrzeżom, zajętym przez chciwych europejczyków, ciągną tysiące i tysiące arabów i walczą zacięcie, że jednak posiadają oni tylko staroświecką broń a francuzi mają najnowszą broń, przeto, mimo swego męztwa arabowie giną tysiącami a francuzi ich masakrują bez litości. Szczególniej dziko i okrutnie obchodzą się ze zwyciężonymi francuzcy żołnierze z legionu zwanego „zagranicznym'' składającego się ze samych zbójów, zbiegłych z Francyi. Prywatnie donoszą ztamtąd sami europejczycy, że wojsko francuzkie zachowuje się tam po zbójecku, gorzej od tatarów, — co właśnie tylko wznieca nienawiść miejscowej ludności.

— W Białostoku pod moskalem zabili dynamitową bombą rewolucyoniści dnia 19go sierpnia gubernatora Schroettera, który rok temu miał wzniecić rzeź żydów w owem mieście.

— Podobnież i w mieście Batum na Kaukazie rzucono bombę na szefa policyi i jego żonę, gdy jechali powozem.

— W Warszawie zakazał gubernator wydawania „Gazety Polskiej'', najlepszego tamże dziennika, wydawanego od lat przeszło 76-ciu!

To się nazywa „wolność prasy''!... Jednakże zaraz na drugi dzień, dnia 3go sierpnia, taż sama gazeta wyszła pod nazwą „Gazeta Codzienna'' i nadal będzie wychodzić.

— Z Syberyi donoszą, że rząd na gwałt stawia fortyfikacye od strony krajów zajętych obecnie przez japończyków.

— Z Berlina donoszą pod datą 21go Sierpnia, że przybyli tamże dyplomaci i bankierzy japońscy starają się tam usilnie o pożyczkę 50 milionów dolarów, za które podobno chcą kupić od amerykanów wyspy Filipiny. (Dobrze by było, gdyby Stany Zjednoczone mogły się pozbyć kłopotu trzymania Filipin!)

— W mieście Stuttgard. w Niemczech, rozpoczął się dnia 19go kongres Socyalistów z całego świata. Delegatów „zjechało'' się przeszło 900 sztuk.

— Donoszą także z Berlina, że mieszkający w Berlinie Polacy w liczbie przeszło 100,000, a prześladowani ciągle i upośledzani przez niemieckie duchowieństwo, wysłali prośbę do Papieża aby im pozwolił przejść na obrządek ormiańsko-katolicki, tak aby mogli należeć nie pod niemieckiego biskupa lecz pod polsko-ormiańskiego biskupa Teodorowicza ze Lwowa. —

— Z Chin donoszą, że słynna cesarzowa wdowa, rządząca Chinami od wielu lat w imieniu niedołężnego swego kuzyna cesarza, — zamierza ustąpić z tronu.

W Irlandyi trwają jeszcze dotąd rozruchy agrarne i robotnicze. Rólnicy irlandzcy domagają się, aby im oddano napowrót ziemie, które kilkaset lat temu odebrał im był rząd protestancki angielski za to, że nie chcieli z katolików zostać protestantami; — dom lorda Ashton w okolicy Cloumel zburzono dynamitem. — Także po miastach trwają jeszcze robotnicze zaburzenia.

Z wyspy Kuby donoszą, że tamże przygotowuje się powstanie krajowców, aby wygnać z Kuby wojska amerykańskie i urzędników amerykańskich. trzymających dziś Kubę w „opiece''.

Na kardynała Merry del Val, papiezkiego Sekretarza Stanu napadł motłoch włoski w miasteczku San Marino, niedaleko Rzymu i boleśnie go pokaleczył! Wogóle. w całych Włoszech masoni i socyaliści prześladują dziś okropnie duchownych!

W całej Austryi obchodzono dnia 19go bardzo uroczyście 77mą rocznicę urodzin sędziwego cesarza Franciszka Józefa.

AMERYKA.

Strajk telegrafistów.

Strajk telegrafistów, pracujących u największych dwóch kompanii: Western Union i u Postal, — jaki w minionym tygodniu roszerzył się na całe Stany Zjednoczone, — trwa dalej i nie wiadomo kiedy się ukończy. Telegrafiści obstają przy swoich żądaniach a i kompanie nie chcą ustąpić. Telegrafiści grożą że w razie dalszego oporu kompanii, uproszą oni do wyjścia na strajk i kolejowych i wszelkich innych telegrafistów, tak, że telegrafowanie w całym kraju ustanie całkowicie!

Kompanie podobno mają dosyć telegrafistów nie należących do Unii i ruch telegraficzny nie jest o wiele zmniejszony.

Znowu mówka prezydenta.

Prezydent Roosevelt bawi w tych dniach w nadmorskiem mieście Plymouth, Massachusetts, gdzie obchodzona jest parę set letnia rocznica wylądowania w temże mieście słynnej gromady angielskich dyssydentów, znanych pod nazwą „Pilgrim Futhers''. Prezydent znowu przy tej sposobności palnął ostrą mówkę przeciw Trustom i przeciw „bogaczom-kryminalnym''. —

Prezydent często gada w ten sposób, a Trustom jak nic nie zrobił tak nic nie zrobi, — boć trusty swojemi pieniędzmi wybierają senatorów, urzędników i sędziów. — Toż niedawno w Chicago sędzia Landis skazał trust naftowy na zapłacenie 29 milionów dolarów kary, a zaraz w parę dni potem drugi sędzia, niejaki Grosscup, unieważnił wyrok Landisa jako „mylny'' i „błędny'' a trust jak kradł tak kradnie i śmieje się z ostrych deklamacyi prezydenta!

Stara się o ponowną nominacyę.

Choć jeszcze daleko do prawyborów i do nominacyi na prezydenta, i choć podawano już oddawna kilku znacznych politykierów jako kandydatów do nominacyi — (Knox, Cannon, Fairbanks, Foraker, Taft itp.), — to okazuje się, że teraźniejszy prezydent Roosevelt tak stawia te pionki polityczne aby w końcu nominacya jemu samemu się dostała. Od kilku miesięcy popiera on wrzekomo nominacyę ministra wojny Tafta, z czem niejednokrotnie głośno się odzywał. Obecnie jednak gdy Taft, wybierając się w podróż na Filipiny i naokoło świata, wygłasza po drodze mowy przedwyborcze po większych miastach Stanów Zjednoczonych, — w najpierwszej takiej mowie, mianej w tych dniach w Cincinnati wcale samego siebie na kandydata nie podawał, tylko ciągle wychwalał rządy Roosevelta, tak, że każdy mógł wymiarkować, że on nikogo innego tylko Roosevelta do tej ponownej kandydatury poleca. — Wogóle, w rządzącej partyi republikańskiej kwitnie obecnie system wzajemnej adoracyi.

Wielkie nieszczęście w Chicago.

W miniony piątek w nocy szalała nad miastem Chicago straszliwa burza z wichrem, piorunami, deszczem i grzmotami, która tam zrządziła okropne szkody. — Między innemi, wicher obalił dom pod No. 55 przy Fry ulicy, zamieszkały przez polaków, a pod gruzami znalazło śmierć aż pięć naraz osób, Anna Nosal, lat 35, — Katarzyna Nosal, lat 6, Jan Nosal 18 miesięcy Anna Werońska lat 31 i Wojciech Spoch, alt 23. — Poranionych zostało przytem kilkanaście osób. — Dom ten miał być wkrótce przeciągnięty w inne miejsce i był częściowo rozebrany, a więc był tak osłabiony, że przy silnem naciśnięciu wiatru runął w gruzy i uśmiercił śpiących mieszkańców.

Okropne nieszczęście w kopalni.

W kopalni węgla Sonman Coal Co. w Souman, o 10 mil od Johnstown, Pa. wydarzyło się okropne nieszczęście!

Oto z powodu źle działającej maszyny przewrócił się kosz, w którym spszcza się ludzi do wnętrza kopalni i ośmiu górników wpadło w przepaść 400 stóp głęboką. Pięciu straciło życie. Trzech lecąc na dół zdołało uczepić się liny i tych wyratowano. Zabici są: John Mc. Allister z Jamettown, 55 lat kawaler; Oscar Groki (?) z Soman, Pa. żonaty; Ralph Richy z Portage, Pa., 25 lat, kawaler; Adam Kumko z Sonman, żonaty; Russell Hollis z Portage, Pa., 28 lat, kawaler.

E X T R A!

„Dziennik Narodowy'' z Chicago donosi, że w piątek po południu wezwał ks. arcybiskup Quigley wszystkich polskich proboszczów na posiedzenie, na którem oznajmił im że „skutkiem jego pracy'' propaganda fidei postanowiła na życzenie Ojca św. zamianować polaka sufraganem w archidyecezyi chicagoskiej.

Ten biskup sufragan będzie spełniał funkcye nietylko dla polaków ale dla wszystkich wiernych archidyecezyi. Biskupem będzie ten, kogo obiorą polscy księża archidyecezyi''. Przystąpiono zaraz do głosowania za pomocą kartek. Wynik głosowania jeszcze niewiadomy.

(Jestto prawdopodobnie nowa bajka, puszczona gwoli pocieszenia polaków).

Latrobe, Pa.

Dnia 20go Sierpnia zmarł tutaj Thomas Michael Kirk, starzec liczący 99 lat życia. — Kirk mieszkał przed laty jako farmer w tem miejscu gdzie dziś jest miasto Latrobe i on też był założycielem tego miasta.

— Chcesz wiedzieć, co się dzieje w świecie? Zapisz sobie „Wielkopolanina''!

(Nadesłane.)

ROZMOWA
pewnego Ks. proboszcza z kilku parafianami.

(Ciąg dalszy.)

Proboszcz. — Moi drodzy! dla czego tyle dbać o szacunek u świata, który i tak **nic** nie znaczy, jeżeli się jest w łasce u Boga?

Dla czegóż to się lękać tyle świata, który nam nic dać nie może, a nie lękać się Pana Jezusa, który może dusze i ciało zatracić na wieki? —

Wszakże **szacunek u świata jest znakiem odrzucenia!** — Pan Jezus wyraźnie mówi: „Biada wam! kiedy o was ludzie dobrze mówić będą, jak zawsze dobrze mówili i mówią o wszystkich fałszywych prorokach''. (Łuk. 6. 26.)

A Paweł św.: „jeżelibym się jeszcze ludziom spodobał, nie byłbym sługą Chrystusowym''. (Gal. 1. 10.)

Co za nierozsądek, lękać się świata, który nie może nikogo zabezpieczyć od choroby, ocalić od śmierci, ani zasłonić od piekła! — ..**Wzgarda, szyderstwa, przygany, prześladowanie ze strony złośliwych ludzi,** były udziałem Jezusa Chrystusa i Świętych Jego, a tybyś chciał wejść do Nieba, napawając się pochwałami ludzkiemi, zyskiwanemi nawet drogą świętokradztw?

Niechaj was **nigdy** obmowa świata nie wstrzymuje od szczerości na spowiedzi; bo cóżby nam pomogło uchodzić za pobożnych i świętych na świecie, jeżelibyśmy od Boga mieli być odrzuceni i potępieni? —

B. — Wymówki pochodzące z bojaźni Spowiednika.

Jakób. — Co to mój spowiednik pomyśli o mnie, gdy **ten** grzech wyznam przed nim?

— **Proboszcz.** — Mój Jakóbie! powiedz mi, co Bóg, co Aniołowie i Święci pomyślą o tobie, jeżeli **ten grzech zataisz?** w oczach Boga będziesz jak gnój pokryty śniegiem, jak obłudnik, który wszystkich oszukuje pozorami pobożności; jak zbrodniarz który urąga się z Boga, udawaniem miłości ku niemu. —

Na cóż ci się przyda poważanie ze strony spowiednika, gdy się staniesz potworną obrzydliwością w oczach Boga i Aniołów?

Nie troszcz się o to co twój spowiednik pomyśli o tobie, bo szacunek u spowiednika niczem jest, jeżeli nie masz szacunku u Boga. — Przecież tyle chyba rozumiesz, że uchodząc za świętego w oczach spowiednika, nie unikniesz potępienia, za ciężki grzech zatajony!! — Zresztą, skoro się tak bardzo lękasz straty szacunku u swego spowiednika, to się z tym grzechem udaj do **innego**, ale niech cię Bóg zachowa od świętokradztwa!

Mój Jakóbie! spowiednik się wcale nie zdziwi, gdy mu powiesz ten grzech, bo mu lepiej wiadomo niż tobie, że wszyscy ludzie są grzesznikami i skłonnemi do grzechu, dopóki żyją na tym świecie! — On wie, że i sam mógłby się takich albo i większych grzechów dopuścić, gdyby go Pan Bóg nie wspierał łaską Swoją. — Św. Augustyn powiada: **„nie ma grzechów, popełnionych przez jednego człowieka, jakichby się nie mógł drugi dopuścić, jeżeliby Boska nie wspomagała go łaska''.**

Zgrzeszyli Aniołowie w niebie; nasi pierwsi rodzice w raju; Judasz zgrzeszył w towarzystwie Jezusa; ciężko pobłądził Salomon, najmędrszy z ludzi; ciężko upadł król Dawid; ciężko i długo grzeszył Augustyn — i t. d.

Paweł św. mówi: **„Kto mniema że stoi, niechaj się pilnuje aby nie upadł.''** —

Nasze więc upadki nie mają w sobie nic dziwnego. — Człowiek po upadku w grzech, zasługuje więcej na politowanie aniżeli na pogardę.

Spowiednik ma jednę z największych pociech, kiedy może poznać nieszczęśliwy stan czyjej duszy, dla tego żeby ją wyrwać z więzów czarta, z duchownej śmierci, z drogi potępienia. — Wyznaj więc **wszystkie grzechy,** chociażby one były najpotworniejsze i okropnie wstydliwe, jeżeli chcesz godnie przyjąć Sakrament Pokuty świętej. —

Mój Jakóbie! wczoraj mówiłeś mi o tem, że niektórzy ludzie co chwilę innego szukają spowiednika, i pytałeś czemu to. — Słuchaj! bo to rzecz istotnie godna uwagi.

W każdej parafii, znajdują się ludzie, którym nie chodzi o zachowanie przepisów religii, ani o poprawę **życia,** ale głównie im idzie o dopełnienie zwyczaju. —

Kiedy więc spowiednik wymaga od penitentów umiejętności spowiadania się, przekonywa się czy dawne ich spowiedzie są ważne i dobrze odprawione, wymaga od nich poprawy życia, wymaga dążenia do coraz wyższej doskonałości chrześcijańskiej, — uważają go za **surowego i złego spowiednika,** i unikają jego konfesyonału. —

Gdy zaś przeciwnie, dowiedzą się, że jakiś spowiednik mało się pyta, słucha z pospiechem, cisną się do niego, doradzają go jedni drugim, a zwłaszcza niedbalcy, wygodnisie, rozkosznisie i postępowcy. —

Już nieraz słyszałem takie n. p. uwagi: „Dzięki Bogu! przeciem raz natrafił na spowiednika jakiegom sobie oddawna życzył; raz dwa mnie przeżegnał, pokutę mi dał maleńką, nie zgromił, nie wyłajał; widać że to ksiądz który zna ludzi! — Niechże mu Bóg zapłaci''. —

„Ale ten drugi, u którego się spowiadałem na Wielkanoc, o mój Boże! wymacał mnie ze wszystkich stron; zdawało mi się, że ten ksiądz wszędzie chodził za mną przez całe życie moje, wiedział i widział wszystko com kiedykolwiek robił; a w końcu, wystawcie sobie, nie dał mi nawet rozgrzeszenia, kazał poprawić życie i potem znowu wrócić się do spowiedzi. — Człowiek stworzony do towarzystwa, a tu ksiądz zabrania mi pewnych zażyłości i nierozgrzesza, — jeżeli **stanowczo** nie chcę ich zaprzestać. Czyż to w starości nie dosyć będzie czasu pokutować?— po cóż mam swoją młodość przedumać o niebe! — Co więcej! każe mi ten ksiądz chodzić **regularnie** do kościoła, zabrania czytać książek napisanych przez mistrzów jak np. Wiktór Hugo, Sue, Dumas, Tygodnik Romansów; — o! co to, to już za wiele! w XXym wieku zniewalać kogoś do praktykowania takich rzeczy, to trzeba być człowiekiem chyba z wieków ciemnoty i barbarzyństwa! —

Niech się tam u niego spowiada kto chce, ja poszukam sobie spowiednika, który nie napycha głowy morałami, potrzebą pokuty, ani straszy bojaźnią piekła''. —

Oto maleńki obrazek sposobu myślenia wielu tak zwanych katolików. —

Czyż ludzie tacy na seryo myślą o zbawieniu duszy? nie! to komedyanci, oszukujący siebie i bliźnich, boć przecież Boga oszukać nie mogą.

Pamiętaj Jakóbie, że kto umyślnie szukał sobie spowiednika, nie lubiącego badać sumienia, nie wymagającego **liczby i okoliczności** grzechów, nie dbającego o poprawę penitentów, taki się spowiadał **nieważnie** i **świętokradzko.**

Wina zaś jego stała się jeszcze o tyle większą, jeżeli i drugim doradzał spowiednika takiego.

Tutaj jednak muszę **zaznaczyć,** że wielka głupota, **nie iść do innego kapłana,** jeżeli się nie ma odwagi wyznać grzechu jakiego przed swoim spowiednikiem, i z tego powodu spowiadać się świętokradzko. —

Żaden rozsądny spowiednik nikogo do siebie nie ciągnie, ani też nikomu z penitentów swoich nie poczytuje za złe, spowiadania się u niego. —

Jednakże i to trzeba powiedzieć, że ludzie daleko więcej się troszczą o zdrowie ciała niż o zdrowie duszy swojej! **w chorobie ciała** szukają najlepszego lekarza, trzymają się jednego dobrego i w nim pokładają zupełne zaufanie; **w chorobie zaś moralnej,** wielu szuka najniezdolniejszego z pomiędzy nie wielu zdolnych. —

(Ciąg dalszy nastąpi).

OFIARY NA OCHRONKĘ

Sprostowanie:

W „Wielkopolaninie'' z dnia 8go Sierpnia, w ogólnej liście składek na Polską Ochronkę opuszczoną została przez omyłkę zecerską kollekta z parafii św. Tomasza w Footdale, Pa., przesłana przedtem przez ks. prob. Jana Jaworskiego $55.59. (Pięćdziesiąt pięć dolarów i 59 centów, a osobno Wny ks. J. Jaworski 10 dolarów, razem więc $65.59, co się niniejszem prostuje.

Redakcya.

Kolekta w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej, New Castle, Pa., — Prob. ks. Jan Andrzejewski	$ 73.07
Reszta z przedstawienia Filaretów, „Jaskinia Potępieńca''	25.00
Na podziękowanie za otrzymaną łaskę	5.00
Kolekta w kościele Serca Jezus, Braddock, Pa., — Prob. ks. A. Rykaczewski	19.00
Na zabawie u państwa Artków na wniosek pani Pauliny Eckert	7.40
N. N.	75
Kolekta w kościele św. Krzyża, Glassport, Pa., — Prob. ks. J. Jastrzembski	9.65
Za broszurki z Glen Campbell	8.25
Z okazyi chrztu św., — Wacława i Maryanny Michalskich	8.50
Ofiara w kościele św. Stanisława Kostki	5.75
Razem	$162.37

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim Ofiarodawcom za pamięć o sierotkach, jaknajserdeczniejsze staropolskie „Bóg zapłać''.

W imieniu sierót,
Życzliwy w X-ie
Ks. C. Tomaszewski
C. S. Sp.
Żebrak dla sierot.

(Nadesłane).

„MIŁOSIERDZIE''.

Świętym jestto obowiązkiem rodziców, wpajać w Serca dzieci miłosierdzie, litość dla cierpiącej braci, i w tym względzie świecić im przykładem.

A czyż tak się dzieje? — prawda, że Polacy w Ameryce słyną z ofiarności na kościoły i cele dobroczynne, ale co się tyczy ubogich, a zwłaszcza Sierót, w wielu miejscach widać pewną oziębłość.

Były wypadki, gdzie dano ofiarę na sieroty **li tylko z musu,** z bojaźni przed karą ze strony Władzy Kościelnej, **ale nie z przekonania,** że jałmużna jest sumiennym obowiązkiem, a tu u nas, mając **Polską Ochronkę,** jest i **narodowym** obowiązkiem.

Dając ofiarę na polskie Sieroty, dajemy dowód prawdziwego, czynnego patryotyzmu, a Boga samego czynimy nijako naszym dłużnikiem. —

Mówi Mędrzec Pański: **„na lichwę daje Panu, kto ma litość nad** ubogim''. (Przyp. 19. 17.)

Tą lichwą to nieomylna zapłata w niebiosach. —

Aleź, powie niejeden, też wiecznie i ze wszystkich stron żebrzą na Sieroty. — A! mój bracie kochany, czyż sieroty raz tylko jeść chcą — i raz je tylko ubrać trzeba? — im podobnie jak i nam, jeść się chce codzień, i kilka razy na dzień. Czyż dla tego że niejedni są **twardego** serca, albo raczej **Egoiści,** którzy dbają jedynie o siebie, zabiegają tylko o swoje dobro, my mamy zamknąć uszy na wołanie nieszczęśliwych sierót i razem z takimi **Egoistami** powiedzieć: **„co nas tam sieroty obchodzą!** — byle nam było dobrze, to mniejsza o sieroty — niech się o nie stara ten, który się tego dzieła podjął?!'' — nie! masz polskie i katolickie serce tak nam mówić nie pozwala.

My nie jesteśmy wstanie **zamknąć drzwi,** aby wołanie i płacz biednych sierót nie mięszał spokojności naszej. — Żebrać dla nich będziemy do zgonu życia, a gdy już na to sił nam zabraknie, choć zapłaczemy nad ich smutną dolą — choć słowem pociechy ulżymy strapionym serduszkom.

Niech ci, którzy zamknięci jak złoto, w skorupie samolubstwa, pamiętają, że w godzinę śmierci, sumienie strasznie im wyrzucać będzie ich **nieczułość i zatwardziałość; — żałosny głos sierót** wołających o grosik jałmużny, o kęs chleba, będzie dla nich wtenczas męką nieznośną; nie my im to przepowiadamy, nie my im tego życzymy, ale Jezus sam tak mówi w Ewangielii świętej. —

Dobry katolik sam szuka nieszczęśliwych; sam przewiduje ich potrzeby, daje im wsparcie, a do tego tak pilnie skrywa się przed okiem ludzkiem, że nikt się nie domyśla czyja je rozdziela ręka.

Bóg, który widzi w skrytości, odda mu i zapłaci odpłatą wieczną. — Dzięki Bogu! mamy takich skrytych miłosiernych serc setki całe. —

Ale są też **wyrodni synowie Polski,** którzy nie mając w sercu litości dla biednych, radziliby nam ładować biednemi sierotami okręty a bez żagli i wioseł puszczać je na morze na pewną zgubę. — **„Res Sacra Miser''**; co po polsku znaczy: **ubogi, to rzecz święta;** — o tem nam chrześcijanom zapominać nie wolno! —

Litością nad sierotami, drogi bracie, zyskasz sobie **miłość, cześć, poszanowanie za życia, miłe wspomnienie po śmierci,** i nagrodę w niebie. —

Niech Bóg Wszechmogący błogosławi Dobrodziejom Ochronki, a serca nieczułe oby pobudzić raczył do naśladowania miłosiernych. —

Życzliwy w X-ie
Ks. C. Tomaszewski,
C. S. Sp.
Żebrak dla sierót.

PAMIĄTKOWA KSIĄŻKA.

Historya Polskiej Ochronki w Emsworth, Pa.

Wyszła już z druku bardzo piękna pamiątkowa książka pod tytułem: „Historya Polskej Ochronki w Emsworth, Pa.''

Książka ta, formatu 11 przez 8 cali zawiera 44 stronnic druku na wybornym papierze i 20 wspaniałylh rycin z fotografii, przedstawiających widoki zabudowań i gmachów Ochronki, wewnętrzne urządzenia mieszkań Sierotek i klas szkólnych, gromatki Sierót przy nauce lub zabawie, fotografie sadów, wirydarzy i innych miejsc zabawy Sierotek.

Piękna ta książka powinna się znajdować w każdym domu polskim a to dla tego, że jestto śliczna pamiątka na długie lata, a po drugie, że dochód ze sprzedaży tych książek przeznaczony jest na korzyść tego polskiego, miłosiernego i patryotycznego zakładu. — Cena tej książki nader nizka bo tylko 25 centów, — przystępna jest dla każdego, zresztą, kto by chciał z litości dla Sierotek zapłacić więcej za tę książkę, ofiara ta będzie przyjęta z wdzięcznością przez Sierotki.

Nabyć można tę książkę w redakcyi Wielkopolanina 56—22a ulica, albo u p. Kaźmierskiego 335 Hancock str. 13 Warda, albo w polskim składzie książek 2208 Penn ave., a także na plebaniach u Wielebnych polskich księży, którzy tak szlachetnie popierają ten miłosierny Zakład Polski. — Minimalna, najniższa cena tej książki jest 25 centów, lecz może za nią dać więcej każdy, kto chce tym sposobem wspomódz Polskie Sierotki.

Książkę tę, jako cenną pamiątkę polecamy każdemu.

Redakcya Wielkopolanina.

ZARZĄD
Ochronki Polskiej w Emsworth, Pa.

Na rok P. 1907.

Przew. ks. Jan Górzyński, prezes.
Pan Władysław Dogonka, wice-prez
Pan Jan M. Horodyski, kasyer.
Ks. Cezar Tomaszewski, sekr. fin.
Ks. Antoni Smelsz, sekr. prot.

Dyrektorzy:

Pan Michał Posłuszny,
Pan K. Żuławski,
Pan M. Starzyński.

Opiekunowie Kasy.

Ks. Jan Sutkajtys,
Ks. M. Orzechowski,
Pan A. Ratajewski,
Pan W. Pisula.

Mowa ojczysta.

Kto swej mowy nie szanuje,
Własną duszę w więzy kuje,
Ten sam sobie wróg.

ROZMAITOŚCI.

Amerykańska komisya emigracyjna w Galicyi.

Lwów, dnia 18go lipca.

Onegdaj bawili we Lwowie członkowie amerykańskiej komisyi emigracyjnej wydelegowani przez senat Stanów Zjednoczonych celem poznania stosunków dotyczących wychódźtwa. Rozmaicie komentują cele tej komisyi, ciekawem więc będzie niewątpliwie w jaki sposób wyjaśniają swą misyę sami delegaci amerykańscy.

Dzięki uprzejmości starosty p. Gubatty, który wydelegowany był przez namiestnika hr. Potockiego do udzielania członkom komisyi potrzebnych wyjaśnień i przez cały czas pobytu ich we Lwowie towarzyszył im, otrzymałem ciekawe rewelacye delegatów amrykańskich.

— Z tego, co mi mówili delegaci — opowiadał p. Gubatta — nie mogę sądzić, aby zamiary komisyi były z góry nieprzyjazne dla wychódźtwa. W Ameryce wytworzyły się dwa prądy co do sprawy emigracyi. Z jednej strony żądają ograniczenia emigracyi — z drugiej zaś popierania jej wobec braku sił roboczych. Sprawę tę wziął senat pod rozwagę i wydelegował komisyę złożoną z 9 członków, a to 6 zamianowanych przez Stany poszczególne, a 3 przez prezydenta Roosevelta, aby wobec tych prądów zbadała na miejscu jak wyglądają stosunki emigracyjne. Po rozpatrzeniu — sprawozdań delegatów, ma zostać zwołana międzynarodowa ankieta do której zaproszeni zostaną delegaci tych państw, które dostarczają największego kontyngentu emigrantów, aby w porozumieniu z nimi sprawę emigracyi do Stanów Zjednoczonych załatwić.

W pierwszym rzędzie zwrócili się członkowie komisyi do Europy, a na wiosnę następnego roku zwiedzą Japonię i Chiny.

Jak już wspomniałem, nie mam wrażenia, aby cele komisyi były wrogie wychódźtwu. Emigracya sama nie jest im niesympatyczna. Pomimo tendencyi „Ameryka dla Amerykanów”, rząd Stanów Zjednoczonych uznaje, że jest dużo pola do pracy i jeszcze dużo rąk do tej pracy potrzeba. Kolizya jest w czem innem. Oto, jak się wyraził komisarz amerykański, największymi miastami włoskiemi są Neapol, Rzym i Nowy York Temu chcą Amerykanie przeszkodzić i przy całej sympatyi dla potrzebnego im wychódźtwa nie dopuścić do takiego kolonizowania Ameryki, chcą aby wychódźtwo nie ograniczało się na centra, lecz było równomiernie rozdzielone na całą Amerykę, gdzie tego potrzeba. Widzi pan, taki emigrant przybywszy np. do Newego Yorku, już ztąd się nie rusza, bo ztąd mu bliżej do kraju, a po drugie, niema zaufania do siebie, nie wierzy, że mu się opłaci jechać dalej np. do St. Francisco lub t. p. — Otóż to chce mu rząd Stanów Zjednoczonych ułatwić. Chodzi głównie o to, aby ująć emigracyę w pewne karby, tak, żeby była dla nich produktywną.

Są jeszcze i inne kolizye. Oni nie lubią np. aby robotnicy stąd wyjeżdżali za kontraktem — my znowu to lubimy i chcemy, aby nasz lud szedł tam, mając już zapewniony chleb i w. i.

— Więc w każdym razie akcya ich ma na celu wynaradawianie emigrantów.

— No tak. Rozumie się, że gdy emigracya grupuje się w pewnych punktach, to ci emigranci nigdy nie będą amerykanami, — względnie ten proces wynarodowienia będzie iść powoli. Inna rzecz, jeżeli emigrantów rozprószy się po całej Ameryce — wtedy z czasem muszą się stać Amerykanami. Zresztą oni nie lubią emigrantów, którzy się tam na stałe osiedlają. Daleko sympatyczniejsza jest im taka emigracya, gdzie wychódźca wyjeżdża do Ameryki, aby zapracować pieniądze i po pewnym czasie wrócić do swego rodzinnego kraju. Taką jest n. p. emigracya polska, przynajmniej w przeważnej części.

— A o co głównie informowali się delegaci amerykańscy?

— Przedewszystkiem jaki — wpływ ma rząd na emigracyę, myśleli bowiem, iż jest jakieś specyalne biuro rządowe, dalej czy istnieją jakieś ograniczenia, na co im wyjaśniłem, że oprócz służby wojskowej niema innych ograniczeń, bo rząd troszczy się tylko o to, aby emigranci tutejsi nie jechali tam, gdzie są złe warunki, aby mieli jakąś gotówkę i nie byli zdani na łaskę i niełaskę ajenta, a pozatem nie tamuje emigracyi, ani jej nie proteguje. Informowali się dalej o materyał, jaki emigruje, o to czy bada się tu zdolność do pracy emigrantów....

— A jakiego zdana są o naszych wychódźcach?

— O! naszych ludzi znają i widzą ich bardzo chętnie. Bardzo żywo interesują się żydami, zwłaszcza z Rosyi i wzrastającą emigracyą żydowską od nas. Co do emigrantów żydowskich, to przyszli do przekonania, że to materyał nieproduktywny.

Wogóle oni swoje zdanie traktują bardzo poważnie i wyczerpująco kwestyę tę studyują. — We Włoszech byli u króla i mieli z nim ciekawą rozmowę. Oto król mówił, że niechętnie widzi taką masową emigracyę do Stanów Zjednoczonych. „A lubi, Wasza Kr. Mość, — zapytał Amerykanin — to, że do kraju przybywają pieniądze, i na potakującą odpowiedź dodał: „To jedno bez drugiego nie idzie”.

S. P.

—o—

Zmiany w duchowieństwie dyecezyi Łucko-Żytomierskiej.

„Dziennik Kijowski” z dnia 30 lipca donosi:

Wikaryusz kościoła parafialnego w Żytomierzu ks. Kazimierz Brydzius mianowany został proboszczem parafii Łysianka, pow. Zwinogródzkiego, na Ukrainie na miejsce ks. Toczyńskiego, który został zwolniony i zaliczony do emerytów.

— Wikaryusz parafii Puliny, pow. Żytomierskiego, ks. Franciszek Piasecki, przeniesiony został do parafii Winnickiej na Podolu na miejsce ks. Mencińskiego, który ma być mianowany proboszczem parafii Ułanów, pow. lityńskiego na Podolu.

— Wikaryusz kaplicy Mizoczańskiej, parafii Ostrog, ks. Ferdynand Liszewski przeniesiony został do parafii Korzec, na miejsce ks. Orynta, który mianowany został proboszczem parafii Szumbarskiej.

Proboszcz parafii Krzemienieckiej ks. Łucyan Krajewski i proboszcz parafii Kołków, pow. łuckiego ks. Michał Bielecki — przeniesieni jeden w miejsce drugiego.

Wikaryusz kościoła Najświętszej Panny Maryi w Berdyczowie ks. Władysław Szczęsnowicz przeniesiony został do parafii Ostrowskiej; na miejsce ks. Lisewskiego wikaryusza kaplicy Mizoczańskiej

Na prefekta męskiego i żeńskiego gimnazyum i szkoły miejskiej w Łucku na miejsce ks. Ignacego Lachowicza, przeznaczonego na miejsce proboszcza parafii Nowosielca, pow. skwirskiego, wraz z zawiadywaniem parafią Pawołocką, przedstawiony został kuratorowi kijowskiego okręgu naukowego ks. Bolesław Blechman, proboszcz par. Włodzimierzec, pow. łuckiego.

Kanonik kapituły katedralnej łucko-żytomierskiej ks. Paweł Bolesław Kamieński przedstawiony został p. ministrowi spraw wewnętrznych jako kandydat na godność prałata tejże kapituły, a nowomianowany rektor seminaryum łucko-żytomierskiego kanonik honorowy Józef Murszako przedstawiony został ministrowi spraw wewnętrznych, jako kandydat na godność kanonika katedralnego tejże kapituły.

—o—

Ostrzeżenie Natury.

Publiczność miasta Pittsburga powinna to zauważyć: Kiedy nerki twoje nie są w należytym porządku; kiedy masz słabość pęcherza; czy mocz twój jest zanieczyszczony; — czy jakiego płynu w niem nie zauważyłeś; czy przy mokszeniu nie masz bólów; — a gdy masz te choroby, to jak najprędzej zacznij używać Doan's Kidney Pills, bo możesz bardzo łatwo nabawić się — ciężkiej i niewyleczalnej choroby Bright'a. —

Tu jest miejscowe świadectwo:

Peter A. Wilheim, z zawodu szewc, zamieszkały na Grand ul. w 15ej wardzie w Allegheny Pa., zeznaje: „Siedm lat temu miałem ataki i cierpienia nerek i boleść w plecach; dokuczała mi niezmiernie; moksz mój był zanieczyszczony okropnie; wypoczynku nie miałem nigdzie, ponieważ byłem torturowany przez bóle do najwyższego stopnia, i czułem się jakby kto nożem krajał me wnętrzności. Dowiedziałem się o Doan's Kidney Pills, i zacząłem ich używać. — Po użyciu jednego pudełeczka nieznośne bóle mię opuściły, a po krótkim czasie z wszystkich ataków byłem wyleczony. Po zużyciu tylko dwóch pudełek — przyszedłem do zupełnego zdrowia tak, iż nie potrzebuję bynajmniej używać żadnej medycyny. Zadowolony zatem jestem zupełnie i za podziękę rekomenduję i zalecam je wszystkim tym, którzy cierpią na te same dolegliwości.

Sprzedaje się po wszystkich aptekach, cena 50 c.

Foster — Milburn Co. Buffalo, N. Y., agenci na Stany Zjednoczone. Pamiętajcie nazwisko Doan's; nie bierzcie innych.

DO PP. AGENTÓW WIELKOPOLANINA.

Szanownych panów Agentów naszego pisma upraszamy, aby trochę raźniej krzątali się koło zberania zaległej prenumeraty od pp. Abonentów i koło zapisywania nowych Abonentów. Niektórzy pp. Agenci, choć figurują w gazecie i są wydrukowani jako agenci, — czynią dla gazety bardzo mało, albo nic prawie. — tak, że szkoda tego papieru w gazecie, na ich nazwisko. Takich upraszamy, aby się ocknęli i ruszyli dla dobra gazety! Macie ten honor, że jesteście w gazecie wydrukowani i możecie mieć ładny zarobek z agentury, — to też ruszcie się panowie i pracujcie gorliwiej dla gazety. Pamiętajcie na przysłowie staropolskie: „Podjąłeś się, ruszaj się!”

Tak samo zaznaczamy, że niektórzy Agenci zaniedbali się z podawaniem dokładnego raportu — czyli sprawozdania o swojej działalności.

Takie sprawozdanie powinien agent nadesłać koniecznie raz na miesiąc, po pierwszym miesiąca, gdyż inaczej nie możemy wiedzieć czy Agent robi co dla nas czy nic nie robi.

Sprawozdanie czyli raport raz na miesiąc musi nam Agent przysłać bez względu na to czy co zebrał pieniędzy czy nie zebrał, bo inaczej to nie możemy wiedzieć czy on co czyni dla nas czy nie.

Prosimy o regularne nadsyłanie Raportu co miesiąc!

Któremu Agentowi zaciężko jest napisać raz w miesiącu takie krótkie sprawozdanie, ten niech lepiej zrezygnuje z agentury i da wszystkiemu spokój.

Tych zaś wszystkich abonentów, którzy prenumeratę płacą Agentom, upraszamy, aby w razie swej nieobecności w domu, zostawiali żonie lub komukolwiek należytość za gazetę, tak aby Agent otrzymać mógł należność, skoro się u Was zjawi, — bez względu na to, czy abonent jest wtedy w domu, czy go nie ma. Zarobek Agentów nie jest znów tak wielki, aby Agentowi opłaciło się przychodzić w jedno miejsce po jedną prenumeratę..... dziesięć lub dwadzieścia razy!..... Więcej w takim razie zdarłby Agent butów, niż cała prenumerata warta. Prosimy bardzo pamiętać o tem i płacić regularnie.

Administracya

CZY DOSTAJESZ GAZETĘ REGULARNIE?

Otrzymujemy niekiedy zażalenia od Abonentów, że gazeta niedochodzi ich regularnie, lecz także znów często otrzymujemy zawiadomienia z poczty, że nie można doręczyć gazety abonentowi, bo adres jest niedokładny lub mylny. To jest najczęściej wina abonenta, który podaje nam mylny adres. Upraszamy zatem Sz. Abonentów, aby nam zawsze podawali adres dokładny i aby nazwiska miast i ulic podawali dokładnie i literalnie po angielsku, tak jak te nazwy są wypisane na rogach ulic. Gdy adres jest dokładny, to gazeta dojść każdego musi. Przy zmianie pomieszkania, co się szczególniej teraz na wiosnę często zdarza, prosimy podawać koniecznie oba adresy, i stary i nowy.

PRAWA obowiązujące czytelników gazet.

1. Abonenci dopóki wyraźnie nie orzekli, iż nie życzą sobie, aby im posyłano gazetę, będą uważani za pragnących ją nadal abonować.

2. Jeżeli abonenci odmówią gazetę, może ją wydawca dalej posyłać dopóki wszelkie zaległości nie zostaną uiszczone.

3. Jeżeli abonenci zaniedbują lub wzbraniają się odbierać gazetę z poczty, do której one były przysłane, będą trzymani w odpowiedzialności, dopóki nie zapłacą swego rachunku i nie nakażą zatrzymania dalszego przysyłania swego pisma.

4. Jeżeli abonenci wyprowadzą się do innej miejscowości bez uwiadomienia wydawcy, a pismo jest wysyłane pod dawniejszym adresem, trzymani są w odpowiedzialności.

5. Sądy zawyrokowały, że wzbranianie się odbierania z poczty gazet, jako też wyprowadzenie się bez pozostawienia względem nich dyspozycyi, równa się prawie rozmyślnemu oszustwu.

6. Osoba odbierająca i zatrzymująca gazetę, zarówno czy ją zamówiła czy nie, jest według prawa uważaną za abonenta.

— Ogłaszaj się w „Wielkopolaninie”!

AGENCI „WIELKOPOLANINA”

Agentami „Wielkopolanina”, upoważnionymi do zapisywania abonentów, do zamawiania ogłoszeń i robót drukarskich dla „Wielkopolanina” i do kolektowania wszelkich należności za prenumeratę, ogłoszenia i druki, są następujący panowie:

—ooo—

Pittsburg, Pa.
F. B. Machnikowski, Polski Skład Książek i Stacya Pocztowa, 2208 Penn ave.
F. Szarejko, 2711 Pen ave.

—ooo—

South Side.
A. Dolata, 2315 Mission str.,
A. Kaczorowski, 84 — 15 st.,
J. Kopera, 1817 Fox Alley, S.S.
S. Krantz, 2631 Josephine str.,
J. Maciejewski, 145 Pius str.,

—ooo—

Barnesboro, Pa.
V. J. Pendracki.
Braddock, Pa.
F. Kanarkowski, 852 Talbot ave.
Carnegie, Pa.
A. Wodziński, box 967.
J. Świtała, 9 Orchard st., Glendale.
Claridge, Pa.
John Bush.
De Lancey, Pa.
J. Zdrajkowski.
Duquesne, Pa.
W. Gaca, 101 Medeow street.
Erie, Pa.
W. Filipowski, 529 E. 14 st.
Everson, Pa.
K. Firlik.
Ford City, Pa
F. Sporny, box 142.
Forest City, Pa
M. Wiśniewski, box 551.
Glassport, Pa.
F. Królikowski.
Homestead, Pa.
Fr. Wiśnewski, 436 5th Ave., rear
Mount Carmel, Pa.
R. W. Rosiński, 439 — 5 st.
J. Kaźmierczak, 213 Walnut st.
Nanticoke, Pa.
F. J. Elbert, Market st.
Natrona, Pa.
B. Jasiecki.
New Kensington, Pa.
S. Nadolski. 1129 3rd ave., 11 st.
North Braddock, Pa.
V. Wiśniewski.
Shamokin, Pa.
P. Wachowiak, 901 Hemlock st
Shenandoah, Pa.
A. Krawczyk, 330 Main str.
United, Pa.
W. Olmiński, box 35.
Vandergrift, Pa.
H. Kamiński.

—ooo—

Alpena, Mich.
M. Snigurski, 301 — 11 st.
Argenta, Ark.
M. P. Wilkiewicz, 316 W. 7 st.
Ashton, Neb.
T. Jamrog.
Bay City, Mich.
A. Michalak, 708 Van Buren st.
Brenham, Texas.
J. Nowak.
Brooklyn, N. Y.
W. Grochowski, 151 Norman str.
Bondsville, Mass.
Maciej Guła, box 198.
Chicago, Ill.
F. Świadek, 8341 Ontario ave.
Częstochowa, Texas.
A. Zajonc, Post Master.
Detroit, Mich.
J. Iwanicki, 780 Mitchel st.
Dunkirk, N. Y.
A. J. Papierski, 23 Genet st.
Falls City, Texas.
J. W. Szałwiński.
Gaylord, Mich.
W. Mankowski.
Grand Rapids, Mich.
T. Grzywacz, 149 Chatham st.
Hartford, Conn.
J. Kasperkiewicz, 150 Governor str.
St. Hedwig, Texas.
A. Strzelczyk.
Isadore, Mich.
M. Brzeziński,
J. Rosiński, Jr., Post Master.
Lockhart, Texas.
T. Szałwiński, R. F. D. No. 21.
Manitowoc, Wis.
A. Zondała, 25 & Washington st.
Marchee, Ark.
N. Malachowski, Post Master.
New Britain, Conn.
W. Niedenthal, 32 Gold Str.
Pulaski, Wis.
M. Witczak.
Radom, Ill.
J. Brzeziński.
Schenectady, N. Y.
Michał Grenewicz, 499 Van Guisting Ave
Wheeling, W. Va.
J. Turczyński, 4412 Wetzel st.
Yorktown, Texas.
A. J. Styra.

Nowy Bank
w Woodlawn, Pa.
J. Sharon McDonald
właściciel
płaci 4 procent od depozytów,
wysyła pieniądze we wszystkie strony świata szybko i tanio. Karty okrętowe, sprzedaje Loty i Domy tanio i na wypłatę, także Polska Kancelarya Notaryalno-Adwokacka, sprawy załatwia bezstronnie adwokat L. Gruss, który jest kierownikiem Banku.

RODAKOM ODJEŻDŻAJĄCYM DO EUROPY, LUB PRZYBYWAJĄCYM Z EUROPY, POLECAMY GORĄCO
Polsko-Litewski Dom Emigracyjny Śgo Józefa.
(Saint Joseph's Home for Polish and Lithuanian Immigrants)
117 Broad Str., (near South Ferry)
New York, N. Y.
W domu tym znajdziecie czyste i schludne mieszkanie i dobry wikt, a co najwięcej chodzi: znajdziecie najlepszą doradę, — a często możecie przez ten Dom otrzymać pracę. Jestto najlepsza kwatera dla Polaków, tak odjeżdżających do Europy jak również i przybywających do Ameryki, —

DOBRE RADY!!

Jeżeli chcesz wiedzieć JAK BYĆ PIĘKNĄ, Jak mieć ŁADNE i BUJNE WŁOSY,
to przyślij swoje nazwisko, dokładny adres, a my ci poszlemy darmo ładną książeczkę pod nazwą „DOBRE RADY” z której możesz się dowiedzieć dużo pożytecznych rzeczy. Książeczka ta powinna być w każdym domu. — Adresuj:
The RUTKOWSKI Co.
73 W. Eagle St. Buffalo, N. Y.

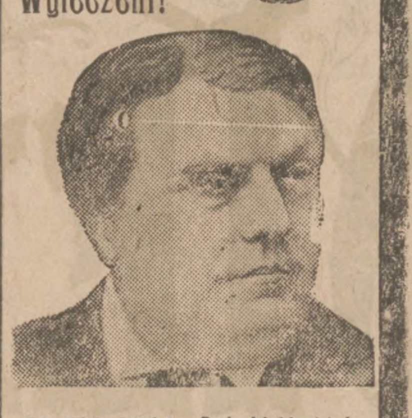
R. W. RAMSDEN, PLUMBER.
Zakłada pompy, wanny kąpielowe, rury, wodociągowe i gazowe, — po nizkich cenach. —
1913 PENN AVE.

R. MATUSZEWSKI, — PIERWSZORZĘDNY —
SKŁAD RZEZNICZY.
Mięso świeże i wędzone. — Towar jak najlepszy, niskie ceny
1909 PENN AVENUE

P. Walser,
Hurtowny Skład
Win, Wódek, Likierów i Piwa.
2710 Penn Ave.
Phone: P. & A. 1242 Main. BELL: 189 J. Fisk

Józef Walkowski,
Pierwszorzędna Grosernia
3201 Dickson ul. Pittsburg.
Handel mój zaopatrzony jest tylko w najlepszy towar. Ceny są niskie. Usługa uprzejma szybka, a miara i waga uczciwa.
Popierajcie Rodaka!

TELEFONY
BELL, Fisk 918 — P. & A. Lawrence 223
Fred. H. Cole,
2905 Penn Ave., Pittsburg, — Penna.
HURTOWNY DOSTAWCA WIN, WODEK, LIKIERÓW i PIWA.
Prędka dostawa towaru.

Niewidomi i Głusi Wyleczeni!

SLEPOTA: Łuszczki, błonki, łuski na oczach, ropienie oczu, choroba nerwu oczne o i inne słabości powodujące ślepotę, leczymy bez noża bez cięcia. Nawet, jeżeli inni lekarze uznali cię za nieuleczalnego, nasi słynni specyaliści zapewniają, że dopóki jest choć trochę wzroku, dopóty jest nadzieja. Leczymy bez noża, bez bólu i bez niebezpieczeństwa.
Oczy Zezowate prostujemy bez bólu i bez noża.
GŁUCHOTE i KATAR nie można wyleczyć, dopóki nie usunie się ich przyczyny. 95 na 100 wypadków głuchoty pochodzi z kataru, — a my za pomocą naszego sposobu elektryczno absorbującego leczymy całkowicie i najgorsze wypadki.
STATE INSTITUTE
720 Penn Ave. Pittsburg, Pa.
Dr. L. Rosedale.
GODZINY: Od 9ej rano do 7ej w tygodniu — i od 9 rano do 3 popoł. w niedzielę

Założone w r. 1864. Smith Bros. Założone w r. 1864.
Czyszczenie i Farbienie Ubrań
Najlepiej urządzony Zakład w mieście.
Robotę wykonujemy w 5 godzinach.
Warsztat i Biuro: Carson ul. róg 9-tej.
Bell Phone 12 Hemlock - P. & A. Phone 12 South.
INNE BIURA:
128 Fourth Ave. — Bell Phone 2775-R Court
1623 Fifth Ave.
1510 Centre Ave. — Bell Phone 1048-L Gran
1600 Carson Street.

POLSKI HOTEL,
A. McLON, Proprieter.
Wyborne Trunki, Piwa i Likiery.
Wyśmienity obiady i przekąski o — każdej porze i godzinie. —
2746 LIBERTY AVE.

G. S. TARKOWSKI
HURTOWNY SKŁAD WIN - WÓDEK - LIKIERÓW - - PIWA - -
krajowych i importowanych
2824 Penn ave., Pittsburg.
Czyś bogaty, czyś chudzina,
Jeśli potrzebujesz wina,
Piwa albo gorzałczyny
Na wesela lub na chrzciny,
Nie chodź po to do obcego
Lecz kupuj to u swojego,
Kazimierza Tarkowskiego!
On da towar pierwszej klasy
W cenie niskiej na te czasy,
Towar ma importowany
Lub w tym kraju wyrabiany,
Miary dobrej nie żałuje
Każdego grzecznie przyjmuje,
Kto więc trunków potrzebuje
Niech u niego je kupuje,
Popierajcie więc swojego
Kazimierza Tarkowskiego.
2824 Penn av., Pittsburg, Pa.
Phons: Bell 458 Fisk. P. & A. 3 Lawrence.

RODACY!
W mojej aptece dostaniecie zawsze świeże lekarstwa, gdyż sprowadzam je z najsłynniejszego laboratorium
OROSI.
Co do skuteczności nie zawodzą one nigdy, a recepty lekarskie wykonuje ściśle krajowy prowizor, przeto macie najlepszą pewność co do akuratności.
Adres: L. E. GUTELIUS,
2003 Penn Ave., — Pittsburg, Pa.

W. STEFANOWICZ,
2812 PENN AVENUE.
Salun i Restauracya
Chcesz się napić dobrych trunków i najeść się dobrze — udaj się do dobrze znanego obywatela.
Usługa Prawdziwie Polska.

GDY cierpicie na Cholerę, Cholerynę Biegunkę, Kolki ... Absolute Specific najlepsze lekarstwo familijne. Żądajcie ... aptekarza lub przyszlemy je pocztą. CENA 25c i 30c. Adres:
Ch. Lauder,
ALLEGHENY PA.

Bell 4093 Fisk. PHONE: P.&A. 92 Lawrence.
JOHN FINK,
NOTARYUSZ PUBLICZNY,
Sprzedaż Realności, Zabezpieczenie od ognia,
KOLEKTUJE RENT.
3609 PENN AVENUE.

A. DROŻYŃSKI
PIWA, WÓDKI, WINA LIKIERY krajowe oraz importowane.
Salun i Restauracya
Zimne i Gorące PRZEKĄSKI.
Usługa uprzejma.
2417 Penn ave.

LEKARZ ZE STAREGO KRAJU.
DR. M. KOWACZEWICZ
Leczy wewnętrzne i sekretne Choroby.
2627 PENN AVE., PITTSBURG, PA.
Przyjmuje chorych od 8-ej do 12-ej rano i od 2-ej do 7-ej wieczorem.

Fallert
Fotografista
Fotografujemy przy elektrycznym świetle, nie potrzebujemy słońca.
OTWARTE w sobotę do 9,30 wieczór, w niedz. do 5-ej popołud.
1207 Carson St. S. S.

BARRY HOUSE
50 Pokoi z wszelką obsługą.
Ma na składzie krajowe i importowane trunki oraz wonne cygara.
Piękna chłodna jadalnią.
ZIMNE I GORĄCE PRZEKĄSKI.
2943-45 Penn Ave.

Dr. WIX mówi:
Lecze codziennie rozmaite gatunki
RUPTURY
Bez lekarskiej operacyi. Bez wstrzymania od pracy. A za małą zapłatę.
Jestem graduowanym i licensowanym lekarzem; mieszkam w Pittsburgu od wielu lat i mam tutaj jak najlepszą reputacyę. Jestem najlepszym doktorem w tym kraju co do leczenia ruptury i sekretnych chorób. Wyleczyłem tysiące ludzi z Pittsburga i okolicy, których możecie o to zapytać. W ostatnich czasach żaden lekarz nie ma takiego rekordu jak ja. Chciałbym, abyście sami ocenili mą pracę. Dr. WIX.

MOJ REKORD. Wyleczyłem tysiące osób z Ruptury, więc i ciebie wyleczę.
WARICOCELE I HYDROCELE
(Fałszywa Ruptura.) (Wodna Ruptura.)
Wyleczenie Gwarantowane.
Tysiące czytelników tego pisma i ich przyjaciele cierpią tortury, spowodowane przez rupturę i noszenie paska. Dużo z was pracuje ciężko i musi użyć całej siły. Człowiek, mający rupturę, zmuszony jest nosić pasek, który podczas pracy dokucza mu straszliwie. Rzućcie pasek, gdyż nie robi różnicy, ile za niego zapłacicie, on was nigdy nie wyleczy. Jeżeli przypuszczacie że pasek was wyleczy, będziecie cierpieć całe życie i nosić go do grobu.

PASEK nigdy RUPTURY nie wyleczy.
Czytajcie, co dla Was mogę zrobić.
Mogę gruntownie wyleczyć was z Ruptury bez użycia noża i przeszkody w pracy, co czynię już od wielu lat. Wyleczyłem tysiące ludzi z Ruptury podobnej do wasze i są oni teraz zdrowi i zdolni do najcięższej pracy bez noszenia paska.
Czemu nie chcecie, abym was wyleczył?
Mój sposób leczenia Ruptury nie jest bolesnem, a że czyni to specyalista jak a, więc absolutne wyleczenie jest pewnem. Operacya nożowa, jak robią to w szpitalach, jest zdradliwa, musisz przeleżeć kilka tygodni w łóżku, a wyleczenie nie jest pewnem.
Więc co wolicie?
Przyjdźcie do mnie. Za egzaminacyę nie liczę nic. Jeżeli mieszkacie blisko, możecie przychodzić do mnie raz w tygodniu aż do wyleczenia; jeżeli zaś mieszkacie za daleko, przyjedźcie do mnie, a w przeciągu dwóch tygodni was wyleczę.
Piszcie po książkę, drukowaną po polsku, a ta was objaśni o moim leczeniu.
HEMOROIDY, FISTULA i choroby Kiszki
Leczę zupełnie, bez noża, ani też innych instrumentów.
Hemoroidy i Fistula, sprawiające nieznośne bóle, które lekarstwami tylko cośkolwiek uśmierzyć można, leczę radykalnie według mojej metody
Piszcie po ilustrowane książki DARMO!
Książka No. 1. Ruptura i Hydrocele.
Książka No. 2. Waricocele.
Książka No. 3 Hemoroidy i Fistula.
Porada darmo! Ceny umiarkowane. Ugoda na kredyt.
Dr. G. B. WIX, SPECYALISTA RUPTURY, I KISZKI ODCHODOWEJ.
Pokój 201-202 New Werner Bld.
631 Penn Ave. Pittsburg, Pa.
GODZINY OFISOWE: od 9 rano do 4.30 popoud. i od 6 do 8 wieczór
GODZINY OFISOWE: w niedziele od 1 do 4 popołudn

DRUKARNIA "WIELKOPOLANINA"
58—22nd Street
PITTSBURG PA
Wykonuje wszelkie prace w zakres drukarstwa wchodzące w Polskim, Angielskim, Niemieckim, Słowackim, Litewskim, Włoskim i innych językach
SZYBKO, GUSTOWNIE a TANIO!
Druki kolorami są naszą SPECYALNOŚCIĄ
Konstytucye, Książki kwitowe, Nagłówki na listy, Bilety wizytowe, Programy, Powinszowania, Zaproszenia ślubne Dyplomy, Plakaty, Cyrkularze itd.
Zamówienia przyjmujemy pod telefonem:
BELL: 2263 GRANT.
P. & A.: 2204 MAIN.
Do Szanownych Towarzystw zamierzają dać coś do druku, upraszamy o łaskawe zgłoszenie się do nas. Drukarnia nasza zaopatrzona jest w nowe czcionki, ozdoby i obwódki, dlatego jesteśmy w stanie zadowolnić najwybredniejsze wymagania.

ZIEMIE POLSKIE POD MOSKALEM.

Łódź.

Łódź dnia 22 lipca. — Sąd piotrkowski skazał robotnika, który zabił na tle niesnasek partyjnych jednego ze swych kolegów na 6 lat katorgi.

Mohylów.

Mohylów, dnia 24 lipca. — We wsi Popieluchy spłonęło 60 domów.

Spaliły się również dwa śpichlerze ze zbożem. — Straty znaczne.

Łuck.

Łuck, dnia 29 lipca. — Podpalono folwark p. Regulskiej; zgorzało 60 koni, 40 wołów, budynki i narzędzia rólnicze. Straty ogromne.

Łódź.

W dniu 28 lipca dokonano kilku naapdów na tle partyjnem. W polu wpobliżu ulic Cegielnianej znaleziono trupa robotnika z kilku postrzałowemi ranami. Na szosie Konstantynowskiej ciężko ranono właściciela restauracyi.— Na ul. Widzewskiej ciężko raniono robotnika.

W ogrodzie miejskim ośmiu strzałami z rewolweru zabito rzemieślnika.

Lublin.

Dnia 28 lipca we wsi Staw pow chełmskiego trzech uzbrojonych złoczyńców dokonało napadu na chatę jednego z włościan i ciężko raniło gospodarza.

Mohylów.

Dnia 28 lipca we wsi Szlachetnej ośmiu złoczyńców zamaskowanych dokonało zbrojnego napadu na mieszkanie dzierżawcy młyna zabieając 4 tysiące rb.

Wilno.

Dnia 29go lipca na ulicy Szklanej w domu Stupina wybuchnęła bomba. Ofiar w ludziach niema.

Łódź.

Dnia 29 lipca na ulicy Milszej, na tle niesnasek partyjnych, zabito robotnika.

Grad na Podolu.

W pow. Jampolskim, na Podolu w majątku Dzygówka, u p. A. Jaroszyńskiego, upadł grad tak obfity, że przez 15 godzin leżał w rowach i zagłębieniach na polach Wybił kompletnie jarzyny i pszenicę, która ocalała od wymarznięcia podczas zimy. Straty obliczają na trzydzieści kilka tysięcy rubli.

Warszawa.

Dnia 27go lipca sąd wojenny rozpatrzywszy sprawę ośmiu osób które napadały w marcu 1906 r. wraz z tłumem na dom ludowy w celu przeszkodzenia dokonywaniu wyborów do Dumy państwowej, wskutek czego wywiązała się strzelanina w czasie której zabito dwóch policyantów, ochraniających dom ludowy, skazał 6 podsądnych na katorgę od 2ch do 8miu lat, a dwóch uniewinnił.

Grodno.

Grodno dnia 27 lipca. — Zebranie marszałków szlachty i członków komisyi do urządzeń rolnych — wyjaśniwszy potrzeby włościan, uchwaliło między innemi czynić starania: o ulegalizowanie tymczasowych przesiedleń do Ameryki na zarobki, o przyspieszenie podziału ziem apanażowych i prywatnych, nabytych przez bank; wobec braku geometrów postanowiono przygotowywać uczniów jako pomocników geometrów, co znacznie przyspieszy pomiary i wypadnie daleko taniej. Komisya brzeska i grodzeńska demonstrowały mapy gruntów skarbowych, prywatnych i apanażowych. Liczba kandydatów do kupna zwiększa się.

Smoleńsk.

Dnia 28go lipca odbyła się narada przewodniczących wszystkich zarządów ziemskich w celu wyświetelenia potrzeb żywnościowych, oraz braku ziarna na zasiewy w całej gubernii.

Okazało się, że urodzaj żyta jest mniej niż średni, jednak wskutek pomyślnych widoków na urodzaj zbóż jarych, niema potrzeby zwoływać gubernialnego zebrania ziemskiego, któreby rozważyło kwestyę zaopatrzenia ludności w nasiona.

Pożyczkę pod postacią ziarna do zasiewu tzeba będzie udzielić ludności powiatów krasninskiego, rosławskiego i jelnińskiego; w innych powiatach postanowiono powyższą pożyczkę wydawać w razach nadzwyczajnych, np. osobom, poszkodowanym wskutek gradobicia i pożaru.

Płock.

Dnia 16go bm. o godzinie 5ej po południu w osadzie Wodzanowie trzech zbrojnych ludzi ograbiło sklep monopolowy. Złoczyńcy zabrali 112 rb. gotówką, marek stemplowych wartości 83 rb., nadto wyleli wódki i rozbili szkła wartości 259 rb.

Podczas grabieży raniony zotał przechodzący tamtędy strażnik.

Wilno.

Dnia 30go lipca w nocy dwóch złoczyńców próbowało ograbić ceghaus 27 brygady artyleryjskiej. Jede z nich uderzył szyldwacha kijem; lecz otrzymawszy od żołnierza cięcie pałaszem w szyję, ratował się ucieczką. Drugiego złoczyńcę szyldwach zastrzelił z rewolweru.

Michałkowce.

Michałkowce, gub. podolskiej, pow. płoskirowskiego. Spłonął tu dwór, należący do p. M. Kaczorowskiego. Pożar wszczął się w nocy, prawdopodobnie z podpalenia. — Wszyscy byli pogrążeni we śnie, i tylko przypadkowo jedna z pań Kaczorowskich, bawiących na wsi, zbudziła się i spostrzegła ogień, zaalarmowała dom cały o tyle w porę, że wszyscy zdążyli nie tylko ujść cało, ale i ocalić znaczną część ruchomości.

Pomimo energicznej pomocy, okazanej przez miejscowych włościan, dom zgorzał do szczętu. — Zasługuje na odznaczenie uczciwości wieśniaków miejscowych. Kiedy jeden z ratujących ukradł zegarek z łańcuszkiem złotym, inni odebrali mu zdobycz i zwrócili ją właścicielce. Dom był zaasekurowany na 3,200 rb.

Gospodarze tymczasem znaleźli przytułek pod dachem miejscowego proboszcza.

Mohylów Podolski.

W celu przeciwdziałania drożyźnie mięsa zorganizowano tutaj rzeźnię udziałową. Z powodu jednak braku kompetentnych kierowników istniała ona zaledwie miesiąc i została zamknięta z deficytem. Oprócz funkcyonujących już towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych, istnieją tutaj jeszcze podobnież jak w Lipowcu drobne towarzystwa,. zorganizowane w sposób następujący: — Zbiera się 20 do 30 osób, a każda wnosi udział 5 do 10 rubli i zaraz rozpoczynają się operacyę. Oprócz procentów od pożyczek, każdy członek płaci określoną składkę tygodniową „minimum 20 kop. Każdy członek jest obowiązany wziąć pożyczkę gdy przychodzi na niego kolej lub musi zapłacić ustanowione procenta. Wydatków takie Towarzystwo niema prawie żadnych, gdyż rachunki prowadzi zwykle jeden z członków Towarzystwa bezpłatnie.

W ten sposób udziały pięciorublowe wzrastają w ciągu roku do 30—35 rb.

Towarzystwa te bronią ludność od lichwiarzy. — Takież Towarzystwa organizuje się przy „Związku zawodowych subiektów, urzędników i buchalterów" dla członków Związku.

Winnica.

Dnia 4go sierpnia, w miasteczku Kalinówce dokonano oburzającego rabunku.

Sprawa przedstawia się jak następuje:

Na jarmark odbywający się tego dnia w Kalinówce, przybyli włościanie w celu nabycia bydła Wszyscy oni poznajomili się wypadkowo z niewiadomemi osobistościami, które jakoby z powodu znalezienia pieniędzy postanowili „oblać" tę sprawę i zaprosili włościan. Ci zaprosiny przyjęli i wszyscy skierowali się do sklepu monopolowego. Jeden z nieznajomych kupił wódki, drugi wyruszył po zakąski i wkrótce powrócił z butelką jakiegoś napoju i wędliną. Po poczęstunku wszyscy włościanie stracili przytomność, a nieznajomi zabrawszy Czabaniukowi 80 rb., Bondarczukowi 100 rb., i Kuczence 47 rb., umknęli. Czabaniuk tegoż dnia nie odzyskał przytomności zmarł, a pozostałych włościan zaledwie na drugi dzień udało się ocucić. Policya przedsięwzięła energiczne poszukiwania rabusiów.

Łódź.

Z powodu strajku robotników stanęło 40 fabryk. Ogółem strajkuje 20,000 robotników. Agitatorzy rozganiali robotników, którzy chcieli stanąć do pracy,grożąc im. Do fabryki braci Dobranickich przybyło trzech agitatorów i zażądało od maszynisty, aby zatrzymał maszynę parową. Gdy robotnicy z innych oddziałów chcieli wyprowadzić agitatorów z fabryki, ci wyjęli brauningi i poczęli strzelać, ranili śmiertelnie jednego robotnika, drugiego lekko i zbiegli. Fabryka jednak czynna. Ruch tramwajowy uległ przerwie skutkiem strajku robotników głównej stacyi elektrycznej. Po ulicach krążą wzmocnione patrole. Na ul. Piotrkowskiej zabito wystrzałem z rewolweru robotnika z fabryki Rychtera.

ZIEMIE POLSKIE POD PRUSAKIEM.

Niezadowolony kolonista.

Z Gołańczy piszą do „Lecha": Do pobliskiej wsi Czerlina, którą obecnie kolonizują, sprowadzono kolonistę niemca S. z niekulturnej Galicyi; lecz tak go kultura jego faterlandu rozczarowała, że z zgryzoty na wierzbie się powiesił.

Ładne rzeczy!!..

Z Gorzykowa pod Witkowem piszą „Lechowi", że kilku synów gospodarskich i córek wybrało się z tamtąd na niemiecką zabawę, w dniu 21go zm. Bawili się tam z Niemcami do późna w noc bez opieki rodziców (fe!). Słusznie się na takie postępowanie korespondent oburza pisząc: Rodzice pamiętajcie, że obowiązkiem waszym jest strzedz córek waszych, bo za grzech ich przed Bogiem odpowiecie!

Wronki.

Parafianie wronieccy obchodzili w dniu 26 lipca br. niezwykłą uroczystość, w dniu tym bowiem obchodził czcigodny ks. proboszcz Szramkowski 50 letni jubileusz swego urzędowania jako proboszcz w Wronkach. Aby uczcić tak rzadką uroczystość, zawiązał się w tym celu komitet jubileuszowy.

Na dzień powyższy przypadał zarazem odpust parafialny św. Anny. Tak kościół jako też ulice, były nadzwyczaj gustownie w girlandy i drzewa udekorowane. Uroczystość miała przebieg wspaniały.

W niedzielę dnia 28 lipca br. urządziło Towarzystwo przemysłowe w Wronkach jak rok rocznie zabawę latową w ogrodzie p. Kniata z wymarszem i wmarszem do lokalu p. Śniegockiego. Pomimo ładnego powietrza nie dopisała publiczność miejscowa ani okoliczna.

Ks. Teofil Gapczyński w więzieniu.

W czwartek rano stawił się do więzienia w Wronkach ks. prob. Teofil Gapczyński z Rogoźna — dawniej przy kościele Bożego Ciała w Poznaniu, celem odbycia 3 miesięcznej kaźni za obronę polskiej nauki religii. Oby karę więzienną zniósł z pogodą ducha i niezłamany na siłach do zbożnej wrócił pracy kapłańskiej.

Ks. Jadomski uwolniony.

Ostrów, 2go sierpnia. — Dziś rozpatrywała tutejsza izba karna powtórnie sprawę ks. Jadomskiego z Kotłowa o rozdzielanie t. z. kartek strajkowych. Jak wiadomo rozgrywała się sprawa ta już raz przed sądem tutejszym, wówczas skazano ks. Jadomskiego na 200 marek kary. Przeciwko wyrokowi wniósł oskarżony o rewizyę do sądu Rzeszy, który też zniósł powyższy wyrok i przkazał sprawę tę sądowi ostrowskiemu do powtórnego rozpatrzenia. W dzisiejszych rozprawach, jak pisze „Gaz. Ostr"., wniósł prokurator sam o uwolnienie. Do wniosku tego przychylił się też sąd, uwalniając ks. Jadomskego od winy i kary.

Kto bojkotuje?

Z Pobiedzisk piszą, że stolarz Oskar Bruehl, Niemiec, stawia tam obecnie nową, dwupiętrową kamienicę. Budowniczemu Steckiemu, który prace budowlane wykonuje, zapowiedział wyraźnie aby się nie ważył zatrudniać przy tej pracy mularzy Polaków. Stosując się do tego żądania musiał budowniczy wysłać swych mularzy, przeważnie żonatych, na prowincyę, np. do Środy, a w mieście przyjąć samych niemców.

Niech to sobie każdy Polak zapamięta.

Chrzest żydowski.

Dnia 2go sierpnia przed południem o godz. 10ej odbył się w kościele Bożego Ciała w Poznaniu chrzest 32-letniej żydówki p. Gramse.

Przy chrzcie obecni byli 5 księży i dwie panie, a trwał 3 godziny Do chrztu przygotował ją ks. proboszcz Kostencki. Nowa katoliczka udaje się zaraz do pewnego klasztoru w Krakowie.

Niemcy urządzają burdy.

W Inowrocławiu w ul. św. Ducha zaczepił nad wieczorem — jak pisze „Dzien. Kuj." — jakiś kolonista z Modliborzyc synka mistrza szewskiego Matuszewskiego, bijąc go batem. Co go do tego spowodowało, nie wiadomo. Gdy ojciec bitego chłopca za tymże się ujął, kolonista razem z drugimi rzucili się na niego.

Nie dość na tem, z pobliskiej rzezalni wypadło kilku niemieckich czeladników i uczni, a nawet i polskich, którzy wszyscy poturbowali znacznie p. M., a także i przechodniów, którzy mu przyszli z pomocą.

Środa.

Żona kowala z Koszut cierpiała na reumatyzm, a chcąc go się pozbyć nacierała nogi okowitą.Przed kilkoma dniami czyniła to przy lampie.

Okowita się przytem zapaliła. Nieszczęśliwa, chcąc ugasić płomie nie przewróciła butelkę z resztą okowity, która rozlała się na jej suknie. W mgnieniu oka stanęła kobieta w płomieniach. Zanim stłumiono płomień odniosła tak ciężkie poparzenia, iż nazajutrz uległa cierpieniom.

Wrześnía.

Przed kilku dniami został pewien handlarz drobiu z Królestwa, wracający nocą z targu z Poznania, na drodze ku Wrześni napadnięty przez dwóch opryszków — obrabowany ze wszystkich pieniędzy i na dobitek ciężko pokaleczony na głowie.

Z mozołem tylko zdołał dojechać jednokonką swoją do Wrześni, skąd po obandażowaniu zabrał go jeden z znajomych do domu. — Po rozbójnikach nie ma żadnego śladu.

Bydgoszcz.

Podczas wtorkowej burzy uderzył piorun w warsztat stolarski Remlego w Bielicach, nie wzniecając pożaru.

Pracujący tamże czeladnik Hluz został zabity.

ZIEMIE POLSKIE POD AUSTRYAKIEM.

Zakopane.

Zakopane dnia 29 lipca. — Grupa 80 lekarzy, powracających ze zjazdu Lwowskiego zwiedzała w dniu 14 lipca Zakopane oraz sanatoryum dla chorych piersiowych dra Dłuskiego. Po dokładnem zwiedzeniu i wyrażeniu należnego uznania doktorstwu Dłuskim, jako twórcom i kierownikom zakładu, lekarze wysłali depesze do Henryka Sienkiewicza, Ignacego Potockiego, Adama Krasińskiego i Konstantego Potockiego z wyrazem wdzięczności za ich dzielną pomoc finansową przy doprowadzeniu do skutku tego wzorowego zakładu.

Tarnopol.

„Przyjaciel Ludu" pisze co następuje:

O okradanie listów amerykańskich odbyła się w Tarnopolu przed sądem przysięgłych rozprawa.

Oskarżony był Tomasz Wołyniec, posłaniec pocztowy w Borkach Wielkich, który stale kradł pieniądze z listów amerykańskich łońskiego roku.

Najwięcej obłowił się Wołyniec, kiedy wskutek wielkiego śniegu ustał prawie całkiem ruch kolejowy na linii Borki-Grzymałów. — Wołyniec otrzymał wtedy z ambulansu pocztowego na stacyi kolejowej worki plombowane z listami pieniężnymi i zwyczajnymi, które były przeznaczone do kilku pomniejszych urzędów poczt. Wołyniec otwierał po drodze te worki rozklejał listy z Ameryki pochodzące, wyjmował z nich dolary, następnie listy zaklejał gumą, — worki plombował skradzionemi wi nietami urzędowemi i oddawał je urzędom pocztowym, dla których były przeznaczone.

Jednak ta sprytna manipulacya złodziejska wyszła na jaw, a podczas rewizyi znaleziono u Wołyńca, 7 tysięcy 700 koron schowanych w kuferku i kilkanaście otwartych listów amerykańskich. Sąd przysięgłych skazał tego złodzieja krwawo zapracowanego grosza na półtora roku ciężkiego więzienia.

(Kradł on tylko gołe pieniądze bo jeżeli kto posyła pieniądze przez Przekaz Pocztowy (Money Order) to ani ten złodziej ani nikt inny ukraść ich nie może, gdyż Przekaz Pocztowy tylko sam odbiórca może na poczcie zmienić na pieniądze. Niech to będzie przestrogą, aby nikt w listach nie posyłał gołych,prawdziwych pieniędzy,tylko zmienił je w Ameryce na Przekaz Pocztowy a dopiero niech ten przekaz wyszle swoim do kraju, a oni tam za ten Przekaz czyli kwit dostaną pieniądze.— Pittsb. „Wielkopolanin").

Nowe monety.

W przyszłym roku puszczone zostaną w obieg wielkie monety złote po 100 koron, ku uczczeniu jubileuszu sześćdziesięcioletnich rządów cesarza Franciszka Józefa. Waga takiej 100 koronówki wynosić będzie niecałe 4 degramy, w czem znajdować się będzie 3 deka czystego złota. Nowe te monety będą miały przedewszystkiem charakter pamiątki historycznej, służyć będą jednak zarazem jako moneta obiegowa.

Wogóle wszystkie gatunki pieniędzy, jakie wybite zostaną w roku przyszłym w mennicy zarówno w austryackiej jak i węgierskiej, będą miały osobny znak jubileuszowy.

Obydwą rządy, austryacki i węgierski wypuszczą w 1908 r. nowy zapas srebrnych pięciokoronówek za 64 miliony koron. Ten gatunek pieniędzy jest bardzo poszukiwany przez fabrykantów i rolników na wypłatę robotników.

..Podrożenie tkanin lnianych.

Przed dwoma miesiącami podwyższyli fabrykanci niemieccy w Austryi ceny płócien lnianych o 12 procent. Za ich przykładem poszli teraz i fabrykańci z Czech, a jesienią mają być wszystkie wyroby lnianę jeszcze badziej podrożone.

Podrożenie węgla.

Gazety wiedeńskie donoszą, że w Austryi i w Galicyi nastąpi znowu podrożenie węgla. Podwyższenie ceny wyniesie około 10 procent W zimie ma cena węgla jeszcze bardziej podkoczyć w górę. Byłoby więc wskazanem, aby gospodarze używający węgla na opał, zaopatrzyli się w niego wcześniej, dopóki tańszy, bo później trza będzie drogo przepłacić.

Nieszczęśliwe wypadki.

W Szczepłotach koło Jaworowa zdarzyła się w młynie explozya (wybuch) dynamitu.

Wypadkiem czy też umyślnie podrzucony pod kamień młyński nabój dynamitowy explodował w chwili, gdy młyn puszczono w ruch.

Explozya rozerwała kamień, a jego odłamki zabiły na miejscu dwóch gospodarzy.

Między Zimną Wodą, a Lwowem przejechał pociąg pospieszny robótnika kolejowego, pracującego na torze. Nieszczęśliwy osierocił żonę i troje dzieci.

Na stacyi Widynów koło Śniatyna najechał pociąg na urzędnika kolejowego, Andreja Romańczuka. Koła lokomotywy ucięły mu lewą rękę w górnej części i mocno go poturbowały.

W Zwięczycy (pow. Rzeszów) uderzył piorun w troje ludzi, pracujących w polu. Jedną kobietę zabił na miejscu, spaliwszy jej włosy i zwęgliwszy jej głowę, mężczyzna z drugą kobietą zostali porażeni.

Jak piorun wędrował.

W Brzozowie piorun uderzył w nowowybudowany dom, a wpadłszy na strych przez okienko, pociął na sieczkę belki dziesięciocalowej grubości, przeznaczone na powałę. Ze strychu wpadł do izby, gdzie uderzył w ramię stojącego na środku izby żyda, po ręce zesunął się do kieszeni, którą potargał i zatlił ubranie. Gospodarz spożywający obiad, skoczył na pomoc żydowi, aby tlejące ubranie zagasić, piorun jednak przerzucił się z żyda na gospodarza i oparzył mu rękę. Kobieta zaś, która obok stała i mężowi na ratunek pospieszyła, została również poparzona piorunem, który na niej chustkę zapalił i wyleciał oknem. — Prócz lekkiego oparzenia, żadna z tych trzech osób nie poniosła porażenia, towarzyszącego zwykle uderzeniu pioruna.

Pożary.

— W Zalasiu, pow. Chrzanów, spaliły się dwa domy mieszkalne i stodoła. Szkoda wynosi przeszło 4 tysiące koron. Budynki były asekurowane tylko na 900 kor. Przyczyną pożaru nieostrożne obchodzenie się dzieci z zapałkami.

— W Nydku na Ślązku austr. spłonęły zabudowania gospodarza Niemczyka.

— WBrzezinach obok Wiśniowej pastwą pożaru padła poczta. Akta urzędowe i kasę zdołano uratować.

— W Sielcu koło Sędziszowa uderzył piorun w budynek dworski i doszczętnie spalił całe obejście wraz z nagromadzonem sianem.



Choroby Meżczyzn!

Specyalista chorób męskich w mieście Pittsburgu, który może mówić po polsku.

Nie czekaj, aż cały system opanowany zostanie chorobą — aż cały system nerwowy zostanie zwichnięty. a ty sam staniesz się niezdolny do pracy i obcowania z ludźmi.

Niepewne, połowiczne leczenie tylko szkodzi zdrowiu. Najgorsze przypadki, jakie leczyliśmy, są te, które niedobrze leczono, zanim się udano do mnie. Ja leczę przez zapobieganie chorobom i jestem przeciwny krajaniu i bolesnemu leczeniu. Każdy chory powinien być leczony jak najostrożniej i na stałe. Ja nie daję fałszywych i szumnych obietnic; ani nie obiecuję wyleczyć kogoś w paru dniach, aby ściągnąć jak najwięcej pacyentów. Lecz ja gwarantuję zupełnie bezpieczne i stałe wyleczenie w najkrótszym możliwie czasie bez pozostawienia w systemie żadnych złych skutków. — Mój system jest tani i pewny. — Ja leczę:

Sekretne Choroby w 3 do 5 dniach.
Zakażenie Krwi w 30 dniach, — bez użycia merkuryusza lub potażu.
Strykturę bez bolu i bez noża.
Hydrocele w 24 godzin. bez operacyi.
Stracone Siły męskie leczę w 14 dniach.
Osłabienie narządów ciała i męskiści przywracam do normalnego stanu w krótkim czasie.
Choroby Nerek, pęcherza i t. p. leczę bardzo prędko.
Reumatyzm najrozmaitszy, szybko.
Varicocele leczę w 15 dniach.
Wrzody i wyrzuty skorne leczę prędko i skutecznie.
Eczema i t. p. dolegliwości leczę w bardzo krótkim czasie.

Godziny Ofisowe: Od 9-tej rano do 9-tej wieczorem w dnie powszednie. W niedzielę od 9-tej rano do 4-tej po poł. Mieszkam w Pittsburgu od 15 lat w tem samem miejscu. Mówimy po polsku, rusku, słowacku i niemiecku.

Dr. LORENZ

614 Penn Ave. - - - Pittsburg, Pa.



Leopold Buchholz,
Kontraktor i Budowniczy,
3025 Brereton Ave., — Pittsburg, Pa.

Przyjmuje kontrakta na wszelkiego rodzaju budowle; murowane i drewniane; i wykonuje je **stosownie do przepisów budowlanych, trwało, gustownie i tanio.** Wykonuje również wszelkiego rodzaju reperacye. *Poleca się poparciu Rodaków.*

Tanie i dobre Farmy.

Nowa kolej żelazna, którą budowali przez naszą wielką Polską kolonię niedaleko Sobieski została ukończoną. Poprzednio mieliśmy dwie koleje żelazne a teraz mamy trzy. W tej wielkiej kolonii jest już 6 polskich kościołów i dużo ładnych wiosek, z których w niedługim czasie staną się miasta. Mamy teraz w pobliżu kolonii duże miasta. Jest wiele gruntów w pobliżu kościołów z których można zrobić tanie i dobre farmy. W wioskach i miasiach posiadamy dobrą wodę, dobrą glebę i dobre drzewo.

Kupujcie tykiet kolejowy do Sobieski, Wis.

J. J. Hof Land Co., Sobieski, Wis.



Dyspepsia. Cóż to jest? Jest to rozprężenie się sił rozkładowych w żołądku. Nie jest to zaiste ciężka choroba, lecz bardzo łatwo może się w takową rozwinąć jeśli się ją zaniecha.

W bardzo wielu wypadkach choroby przyczyną jest brak odpowiedniego odżywiania, a to znów powoduje dyspepsyę, która jest chorobą żołądka.

Nie rozchodzi się wiele pokarmu spożywamy, lecz wiele tegoż może być strawionym i odpowiednie soki rozdzielone. To co oznacza właściwe odżywianie się.

Najwłaściwsze symptomy tej choroby są nadzwyczajny, a chwilowy apetyt, który czasami w zupełności zanika; uczucie zgagi, oraz ociężałość w okolicy żołądka po spożyciu jadła, często poprzedzany biciem serca, dychawicą lub przygnbieniem całkowitem. W takich razach odczuwa się gorycz w ustach, zawrót głowy, oraz pryszcze pod wargami.

Przeciw dyspepsyi i chorobie żołądka znakomitym środkiem leczniczym jest CZYŻEWSKIEGO GORZKIE WINO, które jest jednocześnie pożywieniem i lekiem i uleczy wszelkie żołądkowe dolegliwości.

Do nabycia w aptekach lub wprost ze źródła, to jest od

B. J. CZYZEWSKI,
1102 Washington ave., BRADDOCK, PA.

Specyalne Agentury: Apteka Braci Kamińskich, 3101 Brereton Ave., Pittsburg, Pa.; Apteka S. H. Minor, 809 Carson St., South Side, Pittsburg, Pa. i South Side Pharmacy, 2185 Sahah Street, South Side, Pittsburg, Pa.

CENA BUTELKI $1.00

Upraszają o Składki
Polskie Sierotki
W EMSWORTH, PA.

KOLLEGIUM
St. Jerome's College
BERLIN, ONTARIO, KANADA.

Bardzo stosowne dla polskich studentów; zatrudnia między innymi i polskich profesorów.

Kurs Handlowy według najnowszego systemu praktycznego w najlepszych Business Colleges czyli szkołach handlowych.
Kurs Chemiczno - Przyrodniczy posiada najnowsze przyrządy i bogate Laboratoryum do nauki i doświadczeń.
Kurs Klasyczny i Filozoficzny przygotowuje uczniów do najwyższych szkół świeckich i duchownych, teologicznych.
Język Polski, Literatura i Historya Polski szczególniej uwzględnione.
Nowe budynki klasy i mieszkania, wspólne i prywatne urządzone z największemi wygodami i według wszelkich wymogów zdrowotności. piękne położenie, łatwy dojazd. zapłata za naukę i utrzymanie bardzo umiarkowane

Po katalogi i opisy pisać do: Rev. A. L. ZINGER, C. R., Berlin, Ontario, Canada.

My tylko mamy na składzie NAJLEPSZE KRAJOWE i IMPORTOWANE

Likiery,
Żytniówkę, Jałowcówkę, Rum i Brandy
$1.50, 2.00, 2.50 i $3.00 Galon

N. Friedberg,
Główny Skład
2638 Penn Ave., PITTSBURG, PA.
U nas rozmówicie się po polsku.

CHOROBY

uznane za niewyleczalne były całkiemusuniętеprzezkuracyę

WIEL. NEWMANA



Reumatyzm, niestrawność, słabość nerwowa, kaszel, plucie krwią, zaziębienie, choroby skórne różnego rodzaju, słabość niewiast po połogu, słabość mężczyzn i dzieci, ból w krzyżach, opuchlina it. d. wszystkie są jak najdokładniej leczone, aby nie powróciły.

Wyleczony z reumatyzmu bardzo przykrego.

Drogi Ks. Newmanie! Dziękuję serdecznie za wyleczenie mnie z reumatyzmu. Myślałem z początku, że i Twoje lekarstwa nie mnie nie pomogą, bo już blisko końca byłem z lekarstwami a nie odczuwałem żadnej pomocy ale jak całkiem wypotrzebowałem je to tak jakby nożem odciął: ból całkiem mnie opuścił. Ból ten znajdował się w lewem boku, w biodrze. Probowałem lekarstwa dziesiątki gatunków, ale wszystkie nadaremnie że już nie miałem ochoty więcej próbować — ale szczęśliwie spostrzegłem ogłoszenie Twe w gazecie i jako ostatni raz zdecydowałem się do Ciebie pisać i teraz jestem przekonany skutkiem Twej kuracyi. Oprócz tego cierpiałem wielkie zatwardzenie i kaszel, który w nocy mnie bardzo dusił, albo po wypiciu czegoś gorącego. Jeszcze raz wyleczenie i tylko do Ciebie się udam w razie gdyby choroba się miała wrócić. Z szacunkiem pozostaję Ant. Michalak, 508 E. 11 st., Duluth, Minn.

Wyleczony z womitowania krwią, palenia w środku i bólu piersiowego:

Kochany Ojcze Newmanie! Zasyłam ci stokrotne podziękowanie któremnie tak szczęśliwie do zdrowia przywróciły. Mam nadzieję że wyleczenie moje nie jest tymczasowe ale będę się cieszył dobrem zdrowiem w przyszłości. Używałem masę lekarstw, ale żadne tak skuteczne nie były jak od ciebie. Pozostaję na zawsze wdzięczny Fabian Kopczyk, Box 488, Morris, Ill.

DARMO wyślę wam pouczającą książkę sposobu mojego leczenia. Piszcie dzisiaj a nie odwlekajcie jedne godzina. Zawsze załączcie 2c markę. Adres

REV. NEWMAN,
1361 W. Lake, Chicago, Ill.
W zgłaszaniu się wymień gazetę Wielkopolanina.

Chcecie **Dobrych, Czystych LIKIERÓW?**

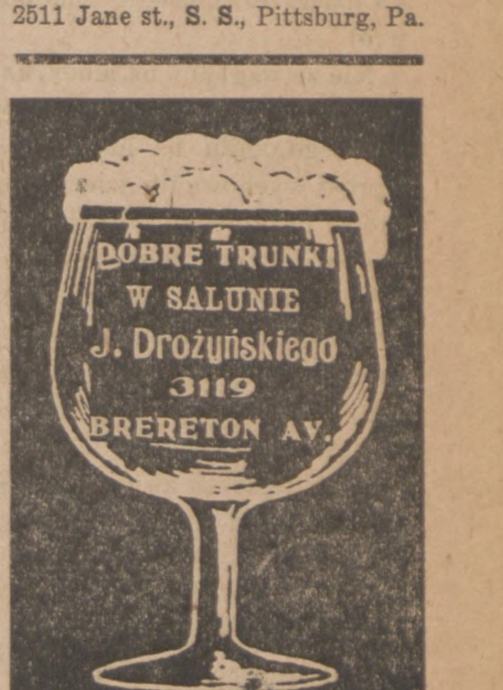
My tylko takie mamy na składzie.

ZYTNIOWKA, WINO, JAŁOWCOWKA, RUM i BRANDY po:
$2, $2.50, $3. ZA GALON.

SLIWOWICA, TORKOLY, DROPOWICA, GRAPPA.
$3.00 i $4.00 ZA GALON

Max Klein & Sons,
Hurtowny Skład Likierów
1318-20 Penn Avenue.
Dwa bloki poniżej Union dypa.

Naszym miejskim agentem jest p. Leonard R. Boczyński, 2511 Jane st., S. S., Pittsburg, Pa.



WIELKOPOLANIN

PUBLISHED EVERY THURSDAY BY THE
POLISH PRINTING AND PUBLISHING CO.

Rev. C. TOMASZEWSKI, President & Treasurer.
... MACHNIKOWSKI, Managing Editor.
56-22nd St., Pittsburg, Pa.
C. D. & P. T. TELEPHONE, 2263 GRANT.
P. & A. TELEPHONE, 2206 MAIN.

„WIELKOPOLANIN"
Tygodnik poświęcony sprawom Polsko-Katolickiego ludu w Północnej Ameryce
WYCHODZI W KAŻDY CZWARTEK.

Wszelkie korespondencye adresować należy:
„WIELKOPOLANIN"
56—22nd Street, Pittsburg, Pa.

Wszelkie przesyłki pieniężne adresować:
POLISH PRINTING AND PUBLISHING CO.,
56—22nd Street, Pittsburg Pa.

PRENUMERATA:
Rocznie w Stanach Zjednoczonych......$1.50
Po za obrębem Stanów Zjednoczonych..$2.00
Pojedynczy numer..............5 c

ENTERED AT THE PITTSBURG POST OFFICE AS SECOND CLASS MAIL MATTER.

Nadesłane.

Uliczne wychowanie dzieci a zbrodnie.

Amerykańscy pismacy całą odpowiedzialność za zbrodnię gwałtu spełnionego na dzieciach chcą zwalić na emigrantów, na ludzi, nieumiejących nawet mówić po angielsku!... Straszne rzeczy! W płytkich, pozbawionych zdrowej myśli rozumowaniach, które uważane są za filozofię przez samych autorów, wygłaszających swoje sentencye a również i przez tłumy bardzo niekulturalnych, lecz powleczonych lukrem cywilizacyi — amerykanów — owe napaści na emigrantów, mają służyć za osłonę rozpasania obyczajów, braku moralności, etyki, a nadewszystko braku dobrego wychowania dzieci i braku rodzicielskiej opieki.

Roztrąbiwszy na wszystkie strony o tych zbrodniach, jakich wrzekomo dopuszczać się mają cudzoziemcy — jankiesi poruszyli opinię ogółu amerykańskiego do tego stopnia, że wybitni uczeni, filozofowie, doktorzy, badacze kryminologii, — każdy z nich na swój sposób objaśnić się stara owe mordy przechodzące w fazę zbiorowych przestępstw.

Począwszy od Maxa Nordau a skończywszy na doktorze Roux, dyrektorze Pasteur'owskiego Instytutu wścieklizny, ani jeden z tych „uczonych" nie zgłębia przedmiotu o tyle, by wykazać aktualną przyczynę tych przestępstw. Jedni jako powód przytaczają szalone upały w New Yorku, powodujące ekscytacyę krwi u emigrantów a szczególniej u Włochów, — (zupełnie bezzasadnie, gdyż ci są przyzwyczajeni do upałów i na swojej ziemi), której burzenie znajduje ujście w dzikich wyskokach zwierzęcych szaleństw, których ofiarą padają małe dziewczęta. Inni znów zgadzają się w tej mierze z amerykanami i przyczynę zbrodni upatrują w nieznajomości języka, który pomaga wielce przy ukrywaniu się zbrodniarzy..

Wszystko to nie wstrzymuje najsłabszej krytyki gdyż jądra rzeczy, a źródła samej zbrodni trzeba szukać, tu, bliżej, na rdzennym fundamencie obyczajów, zapatrywań, wychowania dzieci, oraz tego wprost dzikiego i zupełnie nieznanego innym cywilizowanym krajom stosunku dzieci do rodziców i na odwrót.

Nie ze względu na amerykanów, staram się zwrócić uwagę szerszego ogółu na idyotyczne wprost wychowanie dzieci, lecz chodzi mi głównie o moich rodaków, o tych nieszczęsnych, ogłupionych do reszty złym przykładem i niemoralnością amerykańską, ciemnych analfabetów, którzy z baranim zachwytem są skorzy do naśladowania tutejszych zwyczajów, a których kał i nędza moralnego zepsucia pociąga ich, jako nieznane a piękne kwiaty.

Brooklyn i New York oto gniazda zepsucia, demoralizacyi i upadlającego wynarodowienia dziesiątków tysięcy dusz polskich, pożeranych systematycznie przez dwa rywalizujące ze sobą prądy — wpływy złowrogie polskiemu duchowi — „pouczenia analfabetów socyalistów nietylko że nieumiejących czytać i pisać po polsku, ale nawet przyzwoicie sklecić całego zdania w ojczystym języku, a jednak rwących się do „pouczania" szczególniej grynolów, choćby to ludzie byli wykształceni zupełnie, jeżeli tylko przypadkowo zabłąkają się pomiędzy tych wilków. Na piknikach i zebraniach, podczas pracy nawet, skoro tylko zauważą świeżego przybysza, w tej chwili atakują go i wciągają w rozmowę, — której tematem jest religia, zaprzeczanie istnienia Boga, — szykanowanie tego co święte, szlachetne, co tchnie naszą polską kulturą i tradycyą, wyrobioną wiekami rodzimą etyką. Na wszelkie usiłowania zbicia ich błędów i ich głupoty — szafują tylko jednem zdaniem, które im się podoba ogromnie z tego względu że pomaga do uśpienia sumienia i każdą zbrodnię umią przedstawić w korzystnem świetle realnego pożytku; otóż na to wszystko taki człowiek ma tylko jeden frazes którym szafuje bezustannie: „nie ma żadnego Boga — ino jest „natura".

Tak powiedział doktór Zajączkowski na odczycie socyalistów — i powtarzają to za nim inni wodzireje nawet podczas obchodów narodowych, szczególniej w Brooklynie.

Toż samo bezustannie trąbi i „Czas", pismo wyłącznie przez socyalistów brooklyńskich prenumerowane.

A zatem natura, i jeszcze raz natura i jej dzikie instynkty, zadowalanie takowych, choćby ze szkodą własnych rodzin, własnych dzieci i własnej Ojczyzny, to jest hasłem prostaków o spodlonych duszach.

Więc nic dziwnego, że taki Józef Nowak ze Staten Island, dając ujście swej naturze, pociągnięty przykładem z góry, (bo wśród nazwisk zbrodniarzy dopuszczających się gwałtu — jest na sto przeszło połowa o angielskich nazwiskach, druga połowa przypada na italianów, niemców i żydów, — niektórzy z tych ostatnich podali się przy aresztowaniu za rosyan) — taki, emigrant bez żadnego skropułu dopuścił się gwałtu nad 5 letnią Anną Falkowską, córeczką swoich przyjaciół.

Jedynym krajem na całej kuli ziemskiej jest Ameryka, gdzie ubóstwianie dzieci dochodzi wprost do szału, ze szkodą dla ich moralnej i fizycznej wartości. Postawione na piedestale urojonej wielkości, gdzie rodzice w niemym zachwycie wciąż się korzą, ochraniane, a raczej wychowywane nie przez rodziców, naturalnych opiekunów, ale przez policyę, która wtrąca swój nos już od kolebki dziecka, wolne zupełnie od skarcenia za wady i występki, bo tu rolę rodziców przywłaszczyły sobie sądy amerykańskie dzieci, spędzające czas cały od świtu daleko za północ na ulicach, zaprawiają się od samego zarania do zbrodni, kradzieży, demoralizacyi.

Idźmy dalej, do szkół: tam znowuż nauczyciel nie może, bo mu nie wolno, ani strofować, ani ukarać dziecka, — ale za to musi ze świętą cierpliwością znosić wybryki swoich uczniów którzy zamiast przyzwoicie siedzieć i uczyć się, biegają podczas wykładu po szkole, bawią się piłką, lalką, lub też rzucają w nauczycieli mokrą gąbką, ścierką i kredą, — a wyszedłszy na ulicę łączą się co prędzej z pędrakami, by kraść, rabować, zrywać parkany, demolować niezamieszkałe domy, wybijać szyby, rzucać dla rozrywki koty pod tramwaje, wiązać sznurami psy, włóczyć je całą kohortą po bruku, kamienować przechodniów, jak to bardzo często się zdarza, a nawet wprost podpalać domy. A co te dzieci ledwo od ziemi odrosłe wyrabiają ze swemi koleżankami po piwnicach, pustych zaułkach i lotach — to już lepiej spuścić na to zasłonę. Jak się od małego zaprawiają do zwyrodnienia i jak dziewczęta są już moralnie zepsute, dość było przeczytać sprawozdania z posiedzeń sądowych, na których właśnie sądzono tych, co się pastwili nad owemi dziewczynkami, które począwszy od 16 letniej dziewczyny do 4 letniego pędraka, opowiadały o samym potwornym akcie tak drobiazgowe szczegóły, pełne cynizmu i znajomości wyuzdanych nazw, terminów, że wprost zgroza przejmuje czytać to wszystko, a cóż dopiero słuchać te wyuzdane wyrazy.

A jednak w żadnym kraju dzieci nie posiadają tych wygód i dostatków, w jakie opływają tutaj a jednak to wszystko jest zerem w obec braku dobrego religijnego wychowania.

Tutaj właśnie w Ameryce widzimy, tutaj można robić studya: czy dostatki, co zatem idzie obszerne mieszkania piękne, dobrane stroje, tanie cukierki i ciastka, słowem posiadanie tego czego niby to ułakną a nie mają w starej Europie, chłopi-robotnicy, dla siebie i swych dzieci. A jaki wpływ wywierają te amerykańskie dostatki na dusze dzieci i ich rodziców?...

Przejdźmy się — przez polską dzielnicę w dzień powszedni i spojrzmy — jak spędzają czas żony robotników, na których przecie jako na matkach cięży obowiązek — wychowania i opieki nad swemi dziećmi?

Jedna siedzi wsparta a obwieszona koronkami i wstążkami i buja się w fotelu. myśli że dosięgła szczytu marzeń!.... Druga znów zamiata spodnicą schody i plotkuje z sąsiadkami które rozsiadły się na progu, tak, że przecisnąć się domu nie sposób. Trzecią znów, pędzi z rądlem po piwo, na które czekają już przy domu przyjaciółki. I tak na niczem schodzą dnie całe! A w domu pomimo dywanów i portyer brudy, garnki nie umyte, dzieci też brudne i zaniedbane, chociaż od stóp do głów ubrane albo biało albo różowo, na głowie loki związanę wstążką — białe pantofle ale wszystko to brudne, zakurzone, powycierane i onurzane błotem ulicznym.

I gdy jedne plują i łapią z nudów, a inne raczą się piwem, lub plotkują — dzieci ich samopas hałasują po ulicy po calutkich dniach pośród ajryszów, żydziaków i italijanów. Matki nie pomyślą by je nauczyć pacierza zasad świętej wiary; ani też dbają o to, co ich synowie i córki wyprawiają na ulicy!....

Oto dziewczęta rzucające wespół z chłopakami kamienie dostrzegłszy przyzwoicie ubranego mężczyznę — rzucają się więc do niego, z żądaniem centów, kendy lub ciastek. Jeżeli czasami zdarzy się tyle naiwny przechodzień, że da co w łapę takiej jednej dziewczynie kilka groszy, to wtedy reszta dzieci otacza go w koła ponawiając swoje zachcianki.

Dobrze, kto jest mocny w nogach i da drapaka, albo kto posiada tyle centów. że jest w stanie obdzielić tę kohortę — lecz gdy jedno i drugie nie dopisało — to wtedy dziatki rozpoczynają kamienistą kanonadę, która nieraz kończy się śmiercią, Bogu ducha winnego przechodnia.

A ileż to razy zdarza się czytać w angielskich pismach o tem 5, 6, i 7o letnie dziewczynki wstążkę lub parasolkę same się napraszały by przechodzień zabrał ich do swego domu na „zabawę." Rok temu przecież było tego rodzaju zdarzenie że dwie małe bo zaledwo 5o i 6cio letnie ajryszki przez zemstę, że za swoją „zabawę" u jednego już z podstatusiałych amerykanów otrzymały tylko jednego dolara — przyszły ze skargą na stacyę policyjną — żeby policya wyegzekwowała więcej! —

Wycinki te mam wszystkie przechowane,

Nie dziwmy się więc że wcielenie szatanów w drobne dziecięce ciała — narzucające się same pierwszemu spotkanemu a lepiej ubranemu przechodniowi, podlegają gwałtom i mordom. A cóż powiedzieć o starszych — pomimo kar, pomimo to iż owe „czyste amerykańskie istoty„ — bezustannie coraz większej liczbie zapełniają domy poprawy — jak ćmy za świecą — tak, one same bo nigdy niczem niehamowane w swym pędzie — biegną podają dłonie swe w objęcia zbrodni. Jeżeli u nas, w owej niby to w starej strupieszałej i zacofanej Europie — zdarza się jakiś oderwany pojedyńczy fakt tego rodzaju zbrodni — to piszący zwykle rzecz naturalna — kładą to na karb winy rodziców, i na brak opieki z ich strony.— Nie, nie zwyrodnieni i zboczeni umysłowo — zbrodniarze tylę tu winni, bo owe ofiary same im się narzucają. — „Zamykaj dobrze swe kufry i szafy, a złodziej do mowy się nie zakradnie". Wychowujcie dzieci w głębi swych domów, nie oddalajcie się od nich ani na krok, to i powodów do zbrodni uniknie całe społeczeństwo. — Otaczajcie szczególniej dziewczęta swoją opieką. Matka powinna bezustannie patrzeć na swe córki, przestrzegać i karcić swe dzieci, zmusić je do posłuszeństwa i szacunku dla rodziców od kolebki, nie pozwalać na zabawy z chłopakami, wdrożyć w serce dziewcząt poczucie wstydu i sromu — żaden powiew złowrogiej dla dusz młodych wyuzdanej i źle pojętej swobody —nie powinien mieć dostępu do szczelnie zamkniętych mieszkań, w głębi których zamyka się patryarchalne życie rodzinna. Amerykańskie robotniczki przy ułatwieniach takich jak wodociągi, gaz, pralnie etc. mają zbyt dużo czasu i ten trzeba poświęcić dzieciom; powinny by porzucić wysiadywanie po schodach i bramach, a codziennie ubrawszy czysto, choć biednie swe dzieci wyjść z nimi na parę godzin na świeże powietrze.

Wstyd i hańba dla polek, by na równi z żydowskiemi i ajryskiemi — ich dzieci po północy — policyant napędzał do domów do łóżek. Żadne sądy żadne rządy, ani też opieka policyi — nigdy nie zastąpi opieki rodziców i dobrego kierunku w wychowsniu dzieci.

Jeżeli polki zwrócą większą uwagę na swe latorośle, jeżeli czas cały będą one pod opieką matek, zpewnością, będzie to z podwójną dla dzieci korzyścią — gdyż w ścianach domu muszą więcej mówić po polsku — więc się nie wynarodowią, a czujna opieka ochroni od kału zepsucia ich młode dusze.

Iza Pobóg.

Poświęcenie Kamienia Węgielnego
pod nowy
Polski Kościół św. Jana Kantego w Sharpsburgu.

Minionej niedzieli, polacy zamieszkali w Sharpsburgu, które to miasto jest niejako przedmieściem Pittsburga, — obchodzili wspaniałą i piękną a na zawsze pamiętną uroczystość Poświęcenie Węgielnego Kamienia pod nowy kościół i szkołę pod wezwaniem śgo Jana Kantego.

Pogoda była prześliczna, więc na uroczystość zebrało się niezmiernie wiele ludzi, — tem bardziej że uroczystość zapowiadaną była wcześnie w gazecie i we wszystkich polskich kościołach. To też z każdej parafii polskiej Pittsburga i Południowej Strony, a nawet z odległego miasta Natrona, przybyły licznie Towarzystwa i Bractwa z chorągwiami i orkiestrami i wykonały prześliczny pochód niektóremi ulicami miasta Pittsburga i samegoż Sharpsburga.

Coś około 4ej po południu, gdy już wszystkie Towarzyrzystwa i Bractwa ustawiły się na miejscu uroczystości i gdy dziesiątki tysięcy luźnej ludności polskiej i innej stanęły w pobliżu, rozpoczęły się ceremonie.

Poświęcenia Kamienia Węgielnego dokonał wydelegowany do tego przez Biskupa: Przewielebny Ks. Konsultor Jan Górzyński, proboszcz par. św. Wojciecha z Południowej Strony, w asystencyi Wgo ks. A. Smełsza jako dyakona i Wgo ks. Sutkaitisa, litewskiego proboszcza z Południowej Strony, jako subdyakona. Kazanie polskie, stosowne do uroczystości, wygłosił Wny ks. C. Tomaszewski z Pittsburga, a angielskie kazanie, ile że było tam mnóstwo amerykanów, — wygłosił Wny ks. Tarkowski, proboszcz w McKeesport. Pa. Sam dzielny proboszcz tej nowej parafii: Wny ks. Michał Kozłowski, uwijał się żwawo jako ceremoniarz i gospodarz, uszczęśliwiony tem, że za pomocą Bożą i przy ofiarności parafian, doprowadził w tak krótkim stosunkowo czasie do tego, że już stoi zrąb, t.j. pierwsze, dolne piętro nowego kościoła i szkoły i że już mogła nastąpić ta piękna uroczystość.

Księża obecni na uroczystości byli następujący:

Proboszcz miejscowy, Wny ks. M. Kozłowski, ks. Konsultor Górzyński, ks. Willms, ks. Kwapuliński, Adamowski, C. Tomaszewski, Sutkaitis, Smełsz, włoski ksiądz Padre Piskopo i niemiecki sąsiad ks. Gepfert, a z dalszych stron przybyli: ks Woszner z Esplen, ks. Odziemczewski z Donora, Pa., ks. Kopera z Natrona, Pa., ks. Retka z Chippena Falls, Wisconsin i ks. Tarkowski z MsKeesport, Pa. Z daleka, bo aż z Natrony przybyły z proboszczem swoim ks. Koperą aż dwa liczne Towarzystwa: Matki Boskiej i rycerskie Towarzystwo Ułanów, za co im się szczególniejsze należy uznanie, bo nie żałowały ani kosztu na kolej ani fatygi na wymarsz w tak skwarny dzień. Dzielnie spisała się Natrona! Może posłużyć tym co mieli bliżej a nie wystąpili.

Uroczystość cała wypadła świetnie ku wielkiej radości proboszcza i parafian św. Jana Kantego, którym tylko jak najszczerzej powinszować można zaradności i ofiarności!

Nowy kościół i szkoła zostaną wykończone jeszcze przed zimą i odtąd dziatwa z Sharpsburga będzie miała polską naukę a wierni modlić się będą mogli we własnym polskim kościele, pod własnym dachem! Dotąd udzielają Polakom gościnnie na nabożeństwa swojego pięknego kościoła Włosi przy Main ulicy.

Z Kościuszko, Tex.

Szan. Redaktorze!

Jako dawnemu znajomomu posyłam pozdrowienie i donoszę, że u nas w południowo-zachodniej części Texasu w powiecie w okolicy Panna Maria, Częstochowa i Kościuszko a także w okolicy Pulaski w powiatach: Wilson i Karnes jest susza od 1go czerwca i że jeszcze takiego roku tu nie pamiętamy! Mieliśmy tu duże wichry, a grad mieliśmy już tego lata cztery razy! W maju mieliśmy za wiele deszczu i musieliśmy bawełnę sadzić na nowo trzy lub cztery razy. — Korn czyli kykurudzy zrobimy tego roku tylko pół zwykłego żniwa.

Pozdrawiam i od innych znajomych serdecznie.

V. J. Keller.

Z Johnstown, Pa.

Pan L. Gac, agent „Wielkopolanina" w Johnstown, Pa. donosi nam bardzo smutną wiadomość. Pan H. A. Walters, jeden z zamożniejszych obywateli zamieszkałych w Johnstown Pa. i czytelnik „Wielkopolanina" został dnia 14go sierpnia niebezpiecznie popalony w walcowni no. 12 Cambria Steel Co.

Do Rodaków w Johnstown, Pa.

Niniejszem donosimy wszystkim czytelnikom „Wielkopolanina", iż nasz agent p. L.Gac będzie kolektował za zaległą prenumeratę w Johnstown, Pa. i okolicy oraz zapisywać będzie **nowych abonentów i przyjmował wszelkie prace w zakres drukarski wchodzące. Czytelników naszego pisma prosimy o łaskawe przyjęcie p. L. Gac i równocześnie wyrównanie swej zaległości.**

Wydawnictwo.

— Popierajcie te firmy kupieckie które się ogłaszają w „Wielkopolaninie", a kupując od nich, powiedzcie żeście widzieli ich ogłoszenie w „Wielkopolaninie".

PŁAĆCIE PRENUMERATĘ.

Szanownych Abonentów (odbiorców) Wielkopolanina upraszamy, aby jaknajprędzej zapłacili prenumeratę (przedpłatę) za Wielkopolanina. Gazety ani darmo, ani na kredyt (na borg) wysyłać nikomu nie możemy, a to dla dwóch powodów ,a mianowicie dla tego ,że pocztowe prawa Stanów Zjednoczonych na to nie pozwalają, a po drugie — jak tu darmo lub na kredyt gazetkę wysyłać, gdy wydawanie gazety kosztuje grube pieniądze, które Wydawnictwo musi płacić regularnie i z góry! Trzeba płacić regularnie z góry! Trzeba płacić regularnie papier, druk, światło i wszelkie materyały, a przytem i ci, co w wydawnictwie gazety pracują, nie samem słowem żyją, lecz także i chleb mieć muszą — na co wszystko Wydawnictwu pieniądze są potrzebne. Dla tego prosimy uprzejmie, aby Szanowni Abonenci regularnie za gazetę płacili.

Administracya
„Wielkopolanina".

Żadna drukarnia nie jest w stanie wykonać tak gustownych robót drukarskich, jak drukarnia „Wielkopolanina". Czcionki zupełnie nowe, robota pod dyrekcyą doświadczonego foremana. Praca gustowna i nigdzie nie dorównana Oddajcie nam wasze druki. Ceny umiarkowane i stałe.

Po cóż cierpieć * * na reumatyzm!

Natrzej bolące, napuchnięte miejsca Dra Richtera
Kotwicznym Pain Expellerem,
a będziesz zachwycony błogą ulgą, jaką sprawia.

X. H. W. Freytag z Hamel, Ill. pisze: „Używałem świetnego Pań-kiego Kotwicznego Pain Expelleru od 20stu lat za granicą i tutaj ze znakomitym skutkiem w wypadkach Reumatyzmu, Podagry, Zaziębienia, Bólów w krzyżu i w podobnych dolegliwościach. Niechętnie obyłbym się bez niego".

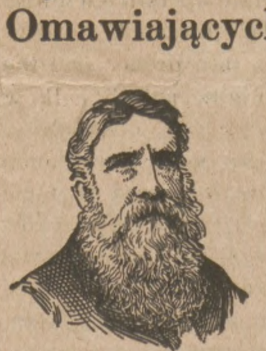
Każda butelka ma nasz znak handlowy „Kotwicę" 25 i 50 ctw. we wszystkich aptekach.

F. Ad. Richter & Co.,
215 Pearl Str., New York.
Piszcie po broszurkę „Dlaczego?"



Towarz. „Promienistych" Gr. 205 Z. N. P.
urządza
BAL
2 Września LABOR DAY
połączony z otwarciem własnego Domu Polskiego.
Początek punktualnie o 7-ej wieczorem.
Wstęp od pary 50c. Panie extra 25c.
Adres: 4514-16 Plummer ul., tramwajem do 45-ej ul. Butler.

50,000 KSIĄŻEK DARMO PRZEZ POCZTĘ,
Omawiających choroby męzkie szczególnie.



Ta książka zawiera wiele illustracyi i jest skladem wiedzy tak dla młodych jak dla starych, którzy cierpią na osłabienie, nadużycia, nerwowe choroby, zatrucie krwi, ściągnienia, chorobę nerek lub pęcherza. Ona objaśnia, jak by można w tajemnicy i z powodzeniem wyleczyć się w domu.

Adresujcie: **DR. JOS. LISTER & CO.,**
40 Dearborn Street, P. A 11, CHICAGO, ILL., U. S. A.

Przyjdź w tym tygodniu do składu
Bernardi'ego 1313-1315 Garson ul.
Niskie ceny!
Wielka wyprzedaż jeszcze nie ukończona
Spodniej Bielizny i Pończoch!
Tak długo dopokąd wysprzedaż nie ukończona zmuszeni jesteśmy sprzedawać towar po waszej cenie.

Para doskonałych damskich pończoch warte 19c, dwie pary. 25c
Bluzki dla chłopców i dziewczat warte 15c, obecnie......... 8c
Damskie doskonałe bluzki po 8c
Specyalnego rozmiaru bluzka warta 19c, po. 12½c
Letnie doskonałe majtki warte 25c, po........ 19c
Rozmiar od 5 do 9½ białe pończochy warte 12½c, po........ 8c
Eleganckie Lysle Thread majtki warte 50c, obecnie 39c
Trzewiki dla dzieci po.... .....21c
50c różnych rzeczy po zniżonych cenach, po........39c
Dla dzieci eleganckie jedwabiem podrabiane pończochy, warte 25c, po........15c
15c ciepłe, dobre do szkoły pończochy za........9c
W dwóch kolorach Lysle rękawiczki warte 25c, oddajemy za połowę ceny po........13c
Białe długie rękawiczki........10c
Półdollarowe czarne Taffetta rękawiczki........39c
Długie eleganckie rękawiczki za........25c

Materya na Suknie i Bluzki;
36 calowa wełniana materya na suknie, pozostałe tysiące yardów warte po 50c, yard po........21c
Niektóre 25c materye po........15c
„ $1.00 „ „ 75c
„ 50c „ „ 39c
Skład jest przepełniony, więc zmuszeni jesteśmy pozbyć go się za bezcen, przyjdź a zaoszczędzisz pieniędzy.
Biały kropkowany Nainsook 2¾c yard, który był po 7c, teraz 2¾c
Eleganckie płótna warte 12½c i 15c, po...... 7½c
19c i 25c piękne płótna białe lub kolorowe po 12½c



—Pamiętajcie o—
Polskich Sierotkach
W EMSWORTH, PA.

Chrześciańskie Wychowanie Dzieci.

Prawa chrześciańskiego dziecka. Obowiązki Rodziców i Duszpasterzy.

List Pasterski

Najprzew. Ks. Biskupa

REGIS CANEVIN'A.

(*Oficyalne*).

Do Kapłanów i do Świeckich Wiernych w Dyecezyi Pittsburskiej.

„Jeżeli wnijdzie mądrość do serca twego, a umiejętność spodoba się duszy twojej, rada strzedz cię będzie, a roztropność zachowa cię, abyś był wyrwan z drogi złej, i od człowieka który mówi przewrotność. —

„Jeśli wy trwać będziecie przy mowie mojej, prawdziwie uczniami moimi będziecie; i poznacie prawdę, a prawda was wyswobodzi”. —

. . . .

Wyraźne słowa Zastępcy Chrystusa na ziemi, Papieża, wyraźnie określone prawa i przepisy Koncylium Baltimorskiego i przepisy naszych dyecezyalnych Synodów, poprawiają i strofują błędne i niebezpieczne dla dusz zbawienia wyobrażenia i nauki: jakoby nauczanie i religijne wykształcenie w katolickich szkołach to tylko teorya czyli dowolny przepis, — który ludziom wolno przyjąć lub odrzucić według własnego widzimisię.

Wychowanie, które ma wykształcić umysły dzieci i młodzieży, tak pohopnej do złego, jeśli nie będzie mieć oparcia w Chrześciańskiej nauce i w zbawiennych przepisach moralnych, — z takiego bezreligijnego wychowania wyrosnąć może tylko takie pokolenie które kierować się będzie jedynie swemi własnemi, złemi i zdziczałemi zachciankami, które później będą powodem i przyczyną największego nieszczęścia dla własnych rodzin i dla całego Społeczeństwa.

Religijne wychowanie powinno mieć w szkołach pierwsze miejsce co się tyczy nauczania i wychowania. — Dla tego też, w takich szkołach, gdzie wychowanie nie jest ściśle zjednoczone z religijnem nauczaniem, — dzieci i młodzież takowych szkół narażeni są na wielkie niebezpieczeństwo.

Ci, którzy mylnie mniemają, że Kościół powinien wyrzec się i zaprzestać swojej kontroli i dozoru nad elementarnemi szkołami,— ci wymagają od Kościoła aby tenże stał się nieposłusznym rozkazom swojego Boskiego Założyciela i aby okazał się niegodnym włożonych nań przez Boga obowiązków prowadzenia wszystkich ludzi do zbawienia. (Słowa Papieża Piusa IX-go.)

„Nauczać dzieci i młodzież Religii powinno się nietylko podczas pewnych godzin, lecz i reszta wszelkiej nauki powinna być otoczona i owiana duchem chrześcijańskiej pobożności. Niechaj zatem wszelkie nauczanie różnych i wszelkich gałęzi nauki połączone będzie z kształceniem i pouczaniem duszy. Niech każdy rodzaj nauki, w jakimkolwiek on jest kierunku, niech będzie przesiąknięty i ożywiony religią i niech religia swą słodyczą i powagą wrazi w dusze te młode zachętę i podniętę do dobrego. (Słowa Pap. Leona XIII-go.)

Doświadczenie każdodzienne uczy nas, że ktoby chciał rozwijać umysł dziecka i napełniać takowy nauką, a serce jego pozostawił bez zasad wiary i bez uczynków pobożnych, ten nie rozumie natury i celu wychowania i ten przez takie bezreligijne wychowanie przygotowuje tak dla rodziców jak i dla dziecka gorżki zawód a dla Społeczeństwa bardzo okropne skutki — (Słowa Plenarnego Koncylium, CXVII.)

Trzecie Koncylium Baltimorskie składające się z najliczniejszego zebrania Biskupów i Teologów, największego w dziejach tego kraju, które się odbyło w roku 1884 — ustanowiło następujący, surowo obowiązujący przepis:

a) „Rozporządzamy i nakazujemy, aby w ciągu dwóch lat od ogłoszenia uchwał niniejszego Koncylium, wzniesioną była i na wieczne czasy utrzymywaną szkoła **przy każdym kościele, chyba** żeby Biskup dla bardzo ważnych powodów pozwolił na zwłokę w tej sprawie. —

b) Po drugie: rozporządzamy i nakazujemy, że taki proboszcz, któryby w przeciągu owych 2ch lat, — bądź to wprost, bądź przez niedbalstwo sprzeciwił się pobudowaniu i utrzymaniu takiej szkoły parafialnej, — albo który by nie usłuchał rad biskupa w tej mierze, — taki proboszcz wystawia się przez to na usunięcie go z tej parafii.

c) Po trzecie: — rozporządzamy i dekretujemy, że: czy to parafia czy to missya, gdy zaniedba pomódz księdzu w budowie i utrzymaniu szkoły, — i jeżeli przez jej niedbalstwo szkoła nie jest prowadzona, natenczas taka parafia czy missya mają być zganione i strofowane przez biskupa, który ma przedsięwziąźć roztropne i skuteczne środki ku utrzymaniu na przyszłość tej szkoły.

d) Po czwarte: — rozkazujemy i dekretujemy, że wszyscy katoliccy rodzice muszą posyłać swe dzieci do parafialnych szkół, chyba że zadosyć uczynili temu w inny dostateczny i wyraźny sposób, postarawszy się o chrześciańskie wychowanie swoich dzieci: czy w domu czy w innej katolickiej szkole. — (III Plen. Konc. 199.)

Jeżeli dla jakiegokolwiek powodu wydane będzie rodzicom pozwolenie, że które z ich dzieci może uczęszczać do innej szkoły, — to w takim razie rodzice ci muszą te dzieci zabezpieczyć przeciw wszelkiemu niebezpieczeństwu, zagrażać tam mogącemu ich moralności i wierze; powód zaś posyłania tych dzieci do innej szkoły musi biskupowi być objawiony i przez niego potwierdzony. (III Plen. Konc. 198.)

Dwa zatem cele, drodzy bracia w Chrystusie, mamy na widoku w tej sprawie, — a mianowicie: powiększenie liczby szkół parafialnych i ich udoskonalenie. — Proboszczowie i rodzice nie powinni spocząć dopóty, dopóki każde dziecko katolickie, ich pieczy powierzone nie będzie miało sposobności otrzymania religijnego wychowania. — Żadna parafia nie jest kompletną, wykończoną, dopóki nie ma bezpłatnych szkół wystarczających na potrzeby swoich dzieci; a taki proboszcz i tacy parafianie nie wypełnili całkowicie swoich powinności, dopóki nie wypełnią takiego braku szkoły, o ile im na to liczba ich i ich możność pozwala.

Szkoły nasze powinniśmy ulepszać i udoskonalać coraz więcej. — Nie zawsze dostatecznem jest to że nasze szkoły tylko dorównują świeckim szkołom co do świeckich przedmiotów nauki; nie powinniśmy zatrzymać się na tem, lecz powinniśmy starać się o najlepszy system naukowy i o postęp w świeckich przedmiotach nauki, a prócz tego i o najdoskonalsze religijne wychowanie. — Błagamy także i upraszamy katolickich rodziców, aby nie zabierali przed czasem swych dzieci ze szkół parafialnych i nie wysyłali ich do pracy i zarobku w młodych latach, — zanim dzieci te nie skończą zwyczajnnego kursu nauk; prosimy ich owszem, aby dzieciom swym dali potrzebny czas i wszelkie sposobności na jakie ich stać, — aby dzieci mogły za czasem stać się inteligentnemi, pobożnie wychowanemi i bogobojnymi obywatelami, tak że później z wdzięcznością za to wszystko błogosławić będą mogły rodziców swych, duszpasterzy i nauczycieli.

Katolickie dziecko, włączone przez chrzest do kościoła Chrystusowego, ma wszelkie prawo do chrześciańskiego wychowania. — Rodzic katolicki ma ścisły obowiązek i straszną odpowiedzialność, pod karą utraty zbawienia, aby uznać to prawo dziecka i wypełnić obowiązek dostarczenia dziecku katolickiego wychowania.

A nie jest katolickem to wychowanie , z którego wyłączony jest Chrystus i poznanie Go, lub jeśli Jego nauki usuwa ktoś na niższy stopień, niżej gramatyki lub arytmetyki.

Tylko gruba obojętność rodziców na prawa dziecka i na swoje obowiązki i na interesa religii, — wytłómaczyć nam mogą smutne postępowanie takich rodziców, którzy dla jakichś urojonych światowych, byznesowych lub naukowych korzyści posyłają dzieci swe do niekatolickich szkół, a przez to wystawiają wiarę swych dzieci na groźne niebezpieczeństwo, jakie ich zawsze w bezreligijnych szkołach otacza. — Religia nie jest taką nauką lub takiem ćwiczeniem umysłu, które by można ścieśnić lub ograniczyć do pewnego tylko miejsca i do pewnych tylko godzin; religia jest wiarą i prawem, które powinny być odczute wszędzie”.

Jeżeli chrześciańska wiara nie ma zaprzestać kontroli i rządu tutejszego kraju i jeżeli cały ustrój tutejszego Społeczeństwa nie ma zostać wstrząśnięty przez bezduszną obojętność religijną, przez zimny sceptycyzm i szyderskie niedowiarstwo,— wtedy musimy doprowadzić koniecznie do tego aby małżeństwa były Chrześciańskie, aby rodziny były Chrześciańskie i aby szkoły były Chrześciańskie. —

Większość naszych ojców i matek zmuszeni są troską o byt do ciągłej pracy, od rana do wieczora i dla tego nie mają czasu na uczenie swoich dzieci prawd religii; przytem, w wielu wypadkach wiedza religijna rodziców jest niedostateczną, — tak, że mimo ich najlepszej chęci nie są oni zdolni do należytego pouczenia dzieci swych w Nauce Chrześciańskiej, właśnie gdy jest rzeczą tak ważną tu w tym kraju, aby każdy katolicki chłopiec czy dziewczyna po winni posiąść gruntowne zasady Chrześciańskiej nauki i zasady i praktyki chrześciańskiej moralności.

Każdy członek naszego katolickiego Kościoła powinien ocenić należycie ważność i dobrodziejstwa dobrej parafialnej szkoły, a nawet i tacy którzy nie mają dzieci do posyłania do szkoły, i tacy powinni ochoczo i hojnie dawać pieniądze na wybudowanie i utrzymanie takowej, a przez osobiste zwiedzenie klas i zachęcanie uczniów mają się starać pomagać w ten sposób Proboszczom i nauczycielom w ich wysiłkach wychowania dla Boga i dla Społeczeństwa, nowych pokoleń: rozumnych, grzecznych i cnotliwych mężczyzn i kobiet.

Napominamy Rodziców, aby dzieci swe posyłali do szkoły regularnie i punktualnie. Posyłajcie je do szkoły każdego dnia i baczcie, aby tak rano jak i po południu stawiły się do szkoły na czas. Dziecko, które punktualnie i regularnie przychodzi do szkoły, które jest czyste co do ubrania i co do obyczajów: skromne, pobożne i łagodne w słowach i w zachowaniu się, — takie dziecko poświadcza swojem postępowaniem, że ma troskliwych i dobrych rodziców i że ma dobry przykład w domu. — Nikt nie może tłumaczyć się i wymawiać, gdyż ani ubóztwo ani ciężka praca nie wykluczają intelligencyi, czystości i ochędóstwa ciała i duszy, tak potrzebnych dla zdrowia, szczęścia i cnotliwości w domu chrześciańskim i w życiu dziecka, mającego dobrych rodziców i pobożnych nauczycieli.

Kościół nasz święty Katolicki głosi że jest rzeczą przystojną i chwalebną, aby w Niedzielę i święta każdy proboszcz ofiarowywał Mszę św. na intencyę Wiernych swojej parafii. Na takie nabożeństwa dzieci z parafii powinny się gromadzić regularnie i punktualnie, stosownie w swoim parafialnym kościele, na czas przez Proboszcza wyznaczony, przed swoim ołtarzem, aby wraz z kapłanem ofiarować Bogu swoje modły.

Doświadczenie wykazuje, że dzieci nie powinny być przypuszczane do 1-ej komunii św. ani do Bierzmowania, dopóki nie ukończyły lat dwunastu. Zaś dzieci nie mające jeszcze skończonych 16 lat nie powinny być dopuszczone do 1ej Komunii św., jeżeli przedtem nie uczęszczały przynajmniej 2 lata do katolickiej szkoły, — lub jeśli okoliczności na to nie pozwoliły, — jeżeli przynajmniej nie uczęszczały na naukę katechizmu: i co niedzielę i raz w tygodniu w powszedni dzień, (jeśli to było możliwe), — przynajmniej przez dwa lata przed 1ą Komunią św.

Prawa Kościoła, dotyczące tak ważnej sprawy jak wychowanie dzieci, wyraźnie zaznaczają, że ciężko grzeszą tacy rodzice, którzy dzieci swe posyłają do niekatolickiej szkoły, — chyba że gdzie nie ma łatwo przystępnej katolickiej szkoły; lecz i w takim razie rodzice katoliccy muszą się starać ile sił, aby zabezpieczyć dzieci swe od niebezpieczeństw bezreligijnego wychowania.

Sprawa wychowania nie jest też tylko sprawą polityki lub samego wykształcenia umysłu; — przeciwnie, jest ona sprawą wiary i moralności, mającą być prowadzoną przez kościół. — Jest zatem obowiązkiem biskupa dyecezyi, dopilnować wychowania tych, którzy powierzeni są jego pieczy i za których jest odpowiedzialny przed Bogiem. Biskup też tylko sam rozsądzić może czy i kiedy zachodzą dostateczne powody do tego, aby katolikom pozwolić na posyłanie ich dzieci do szkół bezreligijnych, — jak zapobiegać niebezpieczeństwom dusz takich dzieci i w jaki sposób zapobiedz i wynagrodzić w kościele lub w domu brak nauki religii w bezreligijnej szkole. — Nawet, gdyby te niebezpieczeństwa mogły być całkowicie usunięte, co jest rzeczą niemożliwą, — to i w takim razie zostawałoby zgorszenie: że tacy rodzice są obojętni na przepisy Kościoła i takowym nie chcą być posłuszni, — a taki zły przykład tylko by zachęcał i drugich do tego samego, — tembardziej, jeżeli tacy nieposłuszni mają w parafii znaczenie i wpływ, chociaż dzieci swych nie posyłają do katolickiej, tylko publicznej szkoły.

W tym celu, aby nikt nie mógł mieć wątpliwości co do znaczenia i tłumaczenia tych praw kościelnych, — podajemy takowe ponownie, jak następuje:

1. — W miejscowościach gdzie ludzie mają katolicką szkołę w obrębie dwóch mil od swego domu, — szkołę z dostatecznymi budynkami, urządzeniami, klasami, nauczycielami i porządkami, przepisanymi przez dyecezalną Komissyę Szkólną, — zakazuje się Rodzicom lub Opiekunom pod śmiertelnym grzechem, posyłania dzieci swych do niekatolickiej szkoły, a Spowiednicy nie mogą takowym rodzicom dać rozgrzeszenia.

2. — W miejscowościach, gdzie w obrębie dwóch mil nie ma katolickiej szkoły, — i gdzie dla tego rodzice zmuszeni są posyłać swe dzieci do niekatolickiej szkoły, — tacy rodzice powinni starać się o ile możności o zapobieżenie brakowi nauki religii przez pilne tejże nauczanie w domu i przez regularne posyłanie tych dzieci na naukę katechizmuw niedzielę i w jeden powszedni dzień każdego tygodnia, w czasie oznaczonym przez Proboszcza.

W szkołach parafialnych i na nauce katechizmu w Niedzielę i w tygodniu, dla takich dzieci co nie uczęszczają do katolickiej szkoły, — nauka religii nie ma być zostawioną samym Zakonnicom lub Nauczycielom, lecz ma być uważaną przez Proboszcza jako jeden z najważniejszych swych obowiązków prowadzenia swej trzódki na drodze zbawienia i prawdy.

3. — Rodzice lub Opiekunowie dzieci, — którzy przekraczają powyższe przepisy co do wychowania religijnego swych dzieci, i którzy posyłają swoje dzieci do niekatolickich szkół, choć mogliby je bez większej trudności posyłać do katolickiej szkoły, — nie mogą od Spowiednika otrzymać rozgrzeszenia, dopóki nie postąpią jak Kościół nakazuje; tak samo nie dostaną rozgrzeszenia ci Rodzice lub Opiekunowie, którzy dzieci w stosownym wieku nie posyłają na naukę katechizmu, jak wyżej opisane.

Żaden proboszcz nie może czynić wyjątków lub wymówek co do powyższych reguł i przepisów; — a każdy Rodzic czy Opiekun, który myśli że ma dostateczne powody do posyłania swych dzieci do niekatolickiej szkoły, — musi najprzód te powody podać Biskupowi na piśmie do rozsądzenia. — Tacy Rodzice lub Opiekunowie nie mają też z tem przychodzić do Biskupa oobiście, — lecz mają to podać na piśmie, — gdyż może się zdarzyć że Biskup nie może tego rozsądzić odrazu, na poczekaniu, — lecz będzie musiał wysłać jednego lub więcej księży do zbadania tej sprawy.

„Jeżeli wy trwać będziecie przy mowie mojej”. — mówi Chrystus, — „prawdziwie uczniami moimi będziecie, i poznacie prawdę a prawda was wyswobodzi”.

Regis Canevin,
Biskup dyecezyi Pittsburgskiej.

ZAWIADOMIENIA.

Niniejszem zawiadąmiam towarzystwo św. Józefa gr. NoI., iż regularne posiedzenie odbędzie się w przyszłą niedzielę dnia 25 sierpnia o godz. 1·30 po południu w sali posiedzeń parafii św. Stanisława K.

Wszyscy członkowie są proszeni się stawić a mianowicie ci co zalegają od paru miesięcy gdyż inaczej będziemy zmusze- wszystkich zalegających suspendować.

J. Walkowski, sekr.

Tow. śgo Antoniego z Padwy będzie miało swoje posiedzenie w Niedzielę dnia 25go Sierpnia w sali włoskiej przy 6tej ulicy. Każdy członek ma się stawić.

Posiedzenie odbędzie się o godzinie drugiej po połud.

Z uszanowaniem
Jan Handzlik, sekr.

Niniejszem zawiadamiam Tow. Ryc. św. Michała Arch. No II., ażeby wszyscy bez wyjątku stawili się w przyszłą Niedzielę dnia 25 b. m. o godz 10tej przed południem na Brereton ave., przy kościele Niep. Serca Najśw. Maryi Panny na gorach do wźięcia udziału w obchodzie 10cio letniego Jubileuszu tejże parafii.

Ig. Wesołowski, kap.

Niniejszem dziękujemy Szan. Tow. Ryc. św. Michała Arch. II gr. 8ej Unii św. Józefa za łaskawe nadesłanie nam (Check'u) na sumę $5.00 za bilety które były wysłane na korzyść polskich sierotek, tem przyjemniej nam, że grupa choć nie bogata i nie dość liczna, nie zapomina nigdy o tych najmniejszych, t. j. sierotkach.

Bóg zapłać Wam Bracia.
Z szacunkiem
Zarząd Unii św. Józefa.

Niniejszem mam zaszczyt donieść Zarządow Unii św. Józefa iż nadzwyczajne posiedzenie odbędzie się w przyszłą niedzielę dnia 25 b.m. o drugiej godz. po południu w Rezydencyi Pana A. Ratajewskiego na górach w 13 Wardzie.

Obecność członków Zarządu Unii jest pożądaną ponieważ ważne sprawy są do załatwienia.

Z szacunkiem
Wł Szelong sekr.

KORESPONDENCYA.

Poświęcenie kościoła Matki Boskiej Częstochowskiej.

Gallitzin, Pa., dnia 15 Sierpnia, rb.

Parafia tutejsza została ufundowana z wielkiemi trudnościami. Przed 3 laty zakradli się dotąd niezależni, owi wilcy w owczej skórze aby bałamucić nasz poczciwy lud. Doszło już tak daleko z ową **narodową wiarą**, że sam Biskup spostrzegł się, iż źle będzie z Polakami. — Udał się więc z prośbą do OO. Jezuitów w Clevelandzie o polskiego Jezuitę, aby ratował prawowiernych Polaków przed herezyą, którą tam szerzył jakiś niezależnik Radziszewski. OO. Jezuici wierni jak zawsze swemu zadaniu, posłali do Gallizin Wgo O. Warola, który po kilkumiesięcznej i mozolnej pracy wyrugował herezyę razem z niezależnikiem i zorganizował parafię.

Trudne wprawdzie były początki tej parafii, lecz Wiel. ks. P. Brylski, który po O. Warolu T. J. objął duszpasterstwo, wytrwałą i energiczną pracą usunął wszelkie przeszkody i oczyścił zupełnie Polaków z niezależnych naleciałości.

Oczywiście, że Pan Bóg błogosławił pracy Wgo ks. Brylskiego, bo po trzech latach stanął kościół zaopatrzony dostatnio we wszystkie przybory i potrzeby i parafia jest prawie bez długu.

Poświęcenie nowej świątyni Pańskiej pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej odbyło się w dzień Wniebowzięcia czyli Matki Boskiej Zielnej dnia 15go Sierpnia 1907 r. Był to dla całego Gallitzin, a szczególnie dla parafian dniem uroczystym i nader radosnym. Już około 9ej godziny rano różne Towarzystwa polskie i słowackie z muzyką przymaszerowały do kościoła. Nareszcie przybył Przew. ks. Biskup Garvey, który dokonał aktu poświęcenia Poczem Wny ks. Dembiński z Jonstown w asystencyi ks. Bol. Dudkiewcza jako dyakona i ks. Grzywocza jako subdyakona, odprawił sumę w nowym kościele. Dzieci odśpiewały podczas Mszy św. pod dyrekcyą parafialnego organisty Mszę Gregoryańską: Magnificat i Antyfonę do M. Boskiej.

Tak msza gregoryańska, jak Magnificat i Antyfona Battmanna wypadły znakomicie, co świadczy o sumiennej i wytrwałej pracy pana Organisty, jak też dobrej chęci i posłuszności młodych śpiewaków.

Kazanie polskie po serdecznej przemowie ks. Biskupa wygłosił ks. Trzetrzyński.

Wieczorem odprawił ks. Rachwalski C. S. Sp. z Pittsburga uroczyste nieszpory i dał także Błogosławieństwo Przenajśw. Sakramentem.

Oprócz wyżej wymienionych księży obecnymi byli jeszcze ks. ks. Finke i Deassy.

Wszyscy Polacy i Słowacy z Gallitzin i okolicy cieszą i szczycą się, że mają tak piękny kościół i z wdzięcznością i chęcią dopomagają swemu duszpasterzowi w zbornej lubo trudnej pracy.

Parafianin.

Arcadia, Pa., dnia 15 Sierpnia, br.

Smutek ogarnął nas wszystkich i tu na missyi w Arcadia jako i na parafii w Glen Campbell, gdy kochany nasz proboszcz ksiądz S. R. Banasiewicz ogłosił nam w niedzielę 11go Sierpnia, iż Przewielebny ks. Biskup przeznaczył go na parafię św. Ignacego w Carnegie, Pa. —

Zaledwie rok i pół ks. Banasiewicz, zawiadywał naszą parafią lecz w tak krótkim czasie doprowadził ją do zupełnego porządku. Tam gdzie przedtem była niezgoda, swary i nieporozumienia, ks. Banasiewicz przy moralnej pracy i ustawicznem poświęcaniu się dla dobra parafii doprowadził do spokoju i zgody chrześciańskiej.

Pomimo, że za pobytu ks. Banasiewicza przez nieomal pięć miesięcy u nas „strajk” panował, jednakże za jego staraniem na missyi w Arcadia piękny kościół ŚŚ. Piotra i Pawła żeśmy dokończyli i do centa wypłacili.

Ławki, organy, piece, karpety, statuy i w ogóle sprzęta kościelne jako i ornaty sprawił nam do kościoła ks. Banasiewicz, a co najlepszym dowodem jego między nami dobrej gospodarki, żadnego długu nie zrobił, przy odjeździe zostawiwszy nawet pieniędzy w kasie kościelnej.

A na parafii w Glen Campbell nie mniej zdziałał pracą swoją ustawiczną ks. Banasiewicz; tam bowiem wypłacił dług kościelny, uiścił się także z długu ciążącego na starej plebanii, i zabierał się właśnie do budowy nowej plebanii, na którą już był zaczął kolektować.

Za jego staraniem się i parafia i missya są teraz bez długu, a nadto w dwóch miejscach jest i pieniędzy w kasie i jedność zupełna.

Ponieważ do naszej parafii nietylko Polacy należą, ale także Słowacy, Irlandczycy, Litwini,Horwacy, Madziary, Niemcy, Rusini i Włosi, a ks. Banasiewicz był proboszczem tem większa jemu zasługa.

Gdy się żegnał ks. Banasiewicz z parafianami, niejeden od łez nie mógł się wstrzymać, a nawet innowiercy smucili się bardzo i uważali odjazd ks. Banasiewicza za cios osobisty, gdyż u nich, ks. Banasiewicz był w najwyższem poważaniu.

Ponieważ taka jest wola ks. Biskupa, przyjmujemy tę zmianę w usposobieniu chrześciańskiem, i gorąco prosimy Pana Boga, aby i nowy proboszcz dla nas był taki gorliwy, jak ks. Banasiewicz, i aby pracę ciężką przez ks. Banasiewicza między nami rozpoczętą, utrwalił w zgodzie i jedności; a ks. Banasiewiczowi na nowem polu pracy, życzymy jak najlepszego powodzenia i błogosławieństwa Boskiego.

Jeden z parafian.

Z Gaylord, Mich.

Szanowna Redakcyo!

Już dawno nie widziałem wiadomości w gazetach od nas, więc ja ich podaję kilka.

Jest nas tu w tej okolicy około 250 polskich familii, a z tego większa część trudni się rolnictwem a około 50 familii mieszka w mieście.

Mamy tu piękny murowany kościół, a szkoła i plebania są drewniane. Mamy tu bardzo zacnego i gorliwego kapłana, Wgo ks. Ponganisa, który czas swój poświęca dla dobra parafii i bardzo się stara o naukę naszych dzieci. W szkole uczą dwie nauczycielki: p-na Józefa Niemczewska i p. Agata Sznybell.

Nasi polacy mają w mieście trzy grosernie (sprzedaż żywności), skład bławatny i ubrań, trzech salunistów (szynkarzy), rymarza, kowala, szewca i paru cieśli, tak że wszelki zarobek może zostać między swoimi. Dużo polaków pracuje w mieście w fabrykach, a wielu też udaje się na wyrąb drzewa do borów. — W naszej okolicy jest około 200 polskich farmerów czyli rolników i ci wszyscy siedzą na swoich własnych farmach i są sobie sami swoimi panami, jak ziemska szlachta czyli panowie w kraju i nie potrzebują robić pod bossem (nadzorcą) czyli pod batem jak tam wy w mieście, w stalowniach albo po majnach (kopalniach) jak niewolnicy robicie! Nie potrzebują się też rolnicy obawiać strajków ani drożyzny, bo u nas na farmach nie potrzeba strajkować, a co do jedzenia, to nam wszystko urośnie, więc nie zaszkodzi nam drożyzna, bo u nas tanio samo wszystko urośnie i mamy co jeść, a jeszcze możemy z tego wam mieszczuchom pod batem pracującym, resztę z farmy drogo sprzedać. — **Tam wy w mieście lub w majnach bierzecie często pejdę (zapłatę), ale drożyzna wam dużo z kieszeni wyciągnie, a strajk wyciągnie wam resztę oszczędności, tak że na starość nie ma utrzymania, chyba zęby wbić w ścianę!**

Zaś tu na farmach żyjemy wesoło, bo nie ma bata nad nami, ani bossa, ani strajku, a o stracenie roboty się nie boimy, bo sami sobie robimy i wiemy, że we swoim robimy, a nie dla panów ani trustów jak wy tam w fabrykach.

Nasi rolnicy przyszli tutaj wszyscy ze starego kraju tylko z 10ma palcami, bez pieniędzy, a są między nami dzisiaj i tacy, co mają majątku i po 50 tysięcy dolarów, a którzy przed 20 laty nie mieli ani centa. — Nie którzy dostają wiele za drzewo, które jest coraz droższe

Teraz sprzątamy tu pszenicę i żyto, a owies dojrzeje za jakie dwa tygodnie. Pszenica i żyto ładne, owsy dosyć liche, bo było długo zimno, a potem sucho. Kartofle i korny ładne; owoców bardzo wiele, tak że gałęzie się łamią od ciężaru. — Mieliśmy, co prawda, śnieg jeszcze w maju, ale jabłonie kwitły w czerwcu, więc kwiat wszystek chwycił i owocu jest dużo, a nie robaczywy jak w ciepłych stronach.

Jak się tu komu uprzykrzy na farmie, to jedzie sobie na piknik na ryby, albo na polowanie na jelenie i sarny — a przyjeżdżają też tu na polowanie rozmaici z miasta. (Uwaga Redakcyi: Weźcie kija i wygońcie ich do miasta, bo ta hołota wybije wam wszystką zwierzynę co do ogona i nic nie będziecie później mieli, tak jak w zachodniej Pennsylvanii!...)

Są tu jeszcze różne farmy i grunta na sprzedaż, to ktoby chciał zostać farmerem, ten niech tu przyjeżdża. (Uwaga Redakcyi: Tu z miasta nikt się nie ruszy z pod bata i na najlepszą farmę, bo tam na farmach niema salunów i karczem dla chłopów, a zaś dla kobiet nie ma tam dosyć gęsto kumoszek do robienia plotek. — więc chłop tutejszy woli siedzieć w brudnem mieście pod batem i pod bossem, blizko salunu, a kobietki też wolą miasto, bo tu mogą kolebać się na „rocker“ czyli na bujanym stołku i mogą gawędzić plotki z kumoszkami — a na farmie nie ma z kim gawędzić, więc by im język zesztywniał! Chłop tutejszy woli też polować na kufle w salunie, niż na jelenie w lesie!)

Głównymi produktami są tu kartofle, rodzące od 60 do 200 buszli z akra (akier 70 yardów długi i 70 yardow, 210 stóp szeroki); korna 50 buszli z akra, a także zaczynają też tu sadzić buraki cukrowe.

Mnie się tu bardzo podoba, choć przed laty pracowałem w majnach i koksiarniach w okolicy Broadford, Pa. Tu mi jest lepiej.

W. Mankowski.

Z Forest City, Pa.

Donosi Abonent S. Lewandowski że tam już mają kościół nowy na ukończeniu, dzięki energicznym staraniom Wgo Księdza Gryczko i ofiarności parafian. Założono też w tej osadzie współdzielczy skład po ski wszelkich towarów i skład mięsa ,,Polish Co-Operative Store. — Parafianie są niezmiernie zadowoleni z Księdza Gryczko.

Z West Warren, Mass.

Dowiadujemy się z pewnego źródła iż nasz były agent ,,Wielkopolanina,“ na West Warren Massachusetts — pan L. W. Topór leży obłożnie chory w szpitalu św. Wincentego w Worcester, Mass.

Zasyłamy Mu swoje współczucie.

Z New Waverly, Tex.

Szan. Red. Wielkopolanina.

Już dosyć dawno pobieram „Wielkapolanina“, który nam się tu wszystkim bardzo podoba, a jeszcze ani razu nie widziałem żadnej od nas korespondencyi, więc ja posełam parę wiadomości.

Jest nas tu w New Wawerly i okolicy około 120 familii, a wszyscy trudnimy się rolnictwem czyli uprawą ziemi i dosyć nam się tu, dzięki Bogu, powodzi.

Mamy tu piękny kościół własny, dopiero w roku 1906 wystawiony, kosztujący 4,000 dolarów. Parafia nasza istnieje od 40 lat; mamy także szkołę i plebanię, a to wszystko za staraniem Wgo ks. Bielya, za co dziękujemy Bogu, że nie zapomniał o nas biednych tułaczach na tej obcej ziemi! Panuje tu między nami prawdziwa zgoda i jedność.

Mamy tu dwa towarzystwa: Serca Pana Jezusa i Różańca św.

Mamy też tu polskich byznesistów, jako to: Bracia Bukoscy którzy utrzymują sklep czyli sztor, a tak samo drugi byznesista, p. Adam Kmiecik. Najwięcej jest tu naszej narodowości. My tu po największej części sadzimy kornę czyli kukurudzę i bawełnę czyli watę.

Żniwa z korny będą dobre, bo już dorosła i dojrzała, ale co do bawełny, to żniwo jeszcze nie pewne, bo ona rośnie i dorasta i rodzi makówki z watą aż do grudnia, lecz niszczy ją robak wołek (boll veevil).

Ziemie tu są od 10 do 20 i więcej dolarów za akier, stosownie do doboru gruntu i jego położenia. Wszyscy nasi mają tu swoje farmy od 100 do 200 i więcej akrów.

Na drugi raz napiszę więcej.

M. Pawlak.

10-ta Roczn. Ogólnej Wyprzedaży

Przez cały ten miesiąc po nadzwyczaj niskich cenach. Róbcie teraz zakupna. Możecie wiele pieniędzy oszczędzić. Czytajcie co możecie kupić za

21c

25c Materya na suknie
25c Męska spodnia bielizna
25c Damskie majtki
25c Chłopców spodnia biel.
25c Dziecięce zarzutki
25c Doskonałe płótna

Setki różnych materyj po najtańszych cenach.

Weilanda znaczki dajemy z każdem zakupnem.

= WEILAND'S =

1314-16 Carson Street South Side.

Opowiadanie historyczne z czasów Jezusa Chrystusa.

BEN-HUR.

Napisał Lew. Wallace.

(Ciąg dalszy.)

— Wyprawa do Afryki, potem na Scytów; dalej — legion! Tu często bywa kres karyery, ale nie mojej. Ja — na Jowisza! co za myśl! ja zamienię legion na prefekturę. Pomyśl tylko: żyć w Rzymie i mieć pieniądze! — pieniądze, to mieć: wino, kobiety, igrzyska, poetów przy uczcie, intrygi u dworu, zabawy przez rok cały. Do takiego trybu życia wiedzie — tłusta prefektura, i tak żyć myślę w Syryi! Judea jest bogatą, a Antyochia warta być siedzibą bogów! Będę następcą Cyreniusza a ty — ty będziesz dzielił szczęście moje.

Sofiści i retorycy (uczeni mówcy) tak licznie występujący na zgromadzeniach rzymskich i zajmujący się nauczaniem patrycyuszowskiej (szlacheckiej) młodzieży, byliby pochwalali mowę Messali, bo to co mówił, było nader popularne. Dla młodego Żyda, przeciwnie, wszystko to było niezrozumiałe, sprzeciwiające się zasadom w których był wychowany. Prawa, zwyczaje i cele jego narodu zakazywały satyry i humoru, nic więc dziwnego, że słuchając przyjaciela, rozmaitych doznawał uczuć; naprzemian to był oburzony, to znów niepewny jak rozumieć to, co tenże mówił. Z razu ton wyższości obrażał go, rychło oburzenie zmieniło się w rozdrażnienie, w końcu jednak uszczypliwość wywołała gniew niepochamowany. I nic dziwnego, za czasów Heroda patryotyzm żydowski był namiętnością zaledwo trochą obojętności pokrytą, a tak złączony z historyą, religią i Bogiem, że każde szyderstwo w tym kierunku musiało oburzyć i gniewać Izraelitę. Dlatego też Juda, w czasie wywodów Messali, zwłaszcza po przejściu do ostatniej pauzy, przeszedł straszliwe tortury. Dotknięty boleśnie w swych uczuciach religijnych i narodowych, rzekł z wymuszonym uśmiechem.

— Jak słyszałem, są ludzie, którzy umieją żartować z swej przyszłości; co do mnie, bądź przekonany, mój Messalo, nie należę do nich.

Rzymianin popatrzył na niego, a potem rzekł: Czemużby prawda nie mogła się równie dobrze mieścić w żarcie jak i w opowieści? Wielka Fulwia (Fulwia, córka Marka Fulwiusza, znana była z wielkiej waleczności), poszła pewnego dnia ryby łowić, i nałapała ich więcej niż całe towarzystwo; mówiono, że to dla tego, iż haczyk miała złocony.

— Więc nie żartowałeś?

— Widzę, że nie dość ci ofiarowałem — odparł prędko Rzymianin, a oczy jego zaświeciły szyderstwem. — Gdy mnie Judea na prefekturze zbogaci, zrobię cię arcykapłanem.

Żyd odwrócił się gniewnie.

— Nie opuszczaj mnie — rzekł Messala.

Juda stanął, **wahając się.**

— Cóż za upał? — zawołał Patrycyusz — poszukajmy cienia.

— Żyd odparł chłodno:

— Raczej rozejdźmy się, lepiejby mi było wcale tu nie przychodzić! Szukałem przyjaciela, znalazłem...

— Rzymianina — rzekł szybko Messala.

Ręce Żyda zacisnęły się z gniewu, ale opanowując się, odszedł.

Messala również powstał, wziął płaszcz z ławki, zarzucił go na ramiona i poszedł za nim, a gdy się zrównali, położył rękę na ramieniu Judy i szli dalej.

— Tą samą drogą i w ten sam sposób ręka w rękę, będąc dziećmi, chodziliśmy tędy. Chodźmy tak aż do bramy.

Na pozór Messala chciał być uprzejmym i grzecznym, nie mógł jednak się pozbyć szyderczego tonu, który stał się już właściwością jego ducha. Juda mimo to pozwalał na poufność.

— Jesteś jeszcze chłopcem, a ja już mężczyzną, pozwól mi mówić z sobą, jak na męża przystoi.

Gdy Juda nie przeczył, zadowolenie Rzymianina stało się wyraźnem, prawie zabawnem. Mentor nauczający Telemaka, nie mógł być innym i swobodniejszym od niego, gdy rzekł:

— Czy wierzysz w Parki? (Parki były to trzy boginie wpływające na losy człowieka.) Ach! zapomniałem, że jesteś Saduceuszem (sekta żydowska), szkoda... już wasi Esseńczycy (sekta żydowska) są rozumniejsi, bo wierzą w nie. Jak im nie wierzyć, kiedy one stają wiecznie na drodze każdego człowieka czynu! Powezmę zamiar, utoruję drogę, nagle gdy osiągnąłem cel, gdy świat trzymam w ręku, trzask! słyszę za sobą zgrzyt nożyczek i oto ona! ona, przeklęta Atropos! (Jedna z trzech bogiń wpływowych na losy człowieka.) Dlatego, czem się na mnie rozgniewałeś, Judo, gdy mówiłem, że nastąpię po starym Cyreniuszu? Może myślałeś, że chcę się zbogacić zniszczeniem, zrabowaniem Judei? A gdyby tak nawet było, czy sądzisz, że nie ma Rzymian, którzyby o tem marzyli? Jeśli ktokolwiek ma to uczynić, czemużby nie ja? —

Na te słowa Juda przystanął i rzekł:

— Przed Rzymianinami jeszcze inni cudzoziemcy rządzili Judeą, gdzież ich szukać, Messalo? Wszystko minęło, a Judea żyje! co się raz zdarzyło, znowu zdarzyć się nie może!

Messala przybrał dany ton szyderczy:

— Jak Widzę, nietylko Esseńczycy (sekta żydowska) wierzą w potęgę Parki! Witam cię i pozdrawiam w tej wierze!

— Nie, Messalo, nie należę do Esseńczyków, nie zaliczaj mnie więc do nich. Wiara moja oparta na skale, która była fundmentem wiary mych ojców, jeszcze zanim żył Abraham, polega ona na przymierzu Pana z Izraelem.

— Za dużo namiętności w tej odpowiedzi, Judo. Nauczyciel mój zgorszyłby się niepomału, gdyby mnie kiedy ujrzał w takiem uniesieniu. Chciałem ci jeszcze coś powiedzieć, ale lękam się.

Gdy w milczeniu uszli kawałek drogi, Rzymianin rozpoczął rozmowę na nowo.

— Myślę, że już ochłodłeś i że potrafisz mnie posłuchać, zwłaszcza, że to, co powiem, dotyczy ciebie samego. Chętnie chciałbym ci się przysłużyć, bo bądź jak bądź, kocham cię — o ile mogę i umiem. Czemuż, powiedz mi, nie miałbyś wyjść z tego ciemnego koła, które, jak ci to wykazałem, obejmuje wszystko, na co wasze prawa i obrządki pozwalają?

Juda milczał. dwl f

— Któż są mędrcowie naszych czasów? — mówiłł dalej Messala. — Nie ci zaiste, którzy trawią dni swoje na sprzeczkach o minione rzeczy, o Baala, (bożek dający światło i ciepło, zapładniające ziemię.) Jowisza (Bożek rzymski.) czy Jehowę, ((U Żydów Bóg) o naukę i religię. Powiedz mi, Judo, jedno wielkie imię, wszystko mi jedno, gdzie je znajdziesz — w Rzymie, Egipcie, na Wschodzie, czy tu w Jerozolimie. Niech mnie Pluton (bożek grecki, dawca bogactw, bożek państwa podziemnego) porwie, jeśli to imię nie będzie imieniem człowieka, który zdobył sławę za pomocą materyału, jakiego mu obecna dostarczyła chwila. Rozumnym jest, kto z okoliczności korzystać umie. Wszak nie inaczej czynił Herod? nie inaczej Machabeusze? (książęta żydowscy, panujący w II i III wieku przed Chrystusem) nie inaczej pierwszy i drugi Cezar! A więc naśladuj ich i zacznij zaraz. Rzym poda ci równie chętnie rękę jak Antypatrowi z Idumei. (Waleczny Idumejczyk, pozyskał łaski wodzów rzymskich.)

Żyd drżał z oburzenia, a widząc, że brama ogrodu niedaleko, przyspieszył kroku, pragnąc jak najprędzej uciec.

— O Rzym, Rzym! — powtarzał półgłosem.

— Bądź mądry i roztropny — ostrzegał Messala.— Porzuć szaleństwo Mojżesza wraz z podaniami, patrz na rzeczy, jakiemi są. Popatrz w twarz rzeczywistości, a ona ci powie: że Rzym, to świat! Pytaj o Judeę, a usłyszysz, że ona jest tem, czem Rzym chce, aby była.

Stanęli u bramy. Juda usunął delikatnie rękę Messali z ramienia swego i przystanąwszy, rzekł ze łzami:

— Rozumiem cię, jesteś Rzymianinem, dlatego nie możesz mnie zrozumieć, bo jestem Izraelitą. Zadałeś mi dziś wielki ból, bo przekonałem się, że nigdy już nie będziemy przyjaciołmi jak dawniej..... nigdy, tu rozłączmy się i niech pokój Boga ojców moich będzie z tobą! —

Messala podał odchodzącemu rękę, milczał chwilę, a gdy Juda zniknął, rzekł do siebie, podnosząc głowę:

— Niech i tak będzie: Eros (po łacinie: Amor lub Cupido, bożek miłości) umarł, Mars (bożek wojny) — panuje!

ROZDZIAŁ VII.

Wkrótce po tem pożegnaniu ukazał się Juda u drzwi wchodowych domu znajdującego się przy tej ulicy, która się ciągnie od bramy, zwanej dziś św. Stefana, ku północnej stronie fortu Antonia, zkąd po kilku gzygzakach, zwraca się ku południowi. Ktokolwiek zna dobrze te okolicę, czy to będąc pobożnym pielgrzymem, czy też ciekawym badaczem, przypomni sobie, że ta ulica jest częścią owej via dolorosa (droga bolesna), która droższą i milszą jest każdemu chrześciańskiemu sercu, niż jakakolwiek inna droga na świecie. Poznanie tej drogi nie jest na teraz zadaniem naszem, wystarczy, gdy się dobrze przypatrzymy domowi, stojącemu właśnie na tym punkcie, gdzie się droga ku południowi zwraca. Budynek ten zwrócony był frontem na północ-zachód, liczył około czterystu stóp szerokości i tyleż długości, tworząc, jak większa część okazalszych wschodnich gmachów, dwa wysokie piętra o regularnym kwadracie. Ulica, przy której stał dom, nie była szersza nad dziesięć stóp, a każdy przechodzień mógł widzieć, iż mury domu były z grubych, nieobrobionych, prosto z kamieniołamu wziętych głazów. Dziś powiedzianoby, że budowa taka nosi cechę stylu fortecznego, gdyby nie ozdobne futryny okien i drzwi. Wiadomo, że wszelkie budowy wschodnie nie mają prawie zewnątrz okien; i tu z zachodniej strony były tylko cztery okna, z półncnej dwa, wszystkie na drugiem piętrze, wzniesionem nad kolumnadą pierwszego piętra.

Gdy Judzie otwarto fórtkę, poszedł nią, oddając szybko niski ukłon odźwiernemu i wszedł w wąski korytarz wybrukowany kamieniami, podobny do tunelu. Po obu stronach stały ławki kamienne, zbrudzone i wyżłobione od długiego używania.

Minąwszy korytarz, zeszedł z dwunastu lub piętnastu schodów na podwórze, które, z wyjątkiem wschodniej strony, gdzie stał tylko mur, otoczone było dwupiętrowemi domami. Tu krążyli w tę i ową stronę służący wśród hałasu trzeszczących kół młyńskich; na długich wyciągniętych sznurach wisiały suknie i bielizna; kury i gołębie przelatywały tu i tam, w zagrodach niżej położonych kozy, krowy, osły i konie używały spoczynku lub pasły się. Wszystko, cokolwiek tu było, jakoteż stojące na pośrodku koryto z wodą, świadczyło, że to podwórze służyło do gospodarskich celów. We wschodnim murze umieszczona brama wiodła dalej.

Minąwszy korytarz, podobny poprzedniemu, wszedł młodzieniec na drugie podwórze, obszerne, wysadzone drzewami i winem, utrzymywane w nadzwyczajnym porządku. W tej części pałacu panowała wielka czystość i nigdzie pyłu, nigdzie nawet ożółkłego liścia na krzaku, wszystko świadczyło o wysokiem stanowisku rodziny pałac zamieszkującej.

Na to podwórze wszedł Juda, zwrócił się na prawo i szedł ścieżką, wiodącą wśród rozkwitłych krzewów ku drzwiom zasłoniętym kotarą (kotara tyle co zasłona). — Minąwszy drzwi, wszedł do komnaty. Ciemno już tu było — doszedł do dywanu, rzucił się nań i ukrył twarz w dłoniach.

Gdy wieczór zapadł, stanęła w progu komnaty kobieta i zawołała nań po imieniu. Odpowiedział, a ona weszła. —

— Już po wieczerzy i noc zapada. Nie jestżeś synu mój, głodnym? — zapytała.

— Nie — odpowiedział.

— Czyś chory?

— Nie, śpiący jestem.

— Matka pytała o ciebie.

— Gdzież jest?

— W letnim domu, na dachu.

Odwrócił się i usiadł.

— Dobrze. — Proszę cię, przynieś mi co jeść.

— Co chcesz?

— Zostawiam to woli twojej, Amro. Nie jestem chory, ale nic mnie nie zajmuje. Życie nie zdaje mi się tak pięknem jak dziś rano. Nowa boleść zraniła mi duszę, nowa to choroba. A ty, Amro, która mnie znasz tak dobrze która zawsze byłaś mi pomocną, pomyśl o takiem pożywieniu, któreby mi zarazem było lekarstwem. Przynieś więc co sama uznasz za stosowne.

Pytania Amry i spokojny, sympatyczny głos jej dowodziły, że przywiązanie łączyło serce tych dwoje. Gdy mówił, położyła mu rękę na czole, a zadowolona jego prośbą, rzekła:

— Postaram się.

Po chwili wróciła, przynosząc na drewnianej tacy dzban mleka, kilka ułamków białego chleba, delikatne z mielonej pszenicy ciasto, pieczyste z ptaka, miód i sól. Na jednym rogu tacy stał srebrny puhar napełniony winem, na drugim świeciła ręczna lampa.

Teraz dopiero można przypatrzeć się oświeconej komnacie. Ściany jej były gipsowe ;powała belkowana, dębowa; podłoga układana ozdobnie z cegieł niebieskich i białych, kunsztownie rzniętych, bardzo trwałych. Kilka krzeseł o rzeźbionych nogach, dywan trochę wyższy niż podłoga, niebieskiem suknem, a w części kołdrą w białe i niebieskie pasy okryty, stanowiły urządzenie pokoju.

Amra przysunęła krzesło do dywanu, na którym spoczywał Juda, postawiła na niem tacę, a sama uklękła, aby mu służyć. Jej ciemną twarz łagodziło w tej chwili wejrzenie pełne prawie macierzyńskiej miłości. Mogła mieć około lat pięćdziesięciu, biały turban okrywał jej głowę, ukazując końce uszu, w których tkwił znak jej służebnictwa, gdyż były one przekłóte grubem szydłem. Była niewolnicą egipskiego pochodzenia; nawet uświęcona pięćdziesiątka nie uwolniła jej, lecz onaby danej jej wolności nie przyjęła nawet, gdyż młodzieniec, któremu służyła, był jej życiem i za nieby go nie opuściła. W niemowlęctwie wykarmiła go, w dziecięctwie wypiastowała a i teraz uważała się za nieodzownie potrzebną, zawsze uważając go za dziecię swoje.

Raz tylko wśród wieczerzy przemówił.

— Czyż przypominasz sobie, Amro — rzekł — owego Messalę, który dawniej po całych dniach u mnie przebywał?

— Przypominam go sobie.

— Wyjechał był do Rzymu przed kilku laty, teraz powrócił. Byłem dziś u niego.

Dreszcz wstrętu przebiegł po całym młodzieńcu.

— Wiedziałam, że coś zaszło — rzekła z wzmagającem się zajęciem. — Nigdy nie lubiłam Messali, opowiedz mi wszystko.

Juda zamyślił się, a na jej powtórne zapytanie rzekł: tylko: — Bardzo się zmienił i nic już nie chcę mieć z nim wspólnego.

Skoro Arma wyniosła tacę, opuścił i on komnatę, udając się z terasy w górę na dach.

Dach na wschodzie rozmaitym służył celom. W czasie dni letnich szukają mieszkańcy chłodu i wypoczynku w cienistych komnatach swych zabudowań; za to, gdy wieczór zapadnie, wychodzą na dach, który służy im za miejsce zabawy, sypialnię, miejsce rodzinnych zebrań modlitw itd. Dlatego też tak wygodnie i z przepychem urządzali mieszkańcy Wschodu dachy swych domów. Szczytem przepychu były owe napowietrzne ogrody babilońskie. Juda przeszedł wolno platformę dachu i szedł do izby w wieży, a uchylając wpół już podniesioną zasłonę znalazł się wewnątrz pokoju. W czterech ścianach wieży mieściły się otwory, niby drzwi, przez które zaglądało niebo zasiane gwiazdami. U jednego z otworów ujrzał kobietę opartą o poduszki dywanu i całą w białych, lekkich draperyach. Na odgłos jego kroków wachlarz znieruchomiał w jej rękach, a gdy światło gwiazd nań padło, zaświecił klejnotami, w które był oprawny; podniosła się i zawołała nań po imieniu:

— Juda, mój syn.

— Tak, matko, to ja przychodzę — odpowiedział, przyspieszając kroku. Gdy się do niej przybliżył, ukląkł ona objęła go rękoma całując i przyciskając do swej piersi.

Kobieta zajęła napowrót miejsce na poduszkach, syn zaś usiadł niżej na dywanie, opierając głowę na jej kolanach. Patrzyli poprzez dachy niższych domów sąsiednich na niebieskawy łańcuch dalekich wzgórz i na gwiaździste niebo. W dole spoczywało w głębokim spokoju miasto, tylko wiatr kołysał wierzchołkami drzew.

— Arma wspomniała mi, że cię coś niemiłego spotkało — mówiła z uśmiechem, gładząc twarz syna. — Póki byłeś dzieckiem, mogłeś się martwić drobnostkami, ale odkąd jesteś mężczyzną, nie wolno ci zapominać — tu głos jej nabrał rzewności — że kiedyś masz być moim bohaterem.

Mówiła językiem już prawie nieznanym w tym kraju, używało go nie wiele tylko rodzin; ale takie rody, które go używały, były zwykle starożytne, bogate w mienie — kochały one tę mowę tem goręcej, że wyraźniej odróżniała Hebrejczyka od poganina; a była językiem, którym Rebeka i Rachela rozmawiały z Benjaminem.

Dźwięk tego języka zdawał się wprowadzać go w tem głębsze zamyślenie, po chwili pochwycił rękę poruszającą wachlarz i rzekł: — Dziś matko, zmuszony byłem myśleć o rzeczach, które nigdy pierwej nie postały w mojej głowie! Ale najpierw powiedz mi, błagam cię, czem ja mam być?

— Czyż nie mówiłam przed chwilą, że masz być moim bohaterem?

Nie widział jej twarzy, ale czuł dobrze, że żartuje, rzekł więc jeszcze poważniej:

— Jesteś bardzo, bardzo dobrą, matko moja. Nikt mnie nigdy tak jak ty kochać nie będzie. — Mówiąc to, okrywał pocałunkami jej rękę.

— Zdaje mi się, że odgaduję, czemu wymijasz moje pytanie — mówił dlej. — Dotąd życie moje należało do ciebie. Jkże łagodną i troskliwą była ta opieka! czemuż nie może trwać zawsze! Wolą Pana jest, abym był panem siebie — przyjdzie dzień rozstania, będzie to dzień straszny dla nas obojga. Bądźmy więc silni i odważni. Pragnę być twoim bohaterem, ale ty musisz mi ku temu wskazać drogę. Znasz prawo, które każe: aby każdy syn Izraela obrał jakiś zawód. Nie jestem wyjątkiem i dla tego pytam: mamże paść trzodę? uprawiać rolę? obracać żarna? być prawnikiem, czy uczonym w Piśmie? Pomóż mi droga matko, powziąć postanowienie.

— Gmaliel nauczał dziś — rzekła w zamyśleniu.

— Podobno, ale nie słyszałem go.

— No, to może odwiedziłeś Symeona, mówią, że odziedziczył geniusz swej rodziny.

— Nie, nie widziałem go, byłem na rynku targowym nie w świątyni, odwiedziłem młodego Messalę.

Jakiś odcień bólu w głosie uderzył matkę, przeczucie przyspieszyło bicie serca, a ręka, poruszająca wachlarz, zmartwiała.

— Messalę? — rzekła — Cóż on mógł ci powiedzieć coby cię zaniepokoiło?

— Bardzo się odmienił.

— Chceszże przez to powiedzeić, że wrócił Rzymianinem?

— Tak.

— Rzymianin — mówiła wpół do siebie —znaczy na całym świecie tyle, co władca i pan! — Czy długo tam był?

— Pięć lat.

— Zamilkła pełna smętnych myśli, a wzrok jej tonął w przestrzeniach ciemnej nocy. Syn pierwszy przerwał milczenie.

— To, co mówił Messala, matko moja, dość było gorzkie samo w sobie, ale sposób, w jaki się odzywał był wprost nie do zniesienia.

— Domyślam się, że dotknął cię boleśnie pod względem narodowym, nie uszanują oni niczego, a obłęd ten opanował ich poetów, senatorów i dworaków.

— Mniemam, że wszystkie wielkie narody są dumne — mówił dalej Juda, jakby nie zważając na przerwę — ale duma tego narodu przechodzi wszelką miarę, w tych czasach tak urosła, że wobec jej zaledwie zdołają się ostać bogowie.

— Bogowie.... — rzekła szybko matka — wszakże jeden Rzymianin kazał sobie cześć boską oddawać, jakby mu się ona z prawa należała!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Najważniejsza rzecz.

Cieszenie się dobrem zdrowiem uważane jest przez wszystkich za najważniejszą rzecz. Dobre zdrowie bywa przedmiotem życzeń, gratulacyi i pozdrowień między ludźmi. W ciągu życia i pracy naszej ubywa nam sił żywotnich i świeżości i wiele dróg tym sposobem staje otwartych dla wszelkich słabości. Ze wszystkich środków skutecznie używanych celem przywrócenia przyrodzonych sił

....SEVERY....

BALSAM ŻYCIA

zajmuje przednie miejsce. Łagodnie posiłkuje on żołądek, pobudza watrobę i wnętrzności do zdrowych czynności i usuwa zbyteczne i szkodliwe substancye nagromadzone w organach wewnętrznych. Pokonywa zatwardzenie, usuwa niestrawność, a przez to przyczynia się do utrzymania ciała w zdrowiu i myśli zdrowej, co jest właśnie najważniejszą rzeczą w życiu człowieka Jedna próba przekona was o skutecznych włusnościach tego lekarstwa.

„Z przyjemnością donoszą Panu, że Severy Balsam Życia pomógł mojej żonie i przywrócił jej zdrowie. Przedtem zanim ona nie zażywała Pańskiego lekarstwa, była bardzo słaba i nie mogła wykonywać żadnych robót. Po zażyciu dwu flaszek Severy Balsamu Życia czuje się ona jak nowonarodzona. Kiedykolwiek będziemy potrzebowali lekarstwa w naszym domu będziemy używać tylko Severy Lekarstw Familijnych ponieważ wiemy, że dokonują tego, co o nich piszecie."

Cena 75 centów. **John Beno, Box 72, Hocking, In.**

Jeżeli cierpicie na ból głowy albo neuralgię, pamiętajcie że

SEVERY

Opłatki na Ból Głowy i Neuralgię

są właściwym środkiem do udzielenia wam szybkiej pomocy. Uśmierzają ból i pomogą sposobem łagodnym nie powodując szkodliwych następstw. 12 Opłatków 25c

We wszystkich aptekach. **Porada lekarska darmo.**

W. F. SEVERA Co. CEDAR RAPIDS IOWA

ŻMIJECZNIK.



Najskuteczniejszy i najlepszy środek przeciw Reumatyzmowi, Bolenie krzyża, Neuralgii, Katarowi, Bólowi głowy, Zaziębieniu, Bólowi gardła i Kurczom.

LEKARSTWA POLSKIE wyleczyły tysiące, uzdrowią i ciebie.

Spis i Ceny Polskich Lekarstw, które można dostać u każdego sztornika.

Egiuterro No 1	25c
Egiuterro No 2	50c
Żmijecznik	25c
Krople Maciczne	35c
Maść Niedźwiedzia	25c
Trojanka	25c
Liniment dla dzieci	25c
Lekarstwa na kaszel ostry	25c
Lipowy Balsam na Płuca	25c
Anty Lakson dla dzieci	25c
Proszki od robaków dla dzieci	25c
Proszki od robaków dla dorosłych	35c
" oda od Boleści Ocz	25c
Ogniociąg na Poparzenie	25c
Krople Żołądkowe	25c
Lekarstwo na zatrzymanie Krwawej Biegunki dla dorosłych	75c
Nowa kuracya Reumatyzmu	$3.50c
Lekarstwo na niestrawność	50c
Proszki na uśmierzenie bólu głowy	10c
Krople na ból zębów	10c
Maść przeciw psuciu się i poceniu nóg	25c
Żelazny Wzmocniciel Zdrowia	50c
Lekarstwo na uspokojenie dzieci	25c
Lekarstwo na odciski czyli nagniotki	15c
Gryp Kiur	$1.25
włos-Ochron	50c
Proszki na Wątrobę	35c
Rekosiek	25c
Kinder Balsam	25c
Krople Bobrowe	50c
Łagodnik	$1 00
Odnowiciel Krwi	$2.00
Nerwocisz	$1.00

Specyalne Leki przyrządza podług dokładnego opisu choroby. — Załączcie 2c. markę pocztową i piszcie do:

Albert G. Groblewski, 111 Main Street PLYMOUTH, PA.

Potrzeba: Na każdą okolicę, gdzie jeszcze nie ma, potrzeba mi dobrego Agenta w celu rozpowszechnienia Żmijeczniku Lekarstw Polskich. Napiszcie po warunki.

JAN RATAJCZYK, — Salun i Restauracya. — 1319 PENN AVENUE. Wyborne napoje. — Ciepłe przekąski, wyborowe obiady.

W. DOGONKA, KONTRAKTOR i BUDOWNICZY. 124-42nd Str., -- Pittsburg, Pa.

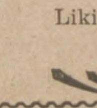
J. GRABOWSKI, SALUN I RESTAURACYA. 1441 Penn Ave. Zawsze świeże piwo. Dobre cygara

THEO. DEELEY, PLUMBER, zakłada pompy, wanny kąpielowe, rury wodociągowe i gazowe, — po możliwie niskiej cenie. — 3250 Dickson ulica.

Grocernia Skład rzeźnicki. 2005 Penn Avenue. W pierwszorzędnym składzie rzeźniczym oraz w grocerni, znajdziecie zawsze świeże wędliny, słoninę, szynki, kiełbasy własnego wyrobu, jak i wiktuały spożywcze, — POPIERAJCIE RODAKA! — IGNACY OSTROWSKI.

F. A. PIEKARSKI Polski Adwokat Ofis: St. Nicholas Building 450 — 4th Ave. Pittsburg, Pa. Wieczorem od godz. 7ej. 1305 Carson ul. South Side,

Salun i Restauracya, JAN D. KLAWON, Prop. 1519 PENN AVENUE. Salun mój zaopatrzony w najrozmaitszego gatunku napoje, jako to: Wina, Likiery, Wódki i Piwa.



Najnowszy Wynalazek. Najniezawodniejszy środek na porost włosów i zapobiegający wypadaniu. Porada darmo! Adres: Prof. J. M. Brundza, Brooklyn, N.Y.

TELEFON P. & A. 310 — Bell 1787 Grant. JOHN KEARNS, Skład Wyśmienitych WIN, WÓDEK i LIKIERÓW. 1539 PENN AVENUE.

DOBRA ROBOTA. NISKIE CENY. JOSEPH IRLBACHER, CZYŚCI NAPRAWIA i ODPRASOWUJE UBRANIA. Po zniżonych cenach. nar. 37ej i Butler ul. Pittsburg, Pa. OBA TELEFONY.

Paweł Skonieczny, 3549 Brereton Ave. Sprzedaje tanio loty i domy. Loty od $500 do $1000; domy od $1500 do $4000.

ANTONI JAWORSKI, Pierwszorzędny WYRĄB MIĘSA (BUCZERNIA) 3208 Dickson ul. Ma na składzie zawsze świeże Mięso i Wędliny. Usługa uprzejma i szybka. Waga uczciwa. Popierajcie Rodaka!

CZYTAJCIE „WIELKOPOLANINA."

OPŁACI się wam oddawać waszą bieliznę do prania DO BARNES LAUNDRY CO. jeżeli chcecie mieć dobrą pracę. TROY LAUNDRY, 30 & Penn Ave. PITTSBURG.

Galingera bargain store 1200 PENN AVENUE. 1200 Zeg. Elgin i Waltham 3.75 i wyżej. Złote Pierścienie Slubne1.50 i wyżej. Pierścienie z prawdziwymi dyamentami, szpilki i spinki od 3.95 i wyż. Skrzypce, Gitary, Mandoliny, od 1.65 i wyżej. Bassy od 7.75 i wyż Pożyczamy pieniądze na zastaw na 5 pr.

M. SZELĄG Pierwszorzędny WYRĄB MIĘSA (BUCZERNIA). 318 Hancock St. Mięso świeże i Wędliny. Usługa uprzejma i szybka. Waga uczciwa. Poleca się poparciu Rodaków.

Hotel Merkle, Charles Merkle, właść. Najlepsze Piwa, Wina, Wódki, i Likiery. Najsmaczniejsze przekąski. 1521 Penn Ave. TELEFON: P. & A. 717 MAIN

Chas. Brosky, POLSKI HOTEL, Importowane i Krajowe Wina, Likiery, Brandy, rozmaite piwa i wonne cygara. PIERWSZORZĘDNA RESTAURACYA w której zawsze dostać można polskie obiady. Usługa grzeczna i skora. 2734 PENN AVENUE.

KUPUJ Swieże Lekarstwa — u — Vilsack Drug Co. Świeże leki! Najniższe ceny. Ceny zniżone na wszystkie Lekarstwa. Vilsack Drug Co. Róg Penn ave., i 29 ulica.

Maciek w Powstaniu.

Powiastka z Powstania 1863 r.

przez

Sewera (Gryffa).

(Ciąg dalszy).

Postać spłynęła ku niemu i rzekła:

— Cała ta święta ziemia moja, moskale mi ją zabrali. — Broń mnie!

— Maciek otwieraj ślepia!— usłyszał głos nad sobą i równocześnie uczuł, że go podźwignięto.

Oczy otworzył, przy nim klęczał doktór z manierką gorącej herbaty.

— Napij się, to cię otrzeźwi, koń czeka, ruszamy.

Maciek ujął za szyję doktora i szeptał mu do ucha.

— Widziałem świętą ojczyznę. Mówiła, że całą ziemię moskale jej zabrali, wołała: broń mnie!

Popchnięty wzruszeniem pocałował doktora, zawstydził się i padł na śnieg. Doktor pochylił się ku niemu i zbliżył usta swe do jego ust.

Bracie! wy tylko ją obronicie, wy jedni, lecz wszyscy razem.

Maciek przytulił go serdecznie do siebie, dźwignął się sam, pochwycił manierkę, dmuchał i pił. Pocałunek i herbata rozgrzewały mu serce.

— Jaka ci śliczna była ta święta — szeptał do siebie — a jaka ci smutna, rety, rety! — Teraz już wiem, co to ojczyzna. A Kaśka? Kaśka jak baba, głupia i już.

Zerwał się, pochwycił karabin, nogi się pod nim uginały, w głowie mu się mąciło lecz szedł, gdzie konie stały.

— Maciek, chodź, chodź, jest dla ciebie dragon, a na nim kulbaka jakby ulana, będziesz se siedział jak oficer.

— Kiej nie wlezę — zawołał Maciek — jakoś mnie zesłabiło

— Nie bój się, wsadzimy cię, konisko jak dziecko, żebyś ino nogę w strzemię włożył. Naprałeś się dziś moskali naprał, to se możesz spocząć na koniu.

— Nie patrzałem — odparł Maciek — czy się od mych strzałów walą ino nabijałem i dalej. Raz mi się lufa zagrzała, tom ją wpakował w śnieg.

Chłopi z Mirca dźwignęli Maćka w górę i odrazu wsadzili w siodło. Koń parskał, wydmuchał parę nozdrzami, lecz stał spokojnie.

— Podajcie mi karabin — zawołał Maciak.

— Zaniesiemy ci go!

— Nie, nie chcę, dawajcie. Ja się już z nim nie rozstanę. Przytroczę go tak samo jak dragoni swoje. Bez niego jak bez ręki.

Uderzono w bębny, szeregi się uszykowały. Strzelcy, odbici rekruci z pozostałymi kosynierami, za nimi ranni na zdobytych koniach

Maciek się rozsiadł na wygodnem siodle. Koń wyćwiczony szedł równo, szukając w śniegu wydeptanych śladów.— Z wysokości konia widział cały oddział, snujący się pośród drzew. Na wielkiej przestrzeni wydał mu się mały, nikły, drobny. Porównywał go z długiemi kolumnami moskali i smutno mu się zrobiło.

— Oni przyszli z końca świata i zawładnęli nami, my na na własnej ziemi w kupie i wielka jest nas moc. Gdyby, jak chłopi z Mirca, ruszyło wszystko chłopstwo, ile go się znajduje, taka dopiero czarniawa dałaby radę moskalom!.... otoczyłaby Szydłowiec, potem wzięła Radom, z Warszawy samiby już uciekli. Myśmy poszli, a la czego inni zostali w chałupach?....

Nie umiał sobie tego wytłómaczyć, lecz dziwował się głupocie chłopskiej.

— Ino my — powtarzał — ale razem, w kupie co do jednego!

Wyrazy doktora świdrowały mu w mózgu. Przylgnął do nich, czuł ciepły pocałunek na swoich ustach, zaczął pojmować braterstwo.

Zmrużył oczy, usiłując przywołać smutną świetlaną postać z gwiazdami nad czołem. Nie przychodziła.

— Oj radowałabyś ty się, radowała, żeby tak chłopstwo na całą okoliczność szło dziś na Szydłowiec i na Kielce, a potem razem w wielkiej kupie na Radom i Warszawę.

— Maćkowi się zwiduje, bo wciąż ino gada ze sobą — odezwał się kosynier, idąc ścieżką przy koniu.

— Nie zwiduje mi się — zawołał Maciek — wiem ci, co mówię.

— To nam powiedz.

— Za głupiście na to!

— Jak ci wlazł na szkapę, to mu się zdaje, że taki mądry, jak wielgi, la Boga?

Kosynierzy zaczęli żartować. Maciek nic nie odpowiadał, jechał chmurny i zamyślony. Zaledwo go rozweseliły ognie obozowe i zapach krupniku, roznoszony przez buchającą parę z kotłów.

Oddział stanął w porządku; karabiny złożono w kozły, kosy powbijano w ziemię, dla oswobodzonych rekrutów przeznaczono największy barak.

Komenda szła ostro, poważnie było, cicho. Dopiero przy wieczerzy i krupniku posypały się przechwałki z odniesionych zwycięstw, opowiadania o przygodach podczas ognia i boju. Każdy mówił swoje, każdy rad był powiedzieć wszystko odrazu przed innymi. Maciek zmęczony słuchał i milczał, rana mu dokuczała, senność siadła na oczach i zamykała powieki. Wziął karabin, poszedł do baraku, położył się, broń przytulił do siebie i zasypiał jakoś ciepło i serdecznie. Rad był, aby mu stanęła przed oczami ta pani biała w srebrnej szacie, z gwiazdami nad czołem. Nie przyszła — zasnął.

Nad świtaniem, przyświecając latarką, zbudził go felczer; odwiązał ranę, wyrzucił krwią nasiąkłe szarpie, założył nowe.

— Maciek, dziękuj Bogu, za trzy dni będziesz zdrów. Pamiętajże rano jakoś się ocharużyć, umyć, uczesać. Staniesz przed dowódzcą, cały obóz będzie na ciebie ślepia wytrzeszczał.

— Bez co? — spytał zaciekawiony Maciek.

— Zobaczysz. tymczasem się prześpij, to lepiej skrzepniesz.

Maciek nie mógł zasnąć, lecz i myśli nie mógł zebrać. — Wspomnienia ubiegłych dni tłoczyły się bezładnie do jego mózgu, nie miał sił ich uporządkować i zapanować nad niemi Wiedział tylko tyle, że gdy szedł z Kaśką do Bodzentyna, był okrutnie głupi i że teraz dużo rzeczy rozumie, których dawniej nie rozumiał. Tak sobie myśląc, przewrócił się na drugi bok.

Zbudziły go bębny i kawaleryjska trąbka. Zerwał się, wyjrzał. Różowa jutrzenka zapaliła ciemny las wierzchołki drzew płonęły. Jakoś mu dobrze było na sercu, ochoczo. Łeb bolał, ale mniej, czuł się raźniejszy, animusz, odwaga i nadzieja wstępowały w niego. Przyniesiono mu wody ze strumienia, umył się, czerwoną wstążkę od koszuli wyciągnął na kożuszek, otrzepał baranicę, zmienioną na strzelecką krakuskę, karabin wytarł sukmaną, bagnet nasadził, założył ładownicę z dwudziestoma nabojami i wyszedł.

Obóz stał pod bronią, kosynierzy zajęli dwa boki czworoboku, tuż przy nich strzelcy, odebrani Moskalom rekruci i pluton kawaleryi. Starszyzna stała w środku, bębny przed szeregami. Maciek zajął swoje miejsce.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Żniwa w monarchii austro-węgierskiej.

Zbiór pszenicy będzie w tym roku średnio dobry, mniej wydatny, niż w roku ubiegłym. Gorzej wypadnie zbiór żyta. Tu wyrządziła znaczne szkody zmienna pogoda. Zbiór jęczmienia i owsa będzie stanowczo lepszy, niż zbiór żyta i pszenicy. Ogółem pod względem zbiorów rok bieżący daleko będzie gorszy od roku ubiegłego.

Wywłaszczanie w Poznańskiem.

Na pytanie: Co się stanie z naszymi kościołami wiejskimi w razie, gdyby projekt wywłaszczania stał się prawem? — odpowiada ktoś w „Lechu'' tak:

Panom dziedzicom zapłaci kolonizacya, ile jej się będzie podobało za ich dobra i będą musieli wioskę swą opuścić. Także i lud wiejski, a wskutek tego i rzemieślnik polski i kupiec będzie musiał uciekać z wioski, bo kolonizacya sprowadzi niemieckich robotników, niemieckich kupców i rzemieślników.

I rola plebańska, z której przy niektórych kościołach już teraz wskutek kolonizacyi pleban ma może swoje jedyne utrzymanie — i ta rola kościoła zostanie wywłaszczona, tak że kościół i pleban zostanie bez owieczek i bez środków utrzymania.

Władza duchowna będzie więc musiała te kościoły prawie wszystkie pozamykać po wsiach, a zabierze je wtenczas z pewnością kolonizacya dla swych kolonistów protestantów.

Ponieważ dla tego straszna klęska grozi nie tylko nam Polakom ale jeszcze większa Kościołowi katolickiemu, gdyby to prawo wywłaszczania zostało uchwalone — dla tego powinien cały Kościół katolicki publicznie zanosić modły do Boga Wszechmocnego, aby od Kościoła Swego to okropne nieszczęście oddalić raczył.

Władza duchowna powinna więc ogłosić publiczne na ten cel modlitwy i nabożeństwa, aby Bóg się nad Kościołem zmiłować raczył i bronił go przed tą nadchodzącą nawałnicą.

DWA GATUNKI LUDZI.

Henry Ward Beecher powiedział, że mamy tylko dwa gatunki ludzi: „Ja zrobię'' i „Ja nie mogę''''. Ci „Ja zrobię'' idę naprzód i robią, a „Ja nie mogę'' siedzą bezczynnie i krytykują tamtych. To jest pawdą. Lecz jest wielu, którzyby chcieli przyłączyć się do „Ja zrobię, lecz choroba nie pozwala im na to i zmusza do siedzenia w klasie „Ja nie mogę''. Wielu z nich może sobie łatwo poradzić, używając Trinera Amerykański Elixir Gorzkiego Wina. To lekarstwo doprowadzi prawie natychmiast ich organa trawienia do perfekcyi, da im nową krew i z nią nową energię. Ono powinnobyć używane przez tych, którzy czują się zmęczeni bez widocznego powodu, kto jest zrozpaczony, zgryźliwy, bez energii, czyj apetyt jest słaby, czyja cera jest brudna, kto ma wymioty i inne kłopoty trawienia. Daje wszystkim kto potrzebuje zdrowie i energię. Wszystkie apteki.—Jos. Triner, 799 S. Ashland ave. Chicago, Ill.

Kąpiel i mycie.

Do kąpieli i umywania się rekomendowane jest mydło takie, które nie zasklepia por skórnych i tamując wydzielanie się potów. nie powoduje wyrzutów. Severy Lecznicze Mydło przewyższa wszystkie inne. Złożone z czystych substancyi zostawia pory otwarte i usuwa wyrzuty skórne. Doskonałe aromatyczne mydło, doskonale nadające się do kąpieil dziecinnych, mycia głowy lub golenia. Cena 25c. U wszystkich aptekarzy. Kawałki okazowe darmo za nadesłaniem 2c znaczka. W. F. Severa Co., Cedar Rapids, Ia. —

Potrzeba Górników.

Potrzeba natychmiast zdolnych górników do pracy w kopalniach Jamison Coal and Coke Co. — Dwie nowe kopalnie. — Stała praca sześć dni w tygodniu a płaca najlepsza gwarantowana. Stan rzeczy najlepszy. Unii nie ma. Żadnych nieporozumień robotniczych nie ma. Gazu w kopllniach nie ma. Wózków jest poddostatkiem. Gruby, miękki coking węgiel. Kopanie piką (kilofem) wyłącznie. Kilkanaście dobrych domów tanio do wynajęcia górnikom z familiami. Boarding houses (gospody) dla kawalerów.

Kopalnie znajdują się na Alexandria Branch kolei Pennsylwańskiej niedaleko Greensburga, Westmoreland Co., Pa.

Zgłosić się do Plants

No 1. Luxor, Pa.
No 3. Forbes Road, Pa.
No 4. Crab Tree, Pa.

lub w ofisie kompanii 39

BARCLAY Bldg. Greensburg, Pa

Zawiadomienia.

ZARZĄD UNII ŚW. JÓZEFA:

Wiel. Ks. Proboszcz Cezar Tomaszewski, kapelan.
Jan Maron, Prezydent.
Paweł Szałkowski, Wice-prez.
Wł. Szelong, Sekr. Protok.
Andrzej Kaźmierski, Sekr. Fin.
Leopold Buchholz, Kasyer.
Józef Grabowski,
Ant. Ratajewski,
Wł. Mielcuszny,
Opiekunowie Kasy.
A. Szramowski, Marszałek.

Wszelkie korespondencye, dotyczące Unii św. Józefa, adresować należy na ręce sekretarza:

Wł. SZELONG,
2908 Ridge st., 13 ward,
Pittsburg, Pa.

Wszelkie listy w sprawach finansowych Unii należy adresować do:

Andrzej KAŹMIERSKI,
335 Hancock st., 13 ward
Pittsburg, Pa.

Posiedzenia Zarządu Unii św. Józefa odbywają się w pierwszą Niedzielę każdego Miesiąca.

Mężczyźni wstępujący do Unii św. Józefa mogą podług swej woli dać się ubezpieczyć na $750,00, **$500,00** lub też **$250,00.**

Niewiasty tak samo mogą się dać ubezpieczyć w Unii św. Józefa na powyżej wymienione sumy. t. j. **$750,00, 500,00 i 250,00.**

Niewiasty są wolne od opłacania podatku miesięcznego i Organu.

Adresy Sekr. wszystkich grup Unii, czas i miejsce posiedzeń.

Grupa I. Br. św. Józefa, Sekr. **Wojciech Wołowiec,** 2624 Penn ave., Phg., Pa. Posiedzenia w czwartą Niedzielę każdego miesiąca w parafii św. Stanisława Kostki.

Grupa II. Ryc. św. Michała Arch. No. I, sekr. **Ksieiński,** 2828 Penn ave., Pgh., Pa. Posiedzenia co drugą niedzielę miesiąca w parafii św. Stanisława Kostki.

Grupa III. Strzelcy św. Jadwigi No. 1 sekr. **Jan Kozłowski,** 2524 Penn av. Pgh., Pa. Posiedzenia w trzecią niedzielę miesiąca w parafii św. Stanisława Kostki.

Grupa IV. Br. św Franciszka Xaw. sekr. **Jan Iwiński,** 335 Hancock st., Pgh., Pa. Posiedzenia co drugą niedzielę miesiąca w parafii Niep. Serca Najśw. Maryi Panny na Górach.

Grupa V. Br. św. Walentego, sekr. **Michał Okoński,** 4812 Hatfield st., Pgh., Pa. Posiedzenia co trzecią niedzielę miesiąca w parafii Najświętszej Rodziny.

Grupa VI. Xaw. Barszewski, 1116 Talbot ave., Braddock, Pa. Posiedzenia w drugą niedzielę miesiąca w parafii Najsłodszego Serca Jezus.

Grupa VIII. Ryc. św. Michała Arch. No. II, sekr. **Józef Walkowski,** 3201 Dickson st. Posiedzenia co trzecią niedzielę miesiąca w parafii Niep. Serca Najśw. Maryi Panny, Pgh., Pa.

Grupa IX. Gwardya św. Antoniego, sekr. **Jos. Kaniecki,** 221 Voeghtley st., Allegheny, Pa. Posiedzenia w drugą niedzielę miesiąca w parafii św. Stanisława K.

Grupa XI. Br. św. Jerzego, sekr. **Wacław Gaca,** 101 Meadow str., Duquesne, Pa. Posiedzenia w drugą niedzielę miesiąca w parafii św. Jadwigi.

Grupa XII. Br. św. Antoniego, sekr. **Fr. Wnorowski,** 709½ — 8-th ave., Homestead, Pa. Posiedzenia w czwartą niedzielę miesiąca o godz. 1ej w par. św. Antoniego.

Grupa XIV. Br. św. Stanisława Kostki, sekr. **M. Ciesielski,** Goff, Pa. Posiedzenia w trzecią niedzielę miesiąca

Grupa XV. Br. św. Antoniego Pad., sekr. **Jan Zygieło,** 113 S. Main st., Sharpsburg, Pa. Posiedzenia w drugą niedzielę miesiąca w parafii Najświętszej Rodziny w Pgh.

Grupa XVI. Br. św. Józefa, sekr. **August Wiśniewski,** cor. Ridge i 33 st. Posiedzenia odbywają się w czwartą niedzielę miesiąca w parafii Niep. Serca Najśw. Maryi Panny, Pgh., Pa.

Grupa XVII. Br. św. Stanisława B. i M., sekr. **Felix Urbanowski, box 33,** Calumet, Pa. — Posiedzenia w trzecią niedzielę każdego miesiąca w parafii św. Stanisława K. w Mammoth, Pa.

Grupa XVIII. Strzelcy św. Jadwigi, sekr. **Stanisław Przybyłek,** 3512 Milwood ave., Pgh., Pa. Posiedzenia w trzecią niedzielę miesiąca w parafii Niep. Serca Najśw. Maryi Panny, na Górach.

Grupa XIX. Ułani św. Kazimierza Kr., sekr. **Stanisław Nadolski,** 1129 — 3-rd ave., New Kensington, Pa. Posiedzenia w trzecią niedzielę miesiąca w parafii Matki Boskiej Częstochowskiej.

Grupa XXII. Ryc. św. Michała Archanioła No. III, sekr. **Władysław Zieliński,** 310 Downing st., Pgh., Pa. Posiedzenia w drugą niedzielę każdego miesiąca w parafii Niep. Serca Najśw. Maryi Panny na Górach.

Grupa XXIII. Tow. św. Stanisława K. sekr. **Jan Kurowski,** 22 Roberts Alley, Pgh., Pa. — Posiedzenia odbywają się co pierwszą Niedzielę każdego miesiąca w parafii św. Stanisława Kostki.

Grupa XXIV. Bractwo św. Stanisława K., sekr. **M. Brzuchacz,** Box 104, Bosvell, Pa. Posiedzenia w trzecią niedzielę każdego miesiąca.

Grupa XXV. Husarzy Polskich, sekr. **Stanisław Ciemielewski,** 3112 Dickson st, Pgh., Pa. Posiedzenia w drugą niedzielę każdego miesiąca w parafii Niep. Serca Najśw. Maryi Panny, na Górach.

Grupa XXVI. Br. św. Stanisława B. i M., sekr. **Bol. Sosnowski,** box 272, Export, Pa. Posiedzenia odbywają się w trzecią niedzielę miesiąca w parafii Najśw. Maryi Panny.

Grupa XXVIII. Br. śś. Piotra i Pawła, sekr. St. Basikowski, 837 Pike str Allegheny, Pa. Posiedzenia w pierwszą niedzielę miesiąca w parafii św. Stanisława Kostki.

Grupa XXIX. Br. św. Józefa, Opiek. Dzieciątka Jezus, sekr. **Jos. Matusiewicz,** box 315, Canonsburg, Posiedzenia w drugą niedzielę w parafii św. Patrycego.

Grupa XXX. Tow. św. Franciszka de Paulo, sekr. **Paul Szajna,** 5th Ave., Ford City, Pa. — Posiedzenia odbywają się co drugą niedzielę każdego miesiąca.

Grupa XXXI. Tow. Ryc. św. Michała Arch., sekr. **Teofil Drozdowski,**— box 263, Boswell, Pa. — Posiedzenia odbywają się co drugą niedzielę każdego miesiąca.

Baczność Rodacy!

Wszyscy, którzy pracujecie w fabrykach, kopalniach, macie nad sobą bossów a chcecie mieć życie niezależne i być panami siebie — zwróćcie się z całem zaufaniem do mnie a ja Wam doradzę jak z małym kapitałem możecie urządzić swój własny dom. Bądźcie panami siebie. Mam na sprzedaż dużo ziemi uprawnej z domami, lub nieuprawnej, która się da łatwo uprawić.— Ziemia równa, bez kamieni, dobra woda, kanały przecinają farmy. Cena niska. Jest tam dużo Słowianów już zagospodarowanych, którym się dobrze powodzi i są szczęśliwi. Dobre urodzaje i bliskie rynki handlowe. Ziemia ta leży w stanie Virginia.

Zgłosić się pod adresem:

JOHN JELINEK, 1116 Pine Alley - - - - - BRADDOCK, PENNA. -

Dr. E. C. Collins,

Właściciel wielkiego lekarskiego „Colins Medical Institute" w New Yorku, leczy skutecznie wszelkie choroby i słabości mężczyzn, kobiet i dzieci. Leczenie chorób sekretnych, pochodzących z zepsutej krwi jest specyalnością tego Zakładu. — Wyleczył tysiące chorych, na co ma tysiące świadectw i poświadczeń. W razie nawet i najbardziej zastarzałych chorób możecie się do mnie zwrócić z ufnością a jeśli choroba w za jest do uleczenia to my was wyleczymy, gdyż mamy w naszym Instytucie wielu znakomitych specyalistów od różnych chorób. — Piszcie do:

Dr. E. C. Collins Medical Institute
140 West 34-th Str. New York.

Starsi niech piszą do mnie po bardzo pożyteczną książkę p. t.

„Poradnik Lekarski"

o 224-ech stronicach ale muszą na to przysłać 10 centów. — W książce tej znajdziecie najlepsze rady, co się tyczy zdrowia, poznanie chorób i ich leczenie. — Piszcie do: **Dr. E. C. Collins Medical Institute, 140 West 34-th Str., New York.**

Pennsylvania National Bank

Narożnik Penn i Butler ulicy pomiędzy 34-tą i 35-tą ulicą.

Kapitał i nadwyżka: przeszło $370.000.

Jest to jeden z najpewniejszych Banków w Pittsburgu. — Płaci 4 dolary od sta od wkładek na dłuższy czas. — Wysyłamy pieniądze do starego kraju po niskich cenach — i sprzedajemy szyfkarty do i z Europy. - - - - -

Godziny bankowe: codziennie od 9-ej rano do 3-ej po poł. — w sobotę od 9-ej do 12-ej w połud. i od 5-ej do 9-ej wieczorem.

I. J. SZCZYGIEŁ, Zarządca polskiego oddziału.
J. S. SEAMAN, Prezydent. R. M. DAVIS, Vice-prezydent.
S. M BAUERSMITH, Kasyer.



Słynny na cały świat i znany jako najlepszy specjalista chorób prywatnych i chronicznych

Dr. KOLER,

posiadający najlepsze dyploma i mający przeszło 16 lat ekspirencyi w leczeniu rozmaitych cierpień ludzkości. Wyleczył tysiące ludzi z niebezpicznych chorób, którzy z wdzięczności rozgłaszają imię Dr. Koler i polecają swym znajomym, nazywając go dobrym Samarytaninem obecnego wieku.

Jego porady są bezpłatne a otwarte i pełne współczucia. Jego skuteczność w leczeniu jest dowiedziona, — przez setki podziękowań od wdzięcznych jemu pacyentów. Dr. Koler leczy wszelkie choroby skutecznie. Specyalność jego jest w leczeniu zastarzałych chorób nerkowych i reumatyzmu, kataru głowy, nosa, gardła i kanałów oddechowych, kataru żołądka i kiszek, liszaji, parchów, wyrzutów, zastarzałych ran, świerzbu, choroby pęcherza lub nerek, epilepsyę, i wszelkich chorób pochodzących z krwi. On leczy z jak najlepszymi skutkami wszelkie **choroby kobiece,** a zwłaszcza zastarzałe CHOROBY MACICZNE. On zwraca szczególną uwagę na wszystkie **choroby prywatne** i zaraźliwe (czy to nabyte lub z rodziców przekazane) jako to: syfilis, utrata siły męskiej, następstwa onanii itp., i leczy je prędko i skutecznie. Nie trzeba się wstydzić, lecz leczyć natychmiast, gdyż zaniedbanie się sprowadza gorsze następstwa i złe skutki na przyszłość. Należy pamiętać, że jednarazowe przybycie do biura i zasięgnięcie porady lekarza, więcej znaczy niż 20 listów pisanych przez pacyenta. Dr. Koler mówi po polsku i sam daje poradę chorym, bez pomocy tłumaczów. których znajdziecie w każdem innem doktorskim biurze w Pittsburgu.

Godziny Przyjęcia: Od 9-ej rano do 9-ej wieczór. W niedzielę od 9 rano do 4 po południu.

Dr. KOLER, 644 Penn Ave. Pittsburg, Pa.



Dr. Regans Medical Co.,

720 Penn Ave., Pittsburg.

Medyczna Kompania posiadająca w ofisie po polsku mówiących lekarzy, egzaminowanych w kraju, z którymi można się rozmówić w rodzinnym języku. Jeżeliś jest chory na jaką chorobę przeczytaj uważnie to ogłoszenie, jeśli chcesz odzyskać zdrowie.

Tysiące ludzi cierpią latami na choroby, które mogą łatwo być wyleczone gdyby mogli opowiedzieć swoje cierpienia w swej własnej mowie i gdyby się u nas leczyli. Gwarantujemy wyzdrowienie chorób wyleczalnych; my sami dostarczamy medycyn z własnego laboratoryum. Medycyny te importujemy ze starego kraju. Nasza kompania składa się z lekarzy, którzy mają długoletnie doświadczenie w szpitalach i którzy egzaminowani byli w sławnych uniwersytetach w starym kraju i byli w wojsku. Leczymy wszelkie wyleczalne choroby pod gwarancyą i wyleczyliśmy wiele takich chorób, których inni wyleczyć nie mogli. My nie prowadzimy żadnego humbugu i jeżeli widzimy, że choroba twoja jest niewyleczalna, to ci to zaraz powiemy i nie chcemy nic od ciebie. Uczciwość jest naszą polityką. Mamy tysiące takich ludzi cośmy wyleczyli i ci nam poświadczą.

Naszą specyalnością są choroby sekretne u mężczyzn i kobiet.
Leczymy wszelkie choroby sekretne pod gwarancyą.

Nie dajcie się humbugować patentowemi medecynami i szumnemi ogłoszeniami, co obiecują wyleczyć wszelkie choroby. Gdyś chory, to wstąp do nas a my ci powiemy co ci jest; jeśli nie możesz przyjść to pisz do nas, a my ci odpiszemy w twej mowie i damy darmo poradę.

Dr. REGANS MEDICAL COMPANY, 720 PENN AVE.
GODZINY: Od 9 r. do 6 w. W Środę i Sobotę od 9 r. do 9 w. W Niedzielę od 9 r. do 4 po poł.
Telefon P. & A. 217 F.

—Pamiętajcie o—
Polskich Sierotkach
W EMSWORTH, PA.



Baczność

Czytajcie uważnie co mówi poważny i doświadczony Lekarz Polski ze starego kraju:

Podróżowałem po całej Ameryce i nie zdarzyło mi się spotkać tutejszego lekarza, któryby leczył choroby sekretne systemem europejskim; przeto bardzo wielu błaka się od jednego do drugiego daremnie, szukając pomocy w takiej chorobie. Czasami ludzi takich ogarnia rozpacz z braku odpowiedniego lekarza, któryby był w stanie uleczyć ich ze strasznej choroby. Każda próba z coraz to innym lekarzem kosztuje wiele Pieniądze tracą a zdrowia nie zyskują. Lekarze tacy używają szumnych ogłoszeń po różnych pismach i wielu daje się im wyzyskiwać. Każdy z nich chce na nieszczęśliwych Polakach robić pieniądze Dlatego nawet uczą sie polsku, aby dolary wydostać od Polaków. Aby temu złemu zapobiedz, postanowiliśmy założyć polską instytucyę zwaną:

EUROPEJSKIE SANITARIUM

w którem dajemy każdemu po gruntownem zbadaniu stanu choroby klienta poradę zdrową i uczciwą bezinteresownie, a jeżeli pacyent życzy sobie być przez nas leczony, a choroba jest jeszcze do wyleczenia, uczynimy to, za cenę stosunkowo bardzo przystępną. —

Pamiętajcie, że u nas porada jest darmo. Do zbadania stanu zdrowia pacyenta poświęcamy wiele czasu. Opinia nasza o stanie choroby jest decydującą.

Przyjdźcie i przekonajcie się o rzeczywistości. Adres nasz jest:

EUROPEJSKIE SANITARIUM
3613 Penn Ave., Pittsburg, Pa.

Bank Galicyjski

DLA HANDLU I PRZEMYSŁU

w Krakowie, Rynek główny Nr. 25

przyjmuje wkładki oszczędności

na książeczki wkładkowe za 4-procent.

DZIENNEM OPROCENTOWANIEM.

Kwoty po K 2000 dziennie wypłaca Bank bez wypowiedzenia. Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów.

KANTOR WYMIANY

wydaje akredytywy i czeki na wszystkie znaczniejsze miejsca kąpielowe, krajowe i zagraniczne;

kupuje i sprzedaje listy zastawne, obligacye, pożyczki, renty, losy etc. pod najkorzystniejszymi warunkami;

realizuje wszelkie kupony i wylosowane efekta krajowe bez potrącenia jakiejkolwiek prowizyi; oraz

wykonuje zlecenia kupna i sprzedaży efektów na giełdach krajowych i zagraniczych.

Tumwater Copper Mining Co.

zawiadamia

o otwarciu subskrypcyjnych książek na 50.000 akcyi po 50c, której wartość każdej akcyi wynosi $1.00 pari.

DYREKTORZY:

Franciszek Hrahovsky..........Minneapolis, Minn.
Henryk Jajeski..........Minneapolis, Minn.
J. Cermak..........Minneapolis, Minn.
Jan Sadoski..........Leavenworth, Wash.
S. H. Andrzejewski..........Leavenworth, Wash

Tumwater Copper Mining Kompania jest właścicielem 20 claims, które znajdują się w stanie Washington, powiatu Chelan, w odległości jednej mili od miasta Leavenworth.

Dochód ze sprzedaży tych akcyi wyłącznie użyty będzie na ulepszenie kopalń naszych, w ten sposób spodziewamy się mieć kopalnie w ruchu przed skończeniem bieżącego roku.

Zwracamy uwagę na nizką kapitalizacyę tej Kompanii, która wynosi $500.000 w $1.00 akcyach w zupełności wypłacone i nie podlegające powtórnej opłacie.

Aby módz zebrać dostateczny fundusz w jak najkrótszym czasie na dalsze ulepszenie kopalń, Dyrektorzy Kompanii upoważnili wysprzedać 50,000 akcyi po 50c pari wartości $1.00 — dochód z których winien wystarczyć na wszelkie potrzeby i ulepszenia.

Z przekonania jakie mamy, to nietylko nasza własność ale i inne w stanie Washington są bardzo bogate w pokłady. Rekomendujemy Tumwater Copper jako bezpieczny, konserwatywny i korzystny sposób lokowania pieniędzy większych i mniejszych sum.

Piszcie dzisiaj po prospekta i wszelkie informacye.

TUMWATER COPPER MINING Co.
Minneapolis Minn. P. O. Box 974 — lub — Laevenworth, Wash.

PICKERING'S

Zniżu ceny 25c Zniżu ceny

przez miesiąc Lipiec i Sierpień na wszelkich Towarach Meblowych

WASZ KREDYT JEST DOBRY.

Róg 10-tej i Penn Ave.

CZYTAJCIE
"WIELKOPOLANINA"

IMIENINY
KSIĘDZA
CEZAREGO TOMASZEWSKIEGO.

W przyszły wtorek, dnia 27 sierpnia przypada św. Cezarego, chrzestnego patrona ks. Cezarego Tomaszewskiego, proboszcza parafii św. Stanisława Kostki w Pittsburgu, znanego z gorliwości kapłańskiej, humanitarności i patryotyzmu polskiego kapłana.

Przy miłej tej okazyi i Redakcya „Wielkopolanina" łączy życzenia swe z życzeniami tysięcy parafian, oraz postronnych przyjaciół i znajomych, życząc Mecenasowi swemu wszelkiego dobrego i we wszystkich cnych jego zamiarach wszelkiego powodzenia! Ad multos annos!

Redakcya i Współpracownicy
„WIELKOPOLANINA".

Z PITTSBURGA i OKOLICY.

— **Znowu upał!**

— **Znowu gorąco!**

— **Upały** w ostatnich dniach wzmogły się w tej okolicy, tak że ciepłomierz Fahrenheita pokazywał do 90 stopni ciepła.

— **Pomimo** upału i spiekoty nie próżnują bociany, a jeden z nich niedawno, przelatując nad mieszkaniem państwa Kramp, zostawił im tęgą córę, która zapewne ojcu swemu, znanemu tu dyrygientowi i organiście, wyrośnie na tęgą śpiewaczkę. Ojciec i matka zdrowi a i nowa córeczka także, a jakże.

— **Marcin Stankiewicz** niech się zgłosi do redakcyi, bo na poczcie poszukują go z Money Orderem, jaki mu ktoś zwrócił, lecz adres podano błędny i poczta go nie może znaleźć.

— **Niedługo** znów rozpoczną się nauki po szkołach i Kollegiach. — Polecamy Rodakom tutejsze Kollegium św. Ducha w Pittsburgu a także Kollegium Apostolic College w Cornwells, Pa., niedaleko Filadelfii. Adres: Rev. Father Superior, Holy Ghost Apost. College, Cornvells, Maud, Pa.

— **Pan adwokat Piekarski,** znany tu wszędzie a zamieszkały na South Side prawnik i obrońca sądowy, powrócił w tych dniach z małżonką z poślubnej podróży i znowu broni w sądzie wszystkich uciśnionych którzy go sobie wzięli do obrony. — Pan Piekarski niedawno ożenił się w Hudson, Pa., z panną Martą Szpotańską, siostrą księdza Szpotańskiego, proboszcza w Hudson, Pa. — Na ślubie i weselu było przeszło 30 księży a między nimi i kilku księży polskich z Pittsburga. Ślub dawał brat Panny Młodej, ks. Szpotański w asystencyi księży: Klonowskiego i Kasprzaka, a mowę do Nowożeńców wygłosił ks. C. Tomaszewski z Pittsburga. Wesele było huczne bardzo i 200 osób siadało do stołu. — Mieliśmy dość obszernie opisać wesele naszego tak popularnego i miłego mecenasa ze South Side, lecz wobec smutnych wypadków na South Side uznaliśmy za lepszą nie rozpisywać się wielce. Nadmieniamy jeszcze to, że Szan. Państwo Młodzi nie zapomnieli i o redaktorze ślinkę łykającym, — lecz raczyli przysłać całej redakcyi expressem ogromny kołacz weselny (Wedding Cake, Tort) i flachę drogiego zamorskiego wina,— które jednakże nie dojechało szczęśliwie w całości do redakcyi, bo w drodze, między innemi pakami expressowemi tak ktoś ową paczkę przycisnął, że flacha pękła i tylko skorupki z niej szczęśliwie do redakcyi przyjechały! Musieliśmy tedy, co do wina, obyć się samym smakiem, — co jednak nieprzeszkadza naszym życzeniom, boć nie samem winem żyje człowiek, ale i kołaczem, któy był wyśmienity! — Życzymy zatem sto lat zdrowia i wiele konsolacyi, a wino to chyba na srebrnem i złotem weselu albo na jakiem wcześniejszem radośniku spijać będziemy. Kto tam następny? A prosimy butelkę dobrze opakować!

— **Dowiadujemy** się ze złością, że w miasteczku Wampum, Pa., gdzie polacy należą do polskiej Rzymsko-Katolickiej parafii w New Castle, Pa., — że tam we Wampum grasuje niejakiś Pociecha i namawia polaków do założenia niezależnej „gemajndy". — Polacy w Wampum nie powinni się dać ogłupiać, bo jeżeli to jest ów Pociecha, to wiedzcie że on nie jest księdzem rzymsko-katolickim i nie może wam urządzić parafii rzymsko-katolickej, ani też nie może dla was sprawować Sakramentów według obrzędów rzymsko-katolickiego kościoła. Pociecha jest człowiekiem żonatym, i ma kupę dzieci i nie był święcony przez żadnego rzymsko-katolickiego biskupa, więc księdzem rzymsko-katolickiem nie jest. Właśnie jego rodzice i bracia a między tymi ks. Pociechowski z Wisconsinu już dawno, publicznie, w gazetach, wyparli się owego Pociechy i lud przed nim ostrzegają, że to nie żaden ksiądz tylko udaje księdza. Nie dajcie się ogłupiać, polacy w Wampum! Spytajcie się waszego proboszcza w New Castle, ks. Andrzejewskiego, a ten was objaśni co to za ptaszek jest ten, co bez pozwolenia R. katolickiego biskupa chce wam być księdzem!

— **Znany** kupiec i byznesista, pan Ryszard Matuszewski wrócił niedawno z Cambridge Springs, gdzie bawił parę tygodni na wakacyach i leczył się w tamtych wodach leczniczych.

— W przyszły Wtorek, dnia 25 Sierpnia 1907 odbędzie się ślub w kościele Parafii Niep. Serca N. Maryi w 13ej Wardzie, Pana Tomasza Nowickiego z Panną Heleną Rolewską. — Młodej parze składamy serdeczne życzenia.

— **Polska Parafia** Niep. Serca Maryi w 13ej Wardzie wPitsburgu, gdzie proboszczem jest Wny ks. Szwarcrok, — obchodzić będzie w przyszłą niedzielę dnia 25go Sierpnia, dziesiątą rocznicę swego założenia. Święto to obchodzone będzie bardzo radośnie i uroczyście; wszystkie rycerskie Towarzystwa i Bractwa wystąpią w paradnych mundurach i regaliach i wysłuchają Mszy św. którą odprawi Najp. ks. Prowincyał Murphy C. S. Sp. na podziękowanie Panu Bogu za tak świetne rozwinięcie się tej tak młodej jeszcze parafii. Wieczorem o 8ej odprawi się Obchód na sali parafialnej, w którym udział czynny wezmą Wni księża i znaczniejsi parafianie a szczególniej z Towarystw, które tak tu jak i wszędzie, najwięcej się przyczyniają do rozwoju i dobrobytu parafii, tak duchownego jak i materyalnego.

Redakcya „Wielkopolanina" ze swej strony składa owej parafii jaknajszczersze powinszowania i życzenia!

— **Rodzicom** polskim polecamy pilne i uważne przeczytanie korespondencyi z Brooklyna. W artykule tym Szan. Korespondentka daje różne dobre rady Matkom, jak mają dopilnować dzieci swoich aby wyrosły na poczciwych polaków i poczciwe polki. Przeczytajcie to z uwagą!

— **Loty i domy** w Pittsburgu na sprzedaż tanio! — Wiadomość pod No. 2208 Penn ave.

Do obywateli w mieście Pittsburgu i okolicy.

Każdy Polak i obywatel Stanów Zjednoczonych chcący aby jego głos był ważny w przyszłej jesiennej i wiosennej elekcyi, powinien się absolutnie dać zaregistrować, gdyż inaczej nie będzie mógł dać głosu a które nam są tak niezbędnie potrzebne.

Zauważyliśmy w zeszłorocznej registracyi iż tak mała liczba obywateli (przeważnie w polskich dzielnicach) dała się registrować, że aż powstydzić się trzeba było przed Amerykanami.

W niektórych czysto polskich dystryktach (obwodach) gdzie dawniej mieliśmy przeszło 400 głosów a przy zeszłorocznej registracyi mieliśmy zaledwo 100, czemu? — nie umiemy sobie tego wytłómaczyć.

Spodziewamy się, że przy obecnej registracyi będzie lepiej i posuniemy się do wyższych cyfr.

Każdy obywatel, który dał się registrować w zeszłym roku w jednym i tym samem miejscu, nie będzie więcej zmuszanym okazywać papierów obywatelskich, tylko w razie, jeżeli się przeprowadził z jednego Dystryktu lub Wardy, do drugiej.

Registracya odbywać się będzie 5go i 17go Września, — 5go Października 1907 r. Potem 18go Stycznia i 11go Kwietnia 1908 r.

A. K. jeden z Registratorów.

DO PANÓW SEKRETARZY
Unii św. Józefa.

Uprasza się wszystkich panów Sekretarzy Grup Unii św. Józefa o nadesłanie nam wszelkich potrzebnych poprawek lub niedokładności w nazwiskach urzędników lub czasu posiedzeń, jakie się znajdują w powyższym spisie Grup..

Również upraszamy o nadsyłanie wszelkich zawiadomień przed wtorkiem każdego tygodnia.

NOTATKI Z MIASTA.

Zawiadomienie Testamentowe.

— Zawiadamia się niniejszym wszystkich. że urząd wykonawcy testamentowego (Letters Testamentary) na spadek pozostały po zmarłym niedawno w Homestead, Pa., księdzu Franciszku L. Miskiewiczu — —urząd ten został nadany niżej podpisanemu. Każdy zatem, kto mu co był winien. ma się z tego uiścić. a zaś każdy kto ma co z tego spadku do żądania ma się zaraz zgłosić ze swojem żądaniem do wykonawcy testamentowego, niżej podpisanego:

Charles D. Gillespie, Executor
426 Diamond str.. Pittsburg, Pa.
34—39

— **Asekurujcie** od ognia meble i domy u Rodaków. Jan Maron i A. Kaźmierski 335 Hancock ulica (na górach).

— **Zawiadamia** się Szan. Publiczność o otwarciu nowej, 25ej Seryi przez Spółkę Bud. Pożyczkową „Kordeckiego".

Każdy chcący się do tej seryi wpisać niech się zgłosi w poniedziałki od 2ej do 5ej i od 6ej do 8ej wieczorem w szkole par. św. Stanisława.

Zarząd.

TYLKO dwa tygodnie czasu. Zatem towar który jeszcze pozostał, wysprzedam za połowę ceny; oraz pewną część mebli i zupełnie nowy fortepian za niesłychanie niską cenę.

M. KONOPINSKI,
3030 Brereton ave., Pittsburg.

— **Dr. T. A. Starzyński,** 95—15 sta ulica S. S. — Można mnie zawołać telefonem w każdej Aptece w Pittsburgu.

P. V. Obiecunas & Co., róg 12 i Carson ulicy, Pittsburg, Pa. Jest to jedyny Bank Polski z kapitałem $75.000, który został zorganizowany i charterowany pod tytułem: **„All Nations Deposit Bank"** i jest pod dozorem rządu stanu Pennsylvania. Przyjmuje pieniądze do banku i płaci 4 procent od sta. Wysela pieniądze, sprzedaje szyfkarty, a także wyrabia pełnomocnictwa i akta kupna i sprzedaży gruntów i t. d.

— **Bank** i Kanclarya Notaryalna Agentura Kart Okrętowych, Zabezpieczenia od ognia, wysyłki pieniędzy, kolekta pieniędzy i sprzedaży Domów i Lot itd., — ma na sprzedaż cztery domy, dwa Saluny, jedne Grosernie, dobra sposobność dla polaków. — Proszę się zgłosić do **Leona M. Wiecheckiego, 2641 Penn ave., Pittsburg, Pa.**

— **Teraz** jest czas oszczędzać ciężko zapracowany grosz, jak to czynią wszyscy rozsądni ludzie, ponieważ nikt nie wie, kiedy przyjdzie czarna godzina, a wtedy one się przydadzą. My wam w tem dopomożemy, a od złożonych w naszym banku pieniędzy damy cztery procent. — Iron Glass Dollar Savings Bank **1115 Carson ul. S. S. Pittsburg, Pa.**

— Wiadomo jest całemu świa tu, na co środki zewnętrzne bywają używane. „Kotwiczny Pain Expeller" jest z nich wszystkich najlepszym; wyrabia go się w tym celu ściśle według zasad naukowych. Cały świat tego środka używa, gdyż nie masz mu równego. Cena buteleczki 25 i 50 centów.

— **Metropolitan** National Bank róg 41ej i Butler ulicy sprzedaje najtańsze szyfkarty.

Sprawa Testamentowa i spadkowa

Podaje się niniejszem do wiadomości, że upoważnienie urzędowe „letters of administration C. P. A." na spadek po zmarłym Konstantym Sadowskim z Harrison Township, Allegheny County, wydane zostały niżej podpisanemu przez sąd spadkowy. — Zatem każdy kto ma jakieś zobowiązanie lub dług wobec tego spadku powinien się natychmiast uiścić, — a ci którzy mają po zmarłym co do żądania mają się również zaraz zgłosić ze swemi żądaniami do niżej podpisanego:

Roman Jasiecki,. Executor
(wykonawca testamentowy)
w Natrona, Pa.
33—38

— **Najpewniejszy,** najlepszy i najszybciejszy bank do przesyłki pieniędzy do starego kraju jest istniejący od 20 lat bank Jakóba Klein pod No. 1338—1340 Penn abe, Pittsburg, Pa.

Posyłamy do Galicyi:

10 koron za	$ 2.15
20 koron za	4.25
100 koron za	20.50
200 koron za	40.85

Do Królestwa Polskiego i do Rossyi:

10 rubli za	$ 5.40
20 rubli za	10.55
50 rubli za	26.25
100 rubli za	52.00

Do Poznańskiego i do Niemiec:

10 marek za	$ 2.45
50 marek za	12.10
100 marek za	24.10
1000 marek za	240.00

Szyfkarty do kraju $25.00 i wyżej.

Szyfkarty do Ameryki $27.50 i wyżej.

Niezapomnijcie adresu:

JAKOB KLEIN,
1338 i 1340 Penn ave., Pittsburg, Pa. — Filie: 207 Sixth ave., Homestead, Pa. i 16 North Duquesne ave., Duquesne, Pa.

F. C. Mikliński, Zarządca.

— **DARMO.** Obraz w ramach wielkości 16x20 cali dostanie każda młoda para weselna u **F. Cieślaka, Starszego.** 2641 Penn ave., albo 318 Olivia st., McKees Rocks Penna.

F. Cieślak, Starszy.

— **Po piękne** Ślubne Fotografie, trwałe, gustowne, po cenah umiarkowanych, idźcie do najstarszego Zakładu Fotograficznego w Pittsburgu, K. G. Cieślaka, pod No. 2737 Penn ave.

Szyfkarty Staniały.

Po wszelkie informacye udajcie się do Stanowego Banku „German Saving and Deposit Bank" na rogu 14ej i Carson ulicy South Side.

J. F. Erney prezes.
A. P. Miller, kasyer.
A. Curzytek, zarz. z. od.

— **Metropolitan** National Bank róg 41ej i Butler ulicy posyła najtaniej pieniądze do kraju.

DROBNE OGŁOSZENIA.

PRACA.

Ameryka jest wolnym krajem, dla każdego, i czemu by nie miała być wolnym dla ciebie, dla czego pracujesz za bezcen jeśli możesz nauczyć się golarstwa tylko za $30. instrumenta bezpłatnie i będąc swojem panem. Zgłosić się można: Nossokoffa szkoła golarstwa i fryzyerstwa i pielęgnowania paznogci. 1405 Penn ave.

POTRZEBA — Polskich Panienek mówiących dobrze po angielsku i po polsku, powyżej 18 lat, do sprzedaży w różnych departamentach składu Klein'a Depart., Skład 2813-2817 Penn Ave.

— **Potrzeba Spólnika** do handlu Meblami. — Musi mieć $3000.00 (trzy tysiące doll.) gotówki. Interes istnieje od 25 lat na South Side wszystko sprzedaje się za gotówkę; zarobek ogromny. — Dokładniejsze wiadomości u E. G. Sherlin, 2523 Fifth Avenue, Pittsburg, Pa.

— **Potrzeba** stosownej familii, któraby zajęła się utrzymywaniem gospody (boarding house) w miejscowości niedaleko Pittsburga. Zarobek dobry. — Potrzeba także górników (majnerów). — Przyślij cie stemplowaną kopertę na odpowiedź.

P. O. Box 353, Pittsburg, Pa.
34—35—36

— **Potrzeba** zdolnego organisty i nauczyciela zarazem, — do polskiej szkoły parafialnej umiejącego przytem dobrze po angielsku. Trzeźwość i moralność wymagana! Pensya miesięczna 60 dolarów! — Zgłosić się do:

St. Anthony'c Church,
410 5th ave., Homestead, Pa.

— **Potrzeba** natychmiast zdolnego nauczyciela—organisty, znającego język angielski i mogącego prowadzić Chór i Szkołę.

Zgłosić się do:

Rev. M. Polaski,
Oil City, Pa. W 36

TO ADVERTISERS.

If you want to reach the constantly growing and prosperous Polish population in Western Pennsylvania and adjoining States and especially in the Greater Pittsburg District, comprising: Homestead, Braddock, McKeesport, Carnegie, McKeesRocks, Coraopolis, Aliquippa, Sharpsburg, Natrona, Tarentum, New Kensington, Scottdale, Ambridge and other industrial towns and mining Settlements, numbering up to 100,000 of our people, and which ought to be considered as an important factor by all wideawake businessmen in this territory, you should advertise in "Wielkopolanin", published in Pittsburg.

Our paper, the weekly „WIELKOPOLANIN" has also a wide circulation in all the States of the Union, which is well affirmed and evidenced by the fact that beside the local Advertisements, we have also Advertisements from many distant States; any Copy of our weekly will convince you of this fact.

Therefore you should advertise in the weekly

"WIELKOPOLANIN"
56--22nd Street, Pittsburg, Pa.

as the best advertising medium to reach the Poles. Our people pay cash, consequently they are good customers, and if you want their trade,

Introduce Your Goods

to them by advertising in the weekly "Wielkopolanin".

For Sample Copies, Advertising Rates etc. address

"WIELKOPOLANIN"
56—22ND STREET, PITTSBURG, PA.

All Copies for current number should reach this office before Monday evening; if later, they must be postponed until next issue of the Paper.

FINE BOOK & JOB PRINTING
IN ALL MODERN LANGUAGES.

Goldstein's
WIELKI SKŁAD

2720-22-24 Penn Ave. Pittsburg, Pa.

UBRANIA DLA MĘŻCZYZN
za połowę
zwyczajnej ceny.

Tak prędko możecie zaoszczędzić jak i stracić; czy to prawda? Dajemy wam dobrą sposobność zaoszczędzenia pieniędzy, dlatego nie czekajcie długo.

Najlepszy wybór naszych ubrań tylko po połowie ceny sprzedamy w tym tygodniu. Są one dwa razy tyle warte.

NA SPRZEDAŻ.

— **Na sprzedaż** — Grosernia i Buczernia w dobrem położeniu między Polakami i słowakami, interes bardzo korzystny. Z przyczyny wyjazdu do starego kraju zmuszony jestem sprzedać za przystępną cenę.

Zgłosić się pn. 48th cor. Hatfield str. Pittsburg, Pa. 36

— **Na sprzedaż** — Grosernia w bardzo korzystnem położeniu dla Polaka. — Sprzedam tanio, ponieważ z nadwątlonego zdrowia opuszczam Pennsylvanię i odjeżdżam do Texas.

Zgłosić się: 3335 Penn ave., Pittsburg, Pa. 34—36

— **Chcesz-li dobrze kupić** farmę, dom, lotę lub interes (business) jaki? — Jeżeli tak to przeglądaj pilnie ogłoszenia w „Wielkopolaninie",—a z pewnością znajdziesz czego szukasz.

— **Chcesz-li dobrze sprzedać** farmę, dom, lotę lub interes (business)? — Jeżeli tak — umieść ogłoszenie o tem w „Wielkopolaninie" — a z pewnością znajdziesz na to dobrego kupca i korzystnie to sprzedasz.

— **Na sprzedaż** Grosernia w dobrem miejscu, w polskiej osadzie, dobre miejsce dla polaka. Ważna przyczyna sprzedaży.

Zgłosić się pod No. 161 Pius st., South Side. 35

POSZUKIWANIA.

POSZUKUJĘ męża mojego, Tomasza Wójtowicza, który pięć miesięcy temu wyszedł szukać pracy i dotąd nie wrócił. M że go spotkał jaki wypadek lub nieszczęście. Kto by co o nim wiedział, niech mi da znać o tem, a zapłacę za to 10 dolarów. Proszę adresować: Helena Wójtowicz No 206 J ne str. Carnegie, Ha. —34—

— **Poszukuje** pracy stolarz i cieśla, znam swój fach doskonale, pracowałem w Europie po największych i najsławniejszych firmach, z przyczyny nieznajomości języka Angielskiego trudo mi jest prace znaleść w mojem fachu.

Mikołaj Lichterowicz, 1207 Penn ave. 3cie piętro. Pittsburg, Pa.

— **Poszukiwanie.** — M. Guła poszukuje brata swego Piotra Gulińskiego, pochodzącego z Galicyi z wioski Wadowie Dolne, powiat Mielec. — Upraszam uprzejmie Szanownych Rodaków, ktoby wiedział o nim, proszę donieść mi pod adres: **M. Guła,**
Box 198, Bondsville, Mass.

— **Poszukuje** pracy. — Jako rzeźnik (Butcher) znam swój fach doskonale, oraz i język angielski.

Zgłosić się: — 56-22 str., Pittsburg, Pa. 33—35

— **Poszukuje** — Swego Szwagra Andrzeja Rogackiego, który wspólnie z niejakimś Janem Augustyniakiem miał przyjechać z Europy.

Po opuszczeniu okrętu Jan Augustyniak wyjechał do Detroit, Mich., a szwagier mój, który miał przybyć do Pittsburga, Pa., zaginął bez wieści.

Ktobykolwiek wiedział o jego pobyciu, prosimy o łaskawe doniesienie do:

Józef Kanieski,
1633 Penn ave., Pittsburg, Pa.
36

Każdy dla siebie! Oczczędzicie 25c na każdym, gdy u nas kupować będziecie: Biżuterye. zegarki, harmoniki, ślubne pierścionki itp. Wystawcie mnie na próbę. Reparuję też starokrajskie zegarki i harmoniki. **M. LIGHT, 1138 Penn Ave Pittsburg, Pa** (38)

W. Moszczyński,
Polski Malarz.
wykonuje wszelkie roboty w zakres malarstwa wchodzące **TANIO i DOBRZE.**
Poleca się poparciu Rodaków.
3032 Brereton Av., Pittsburg, Pa.

POLSKI SKŁAD
Ram, Książek do Nabożeństwa, Obrazów najrozmaitszych, Książek historycznych, ect.

ZAMOWIENIA POCZTOWE UZUPEŁNIAMY SZYBKO.

Wielki zapas Książek do Nabożeństwa po najniższych cenach.
Drukowane listy bardzo ozdobne, papier do listów, koperty etc
Czyszczenie i odnawianie ram i starych pamiątkowych obrazów naszą specyalnością.
Przyjdźcie obejrzeć towar i dowiedzieć się o ceny. Przynieście obrazy do oprawy.
W naszym składzie znajduje się stacya czyli

BIURO POCZTOWE STANOW ZJEDNOCZONYCH
w którem można wysyłać pieniądze przez „Money Order" do wszystkich ziem Ameryki rekomendować listy i kupować marki.

WIELKI ZAPAS KSIĄŻEK POWIESCIOWYCH PO NAJNIZSZYCH CENACH.

F. B. Machnikowski i Ska
2208 PENN AVE., PITTSBURG. - PA.

FR. GALLANT,
Polski Kontraktor
— i —
Budowniczy.
Buduję domy, szkoły, kościoły: podejmuję się wszelkiej reperacyi, jako to: kopanie sklepów, cementowanie, przeprowadzanie domów i w ogóle wszelkiej pracy w zakres Budownictwa wchodzącej.
Prace wykonuję tanio i dobrze.
ADRES: **4065 Liberty st.**
Pittsburg, Pa.
Telefon: P. & A. 1091 L.

NAJWIĘKSZY SKŁAD UBRAŃ Dla Mężczyzn i Chłopców
Marcin Dembinski
KRAWIEC MĘSKI
3114 Brereton Ave.
13 Warda na górach
Wykonywanie Ubrań na order jest moją specyalnością.

FOTOGRAFIE!!!



Wyrabia najlepsze i najtrwalsze Fotografie: — Ślubów, Grup weselnych, Familijnych, Grup towarzyskich — Dzieci, półpiersia, figury całe rob różnych wieko najpiękniejszych najmodniejszych fasonach — znany ogólnie Fotograf

F. ZJAWINSKI
Polski Fotografista
DWIE GALERYE:
322 5th ave. McKeesport, Pa. 332 8th ave. Homestead, Pa.

JEDYNA POLSKA APTEKA w Braddock i okolicy
B. J. CZYŻEWSKI
Aptekarz
1102 Washington Ave., Braddock Pa.
Wszelkie Zioła i Leki tutejsze i europejskie. Wykonujemy recepty od wszystkich doktorów.

Założony r. 1872
Agencya i Bank
The Louis Moeser Co
R. S. ABCZYNSKI, Skarbnik
616 Smithfield st., Pittsburg, Pa.
Wysyła, przemienia i przyjmuje na przechowanie pieniądze.
Sprzedaje Karty Okrętowe na wszystkie okręta.
Sporządza pełnomocnictwa i wszelkie dokumenty Notaryalno - Konsularne.
Ofis otwarty w dnie powszednie do godziny 7.30 wieczorem. W Soboty do godziny 9 ej wieczorem.

M. FIFER
Polski pogrzebowy
2317 Penn Ave Pittsburg, Pa.
318 Olivia St. McKees Rocks, Pa.
Wynajmuje bryczki i powozy na wesela chrzciny, pogrzeby itd.
Trumny po Najniższych Cenach.
Usługa prawdziwie polska.